

# Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 34 (204) V

Jarocin, 26 sierpnia 1994 r.

CENA 5000 zł

## Dziś w numerze:

- Szansa na cztery kąty s.5
- Droga szkoła!  
czyli o kosztach edukacji s.6-7
- Folk-fest Krotoszyn '94 s.13
- 7 dni z całym światem  
spotkanie młodzieży w Talze s.16
- O żołnierzu tułaczku  
powrót po 47 latach s.17

## Większe czynsze

Przyjęta 19 sierpnia 1994 roku ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych przewiduje, że od października stawki czynszów w budynkach komunalnych ustalać będzie nie rząd lecz gminy. Biedne rodziny otrzymają dodatki mieszkaniowe. Gminy będą mogły podnieść miesięczną stawkę z 2640 zł do około 19 tys. za metr kwadratowy. Wejście w życie ustawy spowoduje znaczną podwyżkę czynszów.

Wbrew pozorom przyjęta ustawa martwi nie tylko tzw. lokatorów kwaterunkowych. Nie wiadomo bowiem, czy „z okazji” nie zechcą skorzystać także inni właściciele wynajmowanych mieszkań. Jeśli czynsze wzrosną, może to spowodować nie tylko zubożenie wielu rodzin, ale także oddalenie szansy na zdobycie własnego lokum. Czynsz pochłonie bowiem ewentualne oszczędności.

O sytuacji w jarocińskim budownictwie mieszkaniowym czytaj na str. 5.



Jedyny aktualnie budowany blok mieszkalny w Jarocinie. Osiedle Konstytucji 3 Maja  
Fot. J.Stachowiak

## Dożynki w Szyplowie

W niedzielę, 21 sierpnia w Szyplowie odbyły się gminne obchody Święta Plonów. Impreza została zorganizowana z inicjatywy sołtyśnika Szyplowa, Mariana Wieczorka. Organizacją zajęła się Rada Sołectwa, która przy pomocy mieszkańców wsi przygotowała dożynki.

Uroczystość rozpoczęła się kilka minut po godz. 15.00. przemówieniem wójta gminy Nowe Miasto - Aleksandra Podemskiego. Święto Plonów wświetlili swoją obecnością zaproszeni goście. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele władz gminy, sołtyśnik, dyrektorzy szkół leżących na terenie gminy, ksiądz dziekan i komendant policji. Po krótkim przemówieniu, po którym wójt Podemski otrzymał symboliczny bochenek chleba i wieniec upieczony z płodów ziemi, rozpoczęła się część artystyczna, którą wypełnił występ zespołu pieśni i tańca „Chociczanie”. Atrakcją dożynek była loteria fantowa. Za jedyne 10 tys. zł można było wygrać słodycze, kosmetyki, środki chemiczne, alkohol, a także... królika, kurę, koguta, kaczkę lub pocztowego gołębia. Były to nagrody dość kłopotliwe. Być może właśnie dlatego pewien szczęśliwiec wypuścił swojego gołębia na wolność. Inny z kolei musiał się nicznie nabiegać, by złapać wygraną kurę, która wcale nie chciała trafić do garnka. Jedna z uczestniczek loterii wygrała wino

i choć atmosfera sprzyjała zabawie, ona postanowiła zostawić je na lepszą okazję. Gdy losowanie nagród dobiegło końca, zaproszeni goście udali się na poczęstunek. Pozostali mogli spróbować swych sił w strzelaniu z wiatrówki lub w rzucaniu strzałkami do tarczy. O godz. 18.00 rozpoczęła się zabawa taneczna. Do tańca przygrywał zespół CARAT. Młodzież i dorośli bawili się znakomicie. (apaw)



Wójt Nowego Miasta - Aleksander Podemski przyjmuje symboliczny bochenek chleba.  
Fot. J. Stachowiak

Jarocin

## Za dużo pieniędzy?

Zaplanowane w budżecie gminy na rok 1994 inwestycje zostały wykonane tylko w szesnastu procentach. Nie wiadomo, czy do końca roku uda się nadrobić zaległości.

Jedną z ważniejszych spraw omawianych na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Jarocinie był przebieg wykonania budżetu gminy w pierwszym półroczu 1994 roku. Z relacji skarbnika gminy - Józefy Pluty wynika, że po stronie do-

chodów budżet zrealizowano w 47,3%, natomiast po stronie wydatków - w 30,8% (zgodnie z planem w obydwu przypadkach powinno być 50%). Dochody gminy były nieco mniejsze niż zaplanowano przede wszystkim ze względu na brak realizacji dotacji z budżetu państwa w wysokości 1 mld zł i ze względu na odroczenie terminu płatności podatku rolnego (473 mln zł) i podatku od nieruchomości (1,3 mld zł). Uwzględniając trudną sytuację finansową płatników Komisja Budżetowa zaproponowała, aby wprowadzić możliwość uregulowania należności w innej formie niż gotówkowa - poprzez robociznę bądź przekazanie gminie określonych produktów.

Realizacja budżetu po stronie wydatków znacznie odbiega od planu. Wydatki gminy ukształtowały się na poziomie 30,8% ze względu na niski stopień realizacji inwestycji - tylko szesnastoprocentowy. Zaisntniała sytuacja jest paradoksalna. Można by sądzić, że gmina Jarocin... nie potrzebuje inwestycji. Tymczasem wszystko jest bardziej skomplikowane.

Dokończenie na str. 3

## Urodzenia

Weronika Staszak  
Rafał Wawrzyniak  
Patrik Walczak  
Łukasz Grześkowiak  
Katarzyna Burdziąg  
Adam Błaszczyk  
Julia Masłowska  
Artur Masłowski  
Marta Roszak  
Marcin Karwacki  
Dawid Abramowicz  
Bartosz Kramarczyk  
Michał Skrzypczak  
Katarzyna Nawrocka  
Adrian Wójcik  
Artur Borucki  
Agata Poniecka  
Sylwia Nowak

## Śluby

20 sierpnia

Artur Skowronek (Witaszyce)  
- Edyta Błaszczyk (Kotlin)

27 sierpnia

Zbigniew Śnieżek (Potarzyca) -  
Dorota Marciniak (Potarzyca)  
Rafał Marciniak (Potarzyca)  
- Ewa Łukaszewska (Siedlemin)  
Sławomir Owczarek (Jarocin)  
- Beata Godniak (Jarocin)  
Gabriel Razik (Kotlin)  
- Iwona Wosik (Witaszyce)  
Mariusz Śniatała (Ostrów)  
- Edyta Sajdak (Jarocin)  
Andrzej Rudnicki (Nidzica)  
- Martyna Paluszkiwicz (Jarocin)  
Tomasz Łyskawka (Witaszyce)  
- Iwona Marciniak (Jarocin)  
Paweł Rozpendowski (Jarocin) -  
Krystyna Kmieć (Jarocin)  
Rafał Walczak (Odolanów)  
- Izabela Kowalska (Jarocin)  
Karol Guździol (Wilkowyja)  
- Ewa Stechlicka (Lubinia Mała)  
Marek Wróblewski (Stefanki) -  
Krystyna Wziętek (Jaraczewo)

## Zgony

Waldemar Daniel I. 43 (Jarocin)  
Zofia Danielczyk I. 89 (Jarocin)  
Jadwiga Jankowiak I. 72  
(Roszków)  
Roman Sikorski I. 81 (Jarocin)  
Marianna Niedobitek I. 83  
(Golina)  
Czesława Witek I. 74 (Jarocin)  
Dawid Abramowicz (Zerniki)  
Edmund Walczak I. 35 (Jarocin)  
Stefan Szymenderski I. 63  
(Jarocin)  
Wojciech Radoła I. 87 (Jarocin)  
Weronika Nowak I. 75 (Cielcza)  
Janina Mikołajewska I. 62  
(Zerków)  
Józef Andrzejewski I. 58  
(Boguszów - Gorce)  
Jerzy Idczak I. 32 (Jaraczewo)  
Józef Komorowski I. 79  
(Zalesie)  
Zofia Maleszka I. 74 (Łowędice)  
Marianna Nowicka I. 86  
(Sławoszew)  
Marianna Krzyżoniak I. 78  
(Lubinia Mała)  
Stanisław Wolnicz I. 63  
(Wolica Nowa)  
Emilian Okinczyc I. 86  
(Nowe Miasto)

Rodzynom zmarłych składamy  
wyrazy współczucia

## Bez pracy

19 sierpnia w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 6015 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 70 osób. Spośród 37 wyrejestrowanych, 26 podjęło pracę.

Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami pracy sprzed tygodnia oprócz ofert dla ślusarza i murarza. Ponadto jest praca dla fryzjerki, mistrza stolarki, malarza, pracownika kontroli jakości ze znajomością języka niemieckiego, betoniarza-zbrojarza i szefowych kuchni. (jn)

## Z giełdy samochodowej

Niedzielną giełdą samochodową przy ul. Kasztanowej obfitowała w fiaty 126p. Brak "maluchów" z lat 1989-93 - które były najbardziej poszukiwane - spowodował, że giełda nie należała do zbyt udanych.

Ceny wywoławcze innych samochodów: fiaty 126p 1978-80 r. - od 10 do 11,5 mln zł, 1983 r. - od 15 do 17 mln, 1986 r. - od 26 do 26,5 mln, renault z 1980 r. - 40 mln, opel z 1986 r. - 90 mln, volvo 1980 r. - 60 mln, zaporożec 1983 r. - 9,5 mln. (aw)

## Kronika

★ W piątek 12 sierpnia kilka minut przed godz. 7.00 w rowie przy drodze Góra - Brzostów znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. W wyniku działań podjętych przez policję ustalono, że jest nim 32-letni Jerzy I. z Jaraczewa. Prawdopodobną przyczyną śmierci były obrażenia powstałe na skutek potrącenia przez samochód.

★ W sobotę (13.VIII) w godzinach południowych w Witaszy-

Serdeczne podziękowanie dr Włodzimierzowi Stemplewskiemu

za okazaną pomoc w ostatnich chwilach życia

ś. † p.

**Wacława Szewczyka**

składa

rodzina

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym,

którzy ofiarowali msze św. i uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. † p.

**Wacława Szewczyka**

serdeczne podziękowania składa

żona, córka, zięć i wnuk

Serdeczne podziękowanie

Księdzu Proboszczowi

z Wilkowyi,

za ofiarowane Msze św.,

modlitwę

i udział w ostatnim pożegnaniu

ś. † p.

**Tadeusza**

**Jankowskiego**

krewnym, sąsiadom, delegacjom

oraz wszystkim znajomym

składają

**Dzieci z wnukami**

Księdzu Proboszczowi parafii w Dębnie n/ Wartą

Rodzinnie, Sąsiadom, Dyrekcji Kombinat Wolica Nowa i współpracownikom

oraz wszystkim, którzy zamówili msze św., złożyli kwiaty

oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. † p.

**Stanisława Wojnicza**

serdeczne podziękowania

składają

żona, córka i synowie

z rodzinami

Serdeczne podziękowanie dr Ochmanowi, dr Tomczyk

oraz całemu personelowi medycznemu

oddziału wewnętrznego Szpitala w Jarocinie

za opiekę w czasie choroby

ś. † p.

**Stanisława Wojnicza**

składają

żona, córka i synowie

z rodzinami

Pani dr Marii Lisieckiej,

krewnym,

przyjaciołom, sąsiadom,

delegacjom, znajomym,

którzy okazali pomoc

i współczucie,

zamówili msze św.,

złożyli kwiaty

i uczestniczyli

w ostatnim pożegnaniu

ś. † p.

**WALDEMARA**

**DANIELA**

serdeczne

podziękowanie

składa

żona, córka i syn

# policyjna

cach na ul. Kolejowej nieznaną sprawcą wykorzystując nieobecność domowników wszedł do domu jednorodzinnej Elżbiety S. i skradł magnetowid „Funai” V-3EE wartości 6 mln zł.

★ W tym samym czasie w Jarocinie na ul. Glinki znalezione zostały zwłoki zmarłego nagle bezdomnego Edmunda W.

★ Tego samego dnia w Jarocinie na ul. Parkowej nieznaną sprawcą uszkodzili samochód marki Mercedes-Benz 250D należący do Jerzego W. z Niemiec. Charakter uszkodzeń - zniszczone zamki, stacyjka i kierownica - wskazuje na próbę kradzieży samochodu. Szkody oszacowano na 14 mln zł.

★ Również w sobotę w Jarocinie na skrzyżowaniu ulic Powstańców Wlkp. - Wrocławską pobity został Sławomir W. z Jarocina. Doznał on złamania szczęki i ogólnych potużen. Policja jest w trakcie ustalania sprawców pobicia.

★ Siedemnastego sierpnia na terenie własnej posesji przy ul. Wodnej w Jarocinie zmarł nagle Stefan Sz., lat 63.

★ W czwartek (18.VIII) ok. 9.30 w Cielcy kierowca samochodu ciężarowego Magirus Deutz Stanisław W. z Krakowa, podczas wyprzedzania, zderzył się czołowo ze skodą favorit. W wyniku zderzenia kierowca skody Alfons K. z Poznania i jego pasażerka Julia K. doznali ciężkich obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala.

★ W ubiegły piątek kilka minut po godz. 5.00 w miejscowości Łobzjadzicy fiatem 126p Krzysztof J. potrącił rowerzystę Pawła K., który wykonał nagły skręt w lewo. Rowerzysta z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

★ Także w piątek w jarocińskim oddziale Wielkopolskiego Banku Kredytowego zatrzymano jako fałszywy banknot o nominale 500 tys. zł wpłacony przez mieszkańca Jarocina.

★ Tego samego dnia ok. godz. 16.00 w Jarocinie na skrzyżowaniu ulicy Wrocławskiej z Powstańców Wlkp. kierujący motocyklem WSK nie zastosował się do znaku „stop” i doprowadził do zderzenia z jelczem. Motocyklistą - Zenona G. z Golinii - z połamanymi żebrami odwieziono do szpitala.

★ W sobotę w godzinach południowych w Witaszycach kierowca samochodu marki Aro na łuku drogi wpadł w poślizg na mokrej nawierzchni i zderzył się z fiatem 126p. W wypadku pasażerka „malucha”, Helena S. z Krakowa, doznała lekkich obrażeń ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy została zwolniona ze szpitala.

★ Pomiędzy 19 a 21 sierpnia nieznaną sprawcą dokonano w Witaszycach włamania do restauracji „Podmiejska” należącej do Aurelii Ch. Skradzione zostały artykuły spożywcze i sprzęt AGD łącznej wartości 2,8 mln zł.

★ Nocą z 20 na 21 sierpnia w Maguszewicach włamano się do garażu Bogdana L. i skradziono motocykl WSK 125, koloru czarnego, o numerze rejestracyjnym KLR 8327. (rj)

## Jarocin

# Za dużo pieniędzy?

Dokończenie ze str. 1

Wielu niezbędnych dla gminy inwestycji nie można realizować w związku z brakiem odpowiedniej dokumentacji, zezwoleń itp. Ze względu na konieczną procedurę nie udało się na przykład zaciągnąć piętnastomiliardowego długoterminowego kredytu na budowę kolektora do oczyszczalni ścieków oraz budowę części biologicznej oczyszczalni ścieków. Dlatego zadanie nie będzie zrealizowane.

Za wykonanie budżetu w pierwszym półroczu odpowiedzialny jest poprzedni Zarząd Miejski. Zdaniem ówczesnego wiceburmistrza Bożeny Przewoźnej, aktualnej radnej - zarząd nie może odpowiadać za to, jak długo dokumenty oczekują na rozpatrzenie w poszczególnych instytucjach, na przykład w kaliskim Zakładzie Ugodnień Dokumentacji. Byli burmistrz Marek Przymusiński także uważa, że niski stopień realizacji inwestycji nie wynika z zaniedbań poprzednich władz samorządowych: „Po pierwsze - opóźnienia nastąpiły ze względu na sezonowość pewnych prac. Po drugie - budżet został uchwalony pod koniec marca, więc trzy pierwsze miesiące roku „ucieły”. Trzecią sprawą są decyzje nowego zarządu. Przesunięcie terminu złożenia dokumentacji projektowej na oczyszczalnię ścieków, nieprzystąpienie do realizacji budo-

wy kolektora sanitarnego, wstrzymanie inwestycji wodociągowej Łuszczanowa - to są już decyzje tego zarządu” - mówi Marek Przymusiński. Przyznaje jednak, że części inwestycji, na przykład budowy bloku komunalnego, nie rozpoczynano celowo, aby nie „wiązać rąk” nowym władzom samorządowym.

Nowe władze rzeczywiście wstrzymały pewne inwestycje. „W Łuszczanowie brak było pozwolenia na budowę i pozwolenia wodno-prawnego na wydobycie wody - dlatego budowa została wstrzymana” - tłumaczy burmistrz Paweł Jachowski. Twierdzi też, że wśród radnych zrodziły się wątpliwości, czy warto wydać 1 mld 900 mln zł, by wydobywać tylko 17 kubików wody na godzinę. Innym rozwiązaniem byłoby doprowadzenie wody z ujęcia w Mieszkowie bądź Kątach. „Przygotowywane są specjalistyczne opracowania, które pozwolą

rozstrzygnąć ten problem racjonalnie” - zapewnia burmistrz. Budowę kolektora sanitarnego także wstrzymano ze względu na wątpliwości natury technicznej i ekonomicznej: „Trzeba rozstrzygnąć, czy ma być grawitacyjny zrzut czy też zrzut w systemie przepompowni”. Paweł Jachowski zapewnia natomiast, że nie odpowiada za brak dokumentacji technicznej oczyszczalni ścieków. Twierdzi, że firma projektowa od początku podawała 15 września jako termin opracowania koncepcji.

Burmistrz Paweł Jachowski nie jest w stanie powiedzieć, czy w ciągu pięciu miesięcy, jakie zostały do końca roku, uda się wykonać zaplanowane w budżecie inwestycje. „Nie chodzi o to, by wydać pieniądze za wszelką cenę, ale o to, by wydać je racjonalnie” - mówi. Zapewnia jednocześnie, że jeśli pewnych inwestycji nie uda się w tym roku zrealizować np. ze względu na brak dokumentacji, pieniądze zostaną przetrzymane na inne, również potrzebne miastu i gminie przedsięwzięcia. Wiąże się to oczywiście z dokonaniem przez radnych zmian w budżecie.

Aleksandra Pilarczyk

# W nagrodę do Wiednia

**Dobromira Mraźek z Jarocina wygrała główną nagrodę - w konkursie Biura Projektów i Turystyki „DOM” i „Gazety Jarocińskiej” - wycieczkę dla dwóch osób do Wiednia.**

Wszystko stało się tak nagle! Informacja o tym, że wygrałam bardzo mnie zaskoczyła - mówi pani Mraźek.

Na wycieczkę nasza zwyciężczyni pojechała razem ze swoją synową, Małgorzatą. Organizatorzy zapewnili im trzy dni, pełne wrażeń i atrakcji. Razem z czterdziestoosobową grupą z Jarocina i Wrocławia Dobromira Mraźek zobaczyła to, co powinien zobaczyć każdy prawdziwy turysta. Pierw-

szego dnia panie zwiedzały Brno. Przepiękna Starówka, secesyjne kamieniczki, stara gotycka katedra, muzeum z ogromnym dinozaurom zainteresowały wszystkich zwiedzających. Drugi dzień przeznaczony był wyłącznie na poznawanie zabytków Wiednia. Polscy turyści mieli okazję zobaczyć domy pana Hundertwassera, katedrę św. Stefana, Pałac Zimowy, barokową kolumną dziękczynienia i jeszcze wiele innych ciekawych miejsc. Trzeciego dnia polscy turyści pojechali do Kahlenberg, na górę z której rozpościera się przepiękny widok na całą okolicę. Stąd, przed wiekami, Sobieski rozpoczął natarcie przeciwko oddziałom tureckim. Teraz stoi tu kościół w którym znajduje się kaplica Sobieskiego. Zwiedzano także starą dzielnicę pełną winiarni, hoteli, oberż, oraz letnią rezydencję Marii Teresy.

Zwiedzaliśmy tak wiele, że od chodzenia bolały nas nogi - wspomina pani Mraźek. Było jednak warto. Naszym przewodnikiem była pani z Wrocławia, która zaspisywała nas nie tylko informacjami o historii zwiedzanych obiektów, ale także ciekawostkami dotyczącymi tych miejsc. Wprawdzie kilka razy byłam za granicą, ale nigdy nie miałam okazji poświęcić całego czasu na zwiedzanie. (ap)

## Msza

### za kombatantów

W niedzielę 4 września o godz. 9.30 w kościele Chrystusa Króla w Jarocinie, z inicjatywy Związku Inwalidów Wojennych RP Oddział Jarocin, rozpocznie się msza święta w intencji kombatantów. Nabożeństwo zostanie odprawione z okazji 55 rocznicy wybuchu II wojny światowej. (am)

## Kosztowne samozapalenia

17 sierpnia w Woli Książęcej zapalili się budynek inwentarski - gospodarski należący do Leokadii K. Przyczyną pożaru było samozapalenie siana znajdującego się na poddaszu budynku. Straty wyceniono na 45 milionów. W gaszeniu brało udział sześć jednostek straży pożarnej.

20 sierpnia na Osiedlu Konstytucji 3 Maja w Jarocinie zapalili się samochód Marcina R. z Koźmina. Przyczyną samozapalenia fiata 126p było zwarzenie w instalacji elektrycznej. Właściciel samochodu poniósł straty w wysokości 9 milionów. (jn)

## Dyżury aptek

Do 28 sierpnia dyżur nocny w godzinach 20.00 - 8.00 pełni apteka „Convallaria” (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 46-25-63). Od 29 sierpnia do 4 września dyżurować będzie apteka „Bemex” (Jarocin, Rynek 13, tel. 47-25-56). (jn)



Zwyciężczyni konkursu pod katedrą św. Stefana w Wiedniu

## Listy Listy Listy Listy Listy

Związek Żołnierzy Batalionów Roboczych "Polski Gulag" zrzesza w swych szeregach tych wszystkich, którzy w latach 1946-1959 odbywali zasadniczą służbę wojskową w Wojskowym Korpusie Górniczym, w Wojskowych Batalionach Budowlanych bądź Batalionach Roboczych. Wszystkie te jednostki zaliczane do tzw. służby zastępczej były obozami pracy niewolniczej. Funkcjonowały z rozkazu nr 00R/MON Konstantego Rokossowskiego - marszałka Polski. Kierowano do nich między innymi byłych harcerzy Szarych Szeregów, synów powstańców warszawskich, synów przedwojennych oficerów i policjantów, "poborowych pochodzących ze środowisk bogaczy wiejskich, obszarników, kupców, właścicieli przedsiębiorstw, (...) urogow Polski Ludowej".  
Pędzono tych młodych ludzi do pracy w kopalniach uranu, węgla kamiennego, do brygad budowlanych, wszędzie tam, gdzie było niebezpiecznie. W trakcie tej "służby wojskowej"

zginęło bądź uległo trwałym okaleczeniom około dziesięć tysięcy młodych ludzi. Szczególnie w kopalniach uranu, gdzie pracowali bez ubrań i jakichkolwiek zabezpieczeń.

Była to wyrafinowana zbrodnia na polskiej młodzieży. Przez wszystkie lata Polski Ludowej ludzie ci nie mieli szans, by ujawnić tę zbrodnię przed światem i by zaskarżyć ją przed Trybunałem Sprawiedliwości. Niestety, także dziś idzie to z wielkim oporem. Rozsiami po całej Polsce, najczęściej schorowani, okaleczeni i już nie najmłodszy, z trudem przebijają się przez tysiące zapór politycznych i psychologicznych.

Wszystkich byłych żołnierzy z batalionów roboczych, którzy dotychczas jeszcze nie są zrzeszeni zapraszamy do naszej siedziby w Ostrowie Wlkp.

Związek Żołnierzy Batalionów Roboczych "Polski Gulag" zarząd województwa kaliskiego w Ostrowie Wielkopolskim  
ul. Wrocławska 18

Jarocin

## Nizszy podatek rolny

Jarocinie radni podjęli na sesji uchwałę w sprawie obniżenia ceny skupu żyta za II kwartał 1994 roku. Będzie ona wynosić 150 tysięcy złotych za kwintal.

Wiąże się to z obniżeniem podatku rolnego, gdyż cenę kwintala żyta bierze się za podstawę do jego obliczenia. Decyzja radnych wpływa jednocześnie na zmniejszenie wpływów do budżetu gminy. Gdyby przyjęto cenę kwintala żyta ustaloną przez Główny Urząd Statystyczny i wynoszącą 184 tysiące zł, do gminnej kasy wpłynęłoby 503 mln zł więcej.

Wszyscy radni i Zarząd byli zgodni co do tego, że podatek rolny trzeba obniżyć. Różnica zdań dotyczyła wielkości kwot. Burmistrz proponował, aby cenę kwintala żyta w II kwartale ustalić na poziomie 170 tys. zł. Natomiast radni PSL-u na czele z Janem Sójką domagali się obniżenia ceny do 150 tysięcy. Swoje stanowisko argumentowali tym, że wielu rolników nie stać na płacenie podatków ze względu

na trudną sytuację finansową ich gospodarstw. Twierdzili również, że tegoż roczne plony będą bardzo niskie a żyto z pewnością nie osiągnie ceny ustalonej przez GUS. Przytoczone argumenty najwidoczniej przekonały większość uczestników sesji. Osiemnastu radnych głosowało za obniżeniem ceny kwintala żyta do 150 tysięcy zł.

Obniżenie podatku rolnego spowoduje niedobór w budżecie gminy wynoszący 336 mln zł. Przyjęty przez poprzednią radę plan zakładał bowiem, że cena żyta kształtować się będzie na poziomie 170 tysięcy. Decyzja radnych wiąże się więc z koniecznością dokonania zmian w budżecie. (rap)

## Informator już wkrótce

W najbliższym czasie ukaże się drugie wydanie Jarocińskiego Informatora Handlowo-Usługowego. Publikacja ta zawiera dane dotyczące ponad tysiąca pięciuset firm i zakładów z Ziemi Jarocińskiej. Jest to prawie dwa razy więcej podmiotów gospodarczych niż w pierwszym wydaniu. Nie znaczy to jednak, że zostały ujęte wszystkie firmy działające na tym terenie. Niestety nie wszyscy wypełnili i dostarczyli zamieszczone w naszej "Gazecie" karty informacyjne.

Informator będzie pierwszym wydawnictwem zawierającym nowe numery telefonów miejscowych w Jarocinie i w Kotlinie oraz nowe numery kierunkowe z naszego regionu do innych miast w Polsce. Ponadto zamieszczone tu aktualne rozkłady jazdy PKP, PKS oraz autobusów komunikacji miejskiej.

Podobnie jak przed rokiem, informator został opracowany w układzie branżowym. Podstawowe dane o firmach zamieszczone bezpłatnie. Wydawnictwo będzie rozprowadzane wraz z jednym z wrześniowych numerów "Gazety Jarocińskiej". (red)

## Pisane na kolanie

## Wymuszone

To był czwarty dzień urlopu. Jan Pisarek wstał nieco później niż zwykle. Wychodząc z łazienki, usłyszał hejnał oznajmiający południe. Zaczął się zastanawiać, jak spędzić kolejny wolny dzień. Jednak nie konkretnego nie przychodziło mu do głowy. Postanowił więc na początek zajrzeć do gazet w poszukiwaniu jakiejś ciekawej lektury. Kilka stron reklam zniechęciło go tak bardzo, że zdał się na inny środek kultury masowej - włączył telewizor. Tu kolejne rozczarowanie. Obrady Sejmu, a na innym kanale film, który znał już na pamięć. Jednym słowem nuda. Nagle zaświtała mu w głowie dziwna myśl: *O może by tak pójść do swojej Firmy zobaczyć co słychać?* Nie był pewien, czy robi dobrze, postanowił jednak zrealizować pomysł.

Kilkadziesiąt minut później stanął oko w oko z jakże dobrze znanym mu budynkiem. Przed samym wejściem coś go jednak zaczęło powstrzymywać. Jakiś bliżej nie zidentyfikowany duszek szepotał mu do ucha: *Daj sobie spokój Stary. Po co ci to. Masz przecież*

urlop! Był już skłonny usłuchać tego głosu, jednak ciekawość wzięła górę. Wszedł do środka. Widok, który zobaczył w biurach, wywołał u niego dziwne uczucia. Przede wszystkim czuł się jakby lepszy. Oto wszyscy jego koledzy musieli pracować, a on mógł sobie pozwolić na to, aby złożyć im czysto kurtuazyjną wizytę. Kiedy witał się z kolegami, bawił go ich rozbiegany wzrok i drżące ręce. Uświadamiał sobie także, że już za kilka dni (po urlopie) objawy stresu wystąpią także u niego. Nie mógł wszak wiedzieć, o jak niedalekiej przyszłości myśli.

- Witam pana panie Pisarek! - usłyszał nagle z ust świeżo upieczony szefowej, która tak niedawno dzieliła z nim biurko. W głowie Janka zabrzmiał dzwonek alarmowy. - Dobrze, że pan jest. Mam dla pana zajęcie - dzwonek zamienił się w syrenę.

- Ale jak to? Ja przecież jestem na urlopie...

- Aktualnie to jest pan tutaj, drogi kolego. Pan Felician musiał nagle wyjechać i zostawił robotę. A jak pan widzi wszyscy są zajęci. Niech pan nie utrudnia sprawy. Siądzie pan, zrobi i po krzyku! Materiały zaraz pan dostanie. A gdyby pan odmówił, to będą musiały powiadomić prezesa. Wie pan, czym to grozi?

- Ale ja nie wiem, czy podolam... - odpowiedział kompletnie zaskoczony Jasiu - A po za tym jestem z innego, niż mój szacowny kolega, działu - próbował jeszcze raz się wykręcić sięgając po, jak mu się wydawało, najmocniejszy argument.

- Mimo wszystko pan to zrobi. I chcę to widzieć jutro na moim biurku - zakończyła rozmowę przełożona.

Z lekko zmienionym obliczem Jasiu odebrał przygotowane materiały. Było ich więcej niż się spodziewał - zanosiło się na dłuższą robotę. Był żył na siebie. Przede wszystkim jednak zdenerwowała go szefowa. *Nadęta baba - pomyślał sobie w duchu. Od tak niedawna "dowodzi", a już się rozpanoszyła...* Nie miał już jednak wyjścia. Wiedział, co oznaczają konsekwencje prezesa - dużo mniejsza wypłata, albo, co najgorsze, wyrzucenie z pracy. Jeszcze raz spojrzął na stertę materiałów. Z zacięciem na twarzy wziął się do roboty.

Kiedy wrzeszcie udało mu się wrócić do domu, szybko przygotował sobie kolację. *Śmieszne - pomyślał - niektórzy nazywaliby to śniadaniem...* Szybko i łapczywie połykał kanapki. Herbatka nie smakowała mu w ogóle. Ostatniego papierosa-palił już w łóżku. Wiedział, że już nigdy, kiedy nie będzie musiał, nie pojdzie do Firmy. Chciał to obwieścić całemu światu... ale zasnął. Miał przed sobą jeszcze kilka dni urlopu...

**Premysław Jankowski**

## Dzień zielarza

Święto Matki Boskiej Zielnej przypadające na dzień 15 sierpnia obchodzone jest tradycyjnie jako Święto Zielarzy. W tym roku Zakłady Zielarskie HerbaPol - Kłęka S.A. oraz PPU Herba-Tech zorganizowały obchody Dnia Zielarza w dniu 14 sierpnia. Rozpoczęły się one Mszą Św. w Kościele p.w. Św. Trójcy w Nowym Mieście n. Wartę.

Po południu na stadionie sportowym w Kłęce pracownicy zakładów z rodzinami oraz mieszkańcy z całej okolicy bawili się na festynie. Niewątpliwą atrakcją im-

prezy było losowanie głównej nagrody festynu, którą była tygodniowa wycieczka do Paryża. Wygrała ją Bernadeta Langner z Kłęk. Poza różnego rodzaju grami i zabawami turniejowymi bawiono się też w loterię fantową, w której poza cennymi nagrodami w postaci radioodbiorników i sprzętu sportowego do wygrania był rower górski. Dochód z loterii przeznaczony został na potrzeby Szkoły Podstawowej w Kłęce. Nie dopisała niestety pogoda i z tego względu nie odbyła się zabawa tańcami, którą planowano zakończyć festyn. (red)

**Nowo otwarty zakład  
Krawiectwo konfekcyjne  
i miarowe damskie  
poleca swoje usługi:**

★ krótkie terminy ★ modne fasony ★  
10 konkurencyjne ceny 54

**Czynne**

od godz. 10.00 do 18.00 codziennie  
Jarocin, ul. Podchorążych 4

(f 1532 R 94)

# Skąd mieszkanie?

W pierwszym półroczu liczba wybudowanych w Polsce mieszkań wyniosła 28,3 tys. i była o 32,7% mniejsza niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego. Tymczasem potrzeby rosną. Coraz więcej małżeństw mieszka kątem u rodziców, coraz więcej z trudem wiąże koniec z końcem, wynajmując pokój bądź mieszkanie. Jakże mają perspektywę?

Do niedawna szansą dla większości rodzin było oczekiwanie na **mieszkanie spółdzielcze**. Aby je otrzymać, wystarczyło wpłacić 10% a później 20% wartości i... czekać. Dziś wystarczy... mieć pieniądze. Resort budownictwa skalkulował średni koszt budowy metra kwadratowego mieszkania na 7,5 mln złotych. W Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie wybudowanie metra kwadratowego mieszkania kosztuje 5 mln złotych.

Kwota 5 mln złotych za metr kwadratowy mieszkania nie uwzględnia jego wykończenia. Wanny, zlewozmywaki, kucharki gazowe itp., każdy przyszyły lokator musi kupić i zainstalować we własnym zakresie.

*- Budujemy na innych zasadach. Całość prac finansują przyszli lokatorzy. Co miesiąc wpłacają po 20-30 milionów i tak jak sobie życzą budujemy. Budowa trwa 7-8 miesięcy - mówi wiceprezes SML-W w Jarocinie Marian Dąbek. Spółdzielnia ogłosiła zapisy na mieszkania budowane na os. Konstytucji 3 Maja 41. W chwili obecnej zapisanych jest 10 osób. Planuje się wybudować 15 mieszkań. Zostaną oddane do użytku w listopadzie tego roku. Wszystkie prace realizowane są z funduszy przyszłych lokatorów. Spółdzielnia nie zaciąga już w bankach kredytów na budownictwo. Spowodowane to jest trudnościami w ich spłacie. Mamy tak niskie koszty (5 mln za metr kwadratowy), gdyż bardzo drogie jest wykończenie mieszkań. Niektóre spółdzielnie budują w ten sposób, że oddają gotowe mieszkania - łącznie z jego wytapetowaniem. My przyjęliśmy inną metodę. Czy jest ona dobra - trudno powiedzieć. Nasza spółdzielnia zawsze budowała taniej od innych - mówi Marian Dąbek. Spółdzielnia sprzedaje mieszkania własnościowe w drodze przetargów. Na lokal o powierzchni użytkowej 32,6 m kw. składający się z 2 pokoiów, kuchni, łazienki z WC i przedpokojem cena wywoławcza wynosi 134 mln złotych.*

SML-W w Jarocinie posiada zabezpieczone pod budownictwo spółdzielcze tereny w okolicach Szkoły Podstawowej nr 4 i jednostki wojskowej. Pozostaje tylko kwestia zmiany warunków finansowania budownictwa. Na tych zasadach, co dzisiaj nikogo nie stać na kupno mieszkania. Ponadto ponosimy straty z tytułu niepłacenia przez lokatorów czynszów. Obecnie jest to kwota prawie 2 mln złotych - zauważa Marian Dąbek.

## Lokale komunalne

Analogiczna sytuacja występuje w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Jarocinie, który jest administratorem budynków komunalnych. W tej chwili zaległości spowodowane niepłaceniem czynszów przez osoby mieszkające w budynkach komunalnych wynoszą 400 mln złotych. Są osoby, które zalegają duże sumy - powyżej 10 mln, ale są też tacy, co zalegają za 2-3 miesiące, a później płacąc na bieżąco - mówi kierownik ZGM w Jarocinie Zdzisław Półrończak. Osobom, które nie uregulowały czynszu przez okres dłuższy niż 2-3 miesiące, wysyłamy upomnienia - do komornika włącznie. Ale często komornik przysyła pismo: nieściągalne. I co wtedy mamy zrobić? Te 400 mln bardzo by się przydało na przeprowadzenie remontów - dodaje.

W Jarocinie jest 687 mieszkań komunalnych o łącznej powierzchni użytkowej 33 tys. metrów kwadratowych. Zamieszkuje w nich około 720 lokatorów. Lokale mieszkalne pozostające w dyspozycji terenowych organów administracji państwowej - na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 6.04.1990 r. - mogą być przydzielone osobom, których warunki zamieszkiwania i trudna sytuacja materialna kwalifikują do przydziału takiego lokalu. O przydział mogą się ubiegać osoby samotne, których dochód miesięczny nie przekracza 50% średniego

wynagrodzenia za pracę w gospodarce społecznej i rodziny, w których dochód miesięczny nie przekracza 30% średniego wynagrodzenia za pracę w gospodarce społecznej. W obu przypadkach przyjmuje się wysokość dochodu w kwartale poprzedzającym zakwalifikowanie tych osób do przydziału lokalu. Możliwość uzyskania mieszkania komunalnego posiadają również osoby mieszkające w lokalach, w których na jedną osobę przypada mniej niż 5 metrów kwadratowych powierzchni

mieszkalnej. Przyjęta 19 sierpnia 1994 roku ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych przewiduje, że od października stawki czynszów w budynkach komunalnych ustalać będzie nie rząd lecz gminy. Biedne rodziny otrzymają dodatki mieszkaniowe. Gminy będą mogły podnieść miesięczną stawkę z 2640 zł do około 19 tys. za metr kwadratowy. Wejście w życie ustawy spowoduje zna-

czną podwyżkę czynszów, ułatwi eksmisję oraz zrówna prawa lokatorów mieszkań spółdzielczych i komunalnych.

W mieszkaniach komunalnych wysokość czynszu uzależniona jest od jego standardu. Za podstawę do jego wyliczenia przyjmuje się kwotę 1200 złotych za metr kwadratowy. W zależności od wyposażenia mieszkania, stawkę podwyższa się lub obniża. Najwyższa stawka jest w blokach - bo tam mieszkania są najlepiej wyposażone i wynosi 2640 złotych za metr kwadratowy. Jest wiele mieszkań (np. baraki), gdzie lokatorzy korzystają ze zniżki i płacą 840 złotych za metr kwadratowy. Jednak średnia kwota płacona przez lokatorów wynosi 2080 złotych za metr kwadratowy - informują pracownicy ZGM. Z budżetu gminy w tym roku przeznaczono na budownictwo komunalne 1 mld 550 mln złotych. Kwota w większości przeznaczona jest na remonty budynków. Według informacji uzyskanych w Urzędzie Gminy i Miasta w Jarocinie, jak do tej pory nie sprzedano żadnego lokalu komunalnego na własność. Jest złożonych kilka wniosków (sześć na mieszkania w bloku na ulicy Parkowej i dwa w bloku na ulicy św. Duchy) i w najbliższym czasie będą rozpatrywane - mówią pracownicy UGiM w Jarocinie.

## A może działki budowlane?

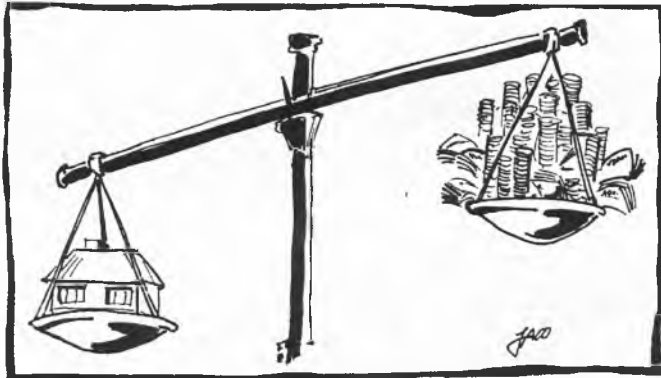
Uchwałą Rady Miejskiej z dnia 28.04.1994 r. w sprawie przeznaczenia do zbycia nieruchomości położonych na os. Ługi, i uchwałą Zarządu Miejskiego z dnia 5.07.1994 r. w sprawie ogłoszenia nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na os. Ługi w Jarocinie - do sprzedaży przeznaczono 32 działki budowlane. Powierzchnia pojedynczych działek kształtuje

się w granicach 400-450 metrów kwadratowych (działki bliźniacze) i około 600 metrów kwadratowych (działki wolno stojące). Są całkowicie dobrane w energię elektryczną, wodę i częściowo w kanalizację. Orientacyjna cena, w zależności od powierzchni, położenia, uzbrojenia waha się od 38 do 70 mln złotych. Wszystkie działki będą sprzedawane w drodze przetargu publicznego, pod koniec sie-

## Drogie kredyty

Sposób kredytowania budownictwa mieszkaniowego nie zachęca do korzystania z kredytów. W banku PKO w Jarocinie oczekuje się na nowe warunki finansowania budownictwa. Bank udziela dwóch rodzajów kredytów - hipotecznego (oprocentowany 36,3% w skali rocznej) i komercyjnego (38%). Ze względu na utrudnione warunki spłaty tych kredytów (kredytobiorca najpierw spłaca odsetki, a następnie sam kredyt) i wysokie oprocentowanie nie można się dziwić, że w tym roku z kredytu hipotecznego skorzystały cztery osoby, a z komercyjnego dwie.

✪  
Jeszcze kilka lat temu, aby otrzymać upragnione klucze do własnego „M” należało odczekać 10, 15 a nawet 20 lat. Spółdzielnie Mieszkaniowe Lokatorsko-Własnościowe były praktycznie monopolistą na rynku. Oferowały jednak lokum na każdą kieszeń. Budowa czy kupno własnego domu pozostawała poza zasięgiem i możliwościami wielu rodzin. Dziś funkcjonuje wiele prywatnych firm budowlanych, które w wyniku konkurencji muszą być coraz tańsze. Nadal jednak cena 5 mln za metr



kwadratowy mieszkania jest dla wielu niemożliwa do zaakceptowania. Jeżeli nie zostanie przeprowadzona gruntowna reforma budownictwa, to prawdopodobnie obecny stan będzie utrzymywał się jeszcze wiele, wiele lat. Mieszkanie pozostanie towarem luksusowym, osiągalnym tylko dla nielicznych.



# Państwowa nie znaczy tania

Mimo że w naszym kraju edukacja jest bezpłatna, posłanie dziecka do szkoły stanowi nie lada problem finansowy dla wielu rodzin. Aby siedmiolatek mógł 1 września z uśmiechem na twarzy powiedzieć: „Witaj szkoło!”, rodzice są zmuszeni wydać co najmniej 900 tys. zł. Jednak wówczas tornister i jego wyposażenie będą raczej skromne. Im dziecko jest starsze, tym koszty związane z posłaniem do szkoły są wyższe.

## Podręczniki - źródło wiedzy

Na rynku z zawrotną prędkością pojawiają się nowe podręczniki. Ich autorzy, aby zwać klienta, prześcigają się w pomysłach, szczególnie graficznych. **Komplet dla pierwszoklasisty kosztuje około 300 tys. zł, dla ucznia klasy ósmej już 450 tys. zł.** Mniej więcej w takich samych granicach kształtują się ceny zestawów dla pozostałych klas. Są jednak ruchome, bowiem wszystko zależy od tego, jakie książki wchodzi do zestawu i czy będzie się pod uwagę zeszyty do ćwiczeń. **Za podręczniki do szkół ponadpodstawowych płaci się różnie.** Dwie książki do j. polskiego (gramatyka + literatura) kosztują około 100 tys. zł, inne np.: do chemii czy matematyki 40 - 60 tys. zł. Najdroższe są do historii i biologii, bo trzeba na nie wydać aż 70 - 80 tys. zł. Różnie kształtują się ceny podręczników do języków

obcych. Za te najczęściej wykorzystywane w szkołach płaci się 50 - 60 tys. zł („Deutsch mal anders”, „We learn english”). Wydania kolorowe, bogato ilustrowane są znacznie droższe.

**Ogólnie w tym roku ceny podręczników w stosunku do ubiegłorocznych są średnio o 20% wyższe.** Ukazało się także sporo różnych zeszytów do ćwiczeń, zbiorów zadań, słowników, opracowań lektur. Dla uczniów mają być pomocą w opanowaniu i utrwaleniu wiadomości, dla rodziców dodatkowym obciążeniem budżetu.

## Kolejek brak

„*Kupno potrzebnego podręcznika nie jest problemem, mamy bowiem prawie wszystkie książki, które są wykorzystywane w miejscowych szkołach. Ewentualne braki zostaną w najbliższym czasie uzupełnione*” - powiedziała jedna z ekspertek. Nie ma kilkudziesięciotysięcznych kolejek, jakie pamiętamy jeszcze sprzed paru lat. W Jarocinie jest kilka miejsc, w których można zaopatrzyć się w podręczniki. Największy wybór jest w księgarni „Na Rogu” i ona też jest najczęściej odwiedzana przez klientów. Pojedyncze podręczniki oferuje sklep „Mix” przy ul. Paderewskiego. Zestawy do szkół podstawowych można też nabyć w „Koali” przy ul. Wrocławskiej. Również na targu znajdują się stoiska z książkami i przyborami szkolnymi. Ceny zasadniczo nie różnią się. Zdecydowanie mniej (nawet do 50%) płaci się na szkolnych giełdach za podręczniki używane. Giełdy odbywają się zazwyczaj w pierwszej połowie września. Bywa i tak, że szkoły zamawiają niektóre podręczniki bezpośrednio u producenta.

## Wydatków ciąg dalszy

Zakup podręczników to nie wszystko. Przed rodzicami jeszcze długa lista rzeczy niezbędnych w szkole, na które potrzebna jest spora suma pieniędzy. Zeszyty 16-kartkowe kosztują 2,1 tys., 32-kartkowe - 3,5 tys., 60-kartkowe - 5,4 tys. Uczniowie starsi potrafią zapisać po kilka zeszytów z j. polskiego czy matematyki. Zarówno książki, jak i zeszyty należy obłożyć. Za komplet owijek trzeba zapłacić 45 - 47 tys. Można ewentualnie kupować okładki pojedynczo: 2 tys. na zeszyt, 3 - 6 tys. na książkę. W dalszej kolejności należy wyposażyć piórniki, który można nabyć już w cenie 33 tys. Za barwniejsze i bardziej pomysłowe

trzeba zapłacić 70 - 90 tys. Piórniki z pełnym wyposażeniem to wydatek rzędu 200 tys. Długopisy kosztują od 2,5 tys. w górę, a zestaw długopis + pióro - 70 tys. Za ołówki zwykły trzeba zapłacić 1 tys., z gumką - 1,5 tys. Są też ołówki - wg zapewnien producentów - niełamiłwe po 5 tys. i zapachowe po 7 tys. Gumka do mazania to kolejne 3 tys., albo i więcej. Linijka kosztuje 4 tys., w zestawie z ekierkami i kątomierzem 16 - 42 tys. Na cyrkli należy wydać 10 tys., na komplet kreślarski już 200 tys. Poza tym potrzebny jest klej w tubce za 4 tys. Jednak coraz bardziej popularne są te w szyfcie po 10 tys. 24-kolorowy komplet kredek olejnych kosztuje 12 tys., 12-kolorowe pudełko kredek ołówkowych 16,5 tys. krajowe i 25 tys. zagraniczne. Niezbędne też są farby: za akwarele trzeba zapłacić 21 - 25 tys., natomiast za 12 „plakotówek” 63 tys. Dzieciom młodszych należy kupić plastelinę za 10 tys., papier kolorowy: zwykły po 4 tys. lub z klejem po 12 tys. Poza tym mogą być potrzebne pisaki, które są w cenie 5,5 tys. - 3 kolory lub 31 tys. za komplet 24-kolorowy. Niezbędny jest szkicownik - 5,5 tys. oraz duży blok rysunkowy za 12 - 14 tys. Prawie wszystko to trzeba zapakować do tornistra albo plecaka. Ceny tych ostatnich są różne, zależne od wielkości, wykonania, no i oczywiście prezencji. Ale ogólnie kształtują się od 190 tys. za mały tornister do 350 tys. za całkiem okazały plecak, a nawet 400 tys. za skórzany. Nie obędzie się bez stroju gimnastycznego. Trykotowa koszulka i spodenki kosztują około 80 tys., tenisówki można dostać już za 60 tys. Szkolne fartuszki zastąpiły bluzy i swetry w ciemnych kolorach, za które trzeba zapłacić co najmniej 150 - 200 tys.

Tak więc na same przybory szkolne rodzice zmuszeni są wydać minimum 600 tys. kupując rzeczy krajowej produkcji. Ci, którym pieniędzy nie brakuje, mogą przeczekać na zakup przyborów 1,5 mln, stawiając na firmy zagraniczne.

## Piramida problemów

Zakup podręczników i przyborów szkolnych jest dla wielu rodzin poważnym nadwyżeniem budżetu domowego. „Klienci różnie kupują podręczniki: jedni od razu kompletami, inni pojedynczo. Wszystko zależy od tego, kto ile ma pieniędzy” - powiedziała sprzedawczyni jednego ze sklepów z książkami. Rodzice nie kryją się z tym, że tak duży wydatek jest dla nich problemem finansowym. „Syn idzie do siódmej klasy - mówi matka wielodzietnej rodziny - ale nie kupię mu wszystkich książek, bo nie mam za co, tylko

do tych ważniejszych przedmiotów. W poprzednich latach to miał po rodzeństwie albo od starszych kolegów. Tak samo było za moich czasów, ale teraz ciągle zmieniają te podręczniki, sami nie wiedzą czego chcą, byle tylko wyciągać pieniądze, których człowiek i tak nie ma.”

Innym kłopotem dla rodziców i dzieci jest dobór odpowiednich podręczników. W sklepach jest po kilka książek różnych autorów do tego samego przedmiotu i klasy. Czasami kupującym jest trudno zdecydować się, jaki podręcznik wybrać, a zakupionych nie można już zwrócić. Uczniowie klas pierwszych szkół podstawowych i ponadpodstawowych otrzymali listy z tytułami i autorami książek na zebraniach, a w niektórych szkołach wiszą takowe w gablotach informacyjnych. Inaczej sytuacja wygląda w klasach starszych. „*Jeśli w przyszłym roku dany przedmiot ma się z tym samym nauczycielem, to on zawsze powie, jaką książkę trzeba kupić, ale gdy jest inaczej, to dopiero we wrześniu nowy nauczyciel podaje tytuł i autora*” - stwierdził uczeń ZSZ nr 2 w Jarocinie. Wśród młodzieży są i tacy, którzy zakupią tylko niektóre podręczniki. Powodem nie jest brak pieniędzy, ale przekonanie, że część książek jest zbędna. „*Nie kupię w tym roku książki do fizyki, bo pewnie i tak nie będzie potrzebna. W pierwszej klasie kupię i cały rok przeleżała w szafie. W końcu zawsze można pożyczyc*.”

## Pomocna dłoń

Rodziny wielodzietne i niepełne mogły liczyć na pomoc z opieki społecznej w formie dofinansowania na potrzeby edukacyjne. „*Nie jest to pierwsza potrzeba i udzielenie takich zasiłków nie wynika z ustawy. W naszych kompetencjach leży na przykład dofinansowanie dożywiania dzieci w szkole*” - powiedziała Ewa Kunz, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie. Ta jednorazowa pomoc wynosiła 200 - 300 tys. na jedno dziecko i otrzymała ją większość rodzin potrzebujących. Na jej wysokość miało wpływ kilka czynników, między innymi średni dochód na osobę lub to, czy dana rodzina korzystała wcześniej z zasiłku.

★★★

Przedstawione koszty są związane tylko z wyposażeniem dziecka. Rodzice muszą liczyć się z faktem, że już we wrześniu trzeba będzie zapłacić ubezpieczenie i pierwszą ratę opłat na Komitet Rodzicielski. W klasach obowiązują też często comiesięczne składki na drobne wydatki. Nieco później rozpoczyna się wizyty w teatrze, kulturalnie wycieczki - a dziś takie przyjemności kosztują, i to sporo. Jeśli chodzi o pieniądze - szkoła jest przysłowiową studnią bez dna.

Marlena Janicka

**NIGHT**

*Rider*

**TRZY**

**OSTATNIE**

**DNI WAKACJI**

**DYSKOTEKI**

29.08. - PONIEDZIAŁEK

30.08. - WTOREK

31.08. - ŚRODA

OD GODZ. 20<sup>00</sup>

WSTĘP 10.000 Zł

*Zapraszamy*

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz dzieci

Przedszkola Nr 2 w Jarocinie składają podziękowania właścicielom sklepów, którzy sponsorowali uroczystości organizowane przez naszą placówkę w minionym roku szkolnym 1993/94.

# Szkoły na dnie

**W gminach Jarocin, Jaraczewo, Kotlin, Nowe Miasto i Żerków od 1 września będzie się uczyć łącznie 11648 uczniów. 1437 pójdzie do szkoły po raz pierwszy. Nie na wszystkich jednak będą czekać należycie wyremontowane i wyposażone sale lekcyjne. W niektórych placówkach nauka odbywać się będzie w systemie zmianowym. Tylko w Kłęce dzieci pójdą do nowej szkoły.**

Zbliżający się koniec wakacji tradycyjnie już jest czasem wzmocnienia robót remontowych we wszystkich szkołach. O zakresie i wartości prac decyduje ilość pieniędzy, które bardzo trudno pozyskać. W tym roku szkolnym Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu, pod które należą szkoły z gmin Jarocin, Żerków i Kotlin nie przeznaczyło żadnych funduszy na prace remontowe. Dyrektorzy muszą więc liczyć na hojność urzędów gmin i rodziców.

W lepszej sytuacji wydaje się być **gmina Jaraczewo**, która w ubiegłym roku przejęła wszystkie szkoły podstawowe na swym terenie. Realizowanych jest tam teraz więcej prac remontowych, ponieważ są na to pieniądze. Można wreszcie pomalować klasy, wymienić podłogi, okna i zamki w drzwiach. Choć są to drobne prace, ich koszt przekracza 200 milionów. Normalnie na to nigdy nie starczało czasu i pieniędzy. Teraz, gdy gmina przejęła szkoły, sytuacja finansowa diametralnie się zmieniła. W większości podstawówek wykonywane są remonty dachów. Pracami stolarsko - budowlanymi i malarskimi trudnią się pracownicy urzędu gminy. Wszelkie naprawy wykonują zakłady wytypowane w formie przetargu. W przybliżeniu budżet na remonty, naprawy i zakupy w mieście Jaraczewo wynosi 600 milionów.

Mniej optymistycznie sytuacja przedstawia się w pozostałych gminach podległych kaliskiemu kuratorium. Bodaj najgorzej jest w **gminie Kotlin**. Tamtejszy urząd przeznaczył ze swego budżetu tylko 50 milionów na remonty w pięciu podstawówkach. Szkoła w Sławoszewie nie posiada w ogóle własnych pieniędzy. Prace remontowe przeprowadzane są tylko dzięki fundatorom. Do tej pory założono nowe schody do budynku szkolnego za sumę 25 milionów. Malowane są korytarze w Parzewie i Sławoszewie. Wydatki na ten cel pokrywa Spółdzielnia Produkcyjna w Kotlinie. W ramach prac interwencyjnych bezrobotni zakładają chodniki przy szkole w Parzewie. Żadnych prac remontowych nie wymaga szkoła w Kotlinie.

Najwięcej pieniędzy na szkoły ze swego budżetu przeznaczył **Urząd Miasta i Gminy w Jarocinie**. Na prace remontowe - budowlane w osiemnastu szkołach podstawowych gmina dała blisko półtora miliona złotych. Z tego najwięcej otrzymała placówka w Golinie - ponad 300 milionów. Za te pieniądze wykonany ma być nawiew w kotłowni i wymiana stropodachu w pawilonie. Natomiast najmniej środków z budżetu gminy dostała szkoła

w Siedleminie. 4 miliony mają starczyć na drobne usterki. Dużych remontów nie będzie z braku funduszy. Realizację wszystkich prac remontowych gmina zleciła firmie „Jarbud” i Zakładowi Remontowo - Budowlanemu z Jarocina. W większości szkół przeprowadzane są remonty instalacji grzewczej. W wielu wymienia się lub konserwuje dach budynku. Tradycyjnie już, duże remonty kończą się malowaniem sal lekcyjnych. Tak jest w Szkole Podstawowej nr 2 w Jarocinie, w Bachorzewie, Witaszycach i Golinie. Prawie wszystkie placówki przeprowadzają remonty wyłącznie w oparciu o pieniądze otrzymane z gminy. Tylko w szkole nr 4, nr 5 i w Witaszycach powiększono tę kwotę. W „czwórce” rada rodziców przyznała 20 milionów na odnowienie świetlicy szkolnej. W drugiej szkole postanowiono wesprzeć remonty sumą dziesięciu milionów. Najwięcej pieniędzy - 50 milionów - na malowanie pomieszczeń przekazała Rada Rodziców w Witaszycach.

Inaczej sprawa się przedstawia w **gminie Nowe Miasto**, która podlega kuratorium w Poznaniu. Tam

Na bieżące naprawy, inwestycje i potrzebne wydatki szkoły w **gminie Żerków** dostały 520 milionów. Z tego niemal cała kwota została już wyczerpana. Zwrócono się do kuratorium i gminy o dofinansowanie robót. Trudno jednak liczyć na jakiegokolwiek pieniądze z Kalisza. W Chrzanie trwa częściowa wymiana podłogi. Nowa powinna być założona również w Bieżdździawie. Jednak z uwagi na brak środków remont nie zostanie zrealizowany. W Stęgoszy malowanie szkoły odbyło się na początku roku kalendarzowego za sumę ok. 14 milionów. Duży wkład w prace wnieśli rodzice uczniów. W tej chwili trwają prace przy gazyfikacji szkoły. Gmina przeznaczyła na nie 2 miliony. Koszt całej inwestycji wyceniono natomiast na 10 mln.

## Szkoła za pieniądze gminy

Z inwestycjami najlepiej jest w **gminie Nowe Miasto**. W Kłęce oddana zostanie do użytku część dydaktyczna nowej szkoły. Planowano tę inwestycję już pięć lat temu, jednak dopiero teraz stała się ona realna. Pieniądzy w wysokości 9 miliardów pochodzi od samorządu, które ten z kolei otrzymał z prywatyzacji Herpabolu. Dodatkowo kuratorium przeznaczyło na nową szkołę 2.200 milionów zł. Trzeba podkreślić, że są to pieniądze tylko z tego roku, koszt oddania do użytku całej szkoły będzie o wiele wyższy. Do tego potrzebne będą pieniądze na wyposażenie klas i innych pomieszczeń. Rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej w Kolniczkach, na którą przeznaczono na razie 3 mld z samorządu, to druga wielka szkolna inwestycja w gminie. Tak dużych planów inwestycyjnych nie ma w żadnych innych gminach na naszym terenie. Dobrze jest w **Jaraczewie**. Do tamtejszych szkół zakupiono już węgiel na zimę, środki czystości, przeznaczone są już też środki dla nauczycieli. Planuje się kupić komputer do szkoły w Rusku i wyposażyć wszystkie placówki w sprzęt sportowy. W **gminie Jarocin** dużą inwestycją jest nowy pawilon w Witaszycach. Trwają tam przygotowania do oficjalnego oddania budynku o pięciu salach lekcyjnych. Na wyposażenie klas w stoliki, krzesła, mebleścianki i tablice szkoła dostała 150 milionów z kuratorium w Kaliszu. W **Żerkowie** do tej pory trwają rozmowy z władzami gminy o wysokości dotacji na założenie centralnego ogrzewania na gaz w tamtejszej szkole podstawowej. W Kretkowie założono rynnę na budynek szkolny. Koszt inwestycji wyniósł 33 miliony. W Śmiełowie oddano do użytku jedną izbę lekcyjną i nowe sanitariaty. Szkoła w Dobieszczynie za 5.470 tysięcy ma nową boazerię i założone szafki. Ta sama szkoła

posiada też nowe ogrodzenie za ponad 16 milionów wykonane przez bezrobotnych w formie prac interwencyjnych.

We wszystkich szkołach podstawowych przydałoby się na pewno uzupełnić braki w pomocach naukowych. Tradycyjnie jednak brakuje na te zakupy funduszy.

## Przyjmę anglistę od zaraz

Niemal we wszystkich szkołach brakuje nauczycieli języka zachodniego. Najwięcej problemów sprawia znalezienie wykładowcy języka angielskiego. *Jako jedyna szkoła mamy jeszcze język rosyjski. Jest to bolączka, która już przez parę lat się powtarza.* - mówi dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie. Nie tylko jednak tam pozostał rosyjski. W wielu placówkach jest to jedyny język obcy. Niezawadza przez rok czy dwa uczonego niemieckiego, czy nawet angielskiego. Wielu wykładowców rezygnuje jednak z tej posady, ponieważ jest słabo płatna. Często nauczyciel języka zachodniego uczy w kilku szkołach. Tak jest w gminie Nowe Miasto, gdzie germanista obsługuje trzy podstawówki. Jednak i tam przydałby się nauczyciel angielskiego. Do szkoły w Kotlinie od dawna poszukiwany jest anglista na pół etatu. Oferuje mu się również mieszkanie. Jednak już od kilku lat nikt nie zgłasza się tam do pracy. Szkoła w Golinie nawet nie stara się o nowego wykładowcę języka zachodniego, ponieważ „nauczyciele nie chcą uczyć na godzinę, a jedynie w formie kursów”. Od nowego roku szkolnego dzieci z Jaraczewa i Góry prawdopodobnie będą się uczyć języka francuskiego. Tym niemniej, gdyby zgłosił się do tych szkół anglista zostałyby natychmiast przyjęte. Podobnie jest w innych podstawówkach. W bachorzewskiej szkole dzieci nie będą mogły kontynuować nauki języka niemieckiego, ponieważ zatrudniony wcześniej germanista zrezygnował z pracy. Kłopotów kadrowych nie ma natomiast z nauczycielami innych przedmiotów. W pojedynczych tylko przypadkach zatrudniano nowych pedagogów. Oprócz nauczycieli języków obcych we wszystkich szkołach podstawowych całkowicie zapelniono pozostałe etaty.

★★★

*Remonty w większości szkół, teoretycznie utrzymywanych przez budżet państwa, przeprowadzane są przy znacznej pomocy finansowej gmin. Podobnie jest z inwestycjami. Trwa budowa nowej placówki w Kłęce, na którą gmina dała ponad cztery razy większą sumę niż poznańskie kuratorium. Dobra sytuacja jest też w Jaraczewie. Tam gmina przejęła wszystkie szkoły, dzięki czemu mogą być zrealizowane inwestycje i remonty, na które zwykle brakowało pieniędzy. Być może zatem błędem było, że pozostałe gminy nie przejęły szkół, skoro teraz i tak muszą do nich dopłacać.*

Justyna Napieraj  
Współpraca:  
Danuta Polerowicz,  
Tomasz Jankowski  
Izabela Bukowska



Remont Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarocinie  
Fot. J. Stachowiak

władze oświatowe przyznały gminie fundusze na remonty. Oprócz tego 450 milionów na szkolne prace remontowe przeznaczył samorząd gminy. W Chociczy trwają roboty przy systemie ciepłowniczym, odnawiany jest dach, naprawia się rynnę i bieżące usterki. W Chromcu instalowany jest system grzewczy.

# Prawo jazdy na trzy i pół metra

Od 4 sierpnia na mocy rozporządzenia ministra transportu i gospodarki morskiej nastąpiły zmiany w trybie zdawania egzaminu na prawo jazdy. Są one raczej niewielkie. Jednak resort chce, aby już za kilka lat szkolenia i egzaminy odbywały się na innych samochodach niż najczęściej obecnie stosowane „maluchy”. Może to postawić pod znakiem zapytania dalszą działalność wielu ośrodków szkoleniowych. W tym pewnie także i jarocińskich...

## Tylko „u siebie”

Zmiany, które zostały wprowadzone, dotyczą przede wszystkim egzaminu praktycznego na placu manewrowym. Testy i jazda po mieście pozostały po staremu. Postanowiono także rygorystycznie przestrzegać przepisu o rejonizacji. Mówi on, że wszyscy przystępujący do egzaminu na prawo jazdy muszą go zdawać w ośrodku egzaminacyjnym właściwym dla miejsca stałego zameldowania. Oznacza to po prostu, że np. jarocińscy nie mogą przystępować do egzaminu na prawo jazdy w Poznaniu czy Wrocławiu, a jedynie w Kaliszu. Oczywiście są jednak pewne wyjątki. Dotyczą one osób pobierających naukę w innych miastach - uczniów i studentów, żołnierzy odbywających czynną służbę, funkcjonariuszy takich służb jak straż pożarna oraz obokrajowców. Osoby, które ze względu na wykonywaną pracę są w jakiejś miejscowości zameldowane tymczasowo, mogą także zdawać na prawo jazdy w ośrodku egzaminacyjnym odpowiednim dla tego miejsca. Jednak okres pracy musi wynosić w takim wypadku co najmniej 30 dni.

## Nowości na placu

Innowacje wprowadzone w egzaminie na placu manewrowym jarocińscy instruktorzy określili jako raczej kosmetyczne, choć na pewno korzystne dla egzaminowanego. Nowością są krawężniki na odcinku przeznaczonym do nawracania. Mają one imitować podwyższenia ulic w miejscach zbiegu z chodnikami. Jednocześnie do 5 metrów została zmniejszona szerokość „ulicy”, na której kursant powinien nawrócić. Wbrew pozorom jest to jednak pewne ułatwienie. Pacholki, które dotychczas imitowały skraj nieco szerszej drogi, dla wielu egzaminowanych stawały się zdradliwą pułapką. Były często przewracane, co automatycznie powodowało „oblanie” egzaminu. W sytuacji, kiedy przyszły kierowca musi nawrócić między dwoma krawężnikami, może sobie cały manewr ułatwić. Delikatne „oparcie” się kołami samochodu o krawężnik nie powinno być potraktowane przez egzaminatora jako dyskwalifikujący błąd.

Kolejne wprowadzone zmiany dotyczą wymiarów stanowisk, które znajdują się na placach ma-

nawrowych. Tak zwana „koper-ta” została powiększona o 30 cm. W niej także pojawiły się krawężniki. Zmianom uległy również wymiary „drzwi” garażu, do którego egzaminowany musi wprowadzić samochód. Przy wjeździe przodem są one szersze o pół metra, zaś gdy wykonuje się ten manewr tyłem, miejsca jest więcej o 30 cm.

Osoby, które zdają egzamin na prawo jazdy kategorii A muszą wykonać motocyklem tak zwane „ósemki”. Do tej pory ich ilość była uzależniona tylko od egzaminatora. Nowe przepisy regulują także tę sprawę - należy ich wykonać pięć.

## Dłuższe lepsze?

W najbliższym czasie Ministerstwo Transportu najprawdopodobniej nie wprowadzi już żadnych zmian w trybie zdawania egzaminów na prawo jazdy. Chce jednak,

gdzie chcieli uczyć się na takich samochodach, w jakich przyjdzie im potem zdawać egzamin. Do tej pory najpopularniejszym „szkolnym” autkiem, również w ośrodkach jarocińskich jest „maluch”, niestety krótszy niż 3,5 m. Może nie jest najlepszy, ma jednak ogromny atut - cenę. Samochody średniej klasy, oczywiście te najtańsze np. Poloncy czy Fiaty Uno, kosztują 150 - 190 mln. Z tego względu dla wielu ośrodków wymiana sprzętu może się okazać się za dużym obciążeniem zmuszającym je do zaprzestania działalności. Ministerstwo uzasadnia swój pomysł koniecznością podniesienia kwalifikacji i umiejętności przyszłych kierowców. Dyskusyjne jest jednak to, czy długość szkolnego auta ma na to jakiś znaczący wpływ. Może zmiany powinny iść w innym kierunku? Może tak jak mówi Ireneusz Leśniewski, prowadzący jedną z kilku szkółek jazdy w Jarocinie - należałoby zwiększyć ilość obowiązkowych godzin jazdy. 20 godzin dla niektórych to za mało. Powinno ich być 25, a nawet 30.

## Szkółki w Jarocinie

Osoby, które chcą zostać kierowcami mają w Jarocinie szeroki wybór szkółek. Prowadzone przez nie szkolenia różnią się formą kursów i cenami. Najpopularniejsze są oczywiście kursy na kategorię B.

Najtańszy jest prowadzony przez Józefa Tomaszewskiego. Jest to tzw. „kurs programowy”. Przyszli

nak jeżeli ktoś chce przy okazji zdobyć uprawnienia do kierowania motocyklem, jazdy odbywa bezpłatnie. Kurs eksternistyczny prowadzi także pan Szymura, który przez wielu jest uważany za jednego z najlepszych jarocińskich instruktorów. Podkreśla, że przez rozbić egzaminu na dwie części taka forma szkolenia jest najlepsza dla kursantów. Największa jarocińska szkołką jest Ośrodek Szkolenia Kierowców prowadzony przez Lechosława Koscielnego, Zbigniewa Karolczaka i Pawła Przewoźnego. Spółka, którą utworzyli, prowadzi szkolenie w trybie eksternistycznym. Mimo to dla chętnych organizuje bezpłatne wykłady. I choć jest jedną z droższych firm w Jarocinie - kurs na kategorię B kosztuje w niej 1,8 mln - ma ciągle dużo klientów. Przeciętnie około 30 osób na kursie. Weszłym roku na 145 ośrodków w województwie firma ta była drugą pod względem ilości wyszkolonych osób. Kursy na prawo jazdy prowadzi także Spółdzielnia Transportu Wiejskiego. Cykl szkoleniowy przy dziesięciu osobach na kursie trwa tam od 6 do 8 tygodni. Zaś ceny kursów są różne i zależą od ilości chętnych.

## Pieniądże

W Jarocinie kurs na prawo jazdy kategorii B jest dużo tańszy niż na przykład w Poznaniu czy Kaliszu. Kosztuje od 1,4 do 1,8 mln. Nie jest to zawrotna suma, choć dla wielu i tak stanowi poważny wydatek. Wydawać by się mogło, że przy



aby egzaminy i szkolenie na kategorię B odbywały się w autach dłuższych niż 3,5 m. *Obowiązek szkolenia kierowców w autach średniej klasy wprowadzimy nie wcześniej niż za dwa, trzy lata. Ośrodki egzaminacyjne do tego czasu powinny stopniowo wymieniać samochody. Zanim to nastąpi, kursanci będą mogli uczyć się i zdawać egzaminy także na małych autach* - powiedział w lipcu „Gazecie Wyborczej” przedstawiciel resortu transportu Tadeusz Strobel. Jednocześnie ministerstwo zaleciło, aby we wszystkich ośrodkach egzaminacyjnych już w przyszłym roku co najmniej połowa samochodów spełniała te wymogi. Stawia to w trudnej sytuacji przede wszystkim szkółki jazdy. Wiadomo przecież, że wszyscy be-

kierowcy najpierw muszą uczęszczać na zajęcia teoretyczne. Dopiero po 28 godzinach wykładów, których w sumie jest 60, mogą rozpocząć jazdy. W takim wypadku egzamin odbywa się jednego dnia. W szkółce tej istnieje także możliwość zdobycia uprawnień kierowcy w trybie eksternistycznym. Wówczas kursant musi sam przygotować się z teorii. Jeżeli już ją opanuje, zostaje skierowany przez instruktora na egzamin z testów. Dopiero później rozpoczyna jazdy w ośrodku. Po odbyciu przewidzianego szkolenia może przystąpić do egzaminu praktycznego. Podobny charakter mają kursy prowadzone przez Ireneusza Leśniewskiego. Cały cykl szkoleniowy trwa u niego około siedmiu tygodni i jest nieco droższy. Jed-

kilkudziesięciu osobach na kursie ośrodki zarabiają duże pieniądze. Prawda jest jednak inna. Wysokie opłaty, podatki a także wysokie koszty eksploatacji samochodów nie pozwalają na tym „biznesie” dużo zarobić. Instruktorzy muszą także patrzeć w przyszłość. Wiadomo przecież, że trzeba ciągle zamieniać wyeksploatowany sprzęt na nowe pojazdy. W lepszej sytuacji są na pewno ci, którzy organizują kursy, aby sobie „dorobić”. Instruktorzy, dla których nauka jazdy jest podstawowym zajęciem, nie mogą w przyszłość spoglądać z optymizmem. Tym bardziej, jeżeli już niedługo będą musieli kupić za prawie 200 mln auto dłuższe niż 3,5 m.



## Listy Listy Listy Listy Listy

### Wspomnienia z wakacji

Prosiłście, co prawda o pocztówki z wakacji, a nie urlopowe wspomnienia, ja jednak muszę napisać trochę więcej.

★

Wsiąść do pociągu byle jakiego... No, nie zupełnie. Ten pociąg powinien jechać w kierunku Kołobrzegu. Jeszcze tylko spakować walizkę i w drogę. Oj, zaczęło się pechowo. W domu została podjęta walka z wszystkim drobiazgamami na siedem dni urlopu. Na szczęście ośnienie nastąpiło niezbyt daleko od domu.

Upalna noc. Na ulicach pierwsi kolorowi festiwalowi goście. Oby tylko nie zaczęli!

Godzina 23.59. Z łoskotem upada na peron pociąg z Katowic. Maraton od pierwszego do ostatniego wagonu. Wszędzie to samo - plecaki, toboły i słodczony do granic możliwości, w większości młodzi ludzie. I jak tu ulokować się z okazałych rozmiarów bagażem?

Nieplanowana przesiadka w Poznaniu - człowiek nie bocić na by stać na jednej nodze. Czekanie na wolne miejsce to czekanie na cud. I cud się zdarzył. Pełnia szczęścia. Pierwszy wagon... i kotłownia się w głowie natręta myśl: „gdymy tak co...”? Precz z czarnowidzstwem! Zresztą, nocą jest chłodniej i nie rozstąpią się tory z powodu upałów. A poza tym przed

nami słoneczne wybrzeże i orzeźwiający powiew morza.

Monotonny stukot kół. Ogarniająca senność i świadomość, że jednak jade. Oczywiście wyobraźni widzę tych wszystkich upchanych i wiszących bez jakiegokolwiek możliwości oparcia, a ja siedzę i to nawet dość wygodnie.

Godzina 3.40 i mały horror. W przedziale podejrzany ruch, podniesione głosy. Ktoś wygląda przez okno...

Raptowne przebudzenie i otrzymanie zarazem. W ciemności nocy niebezpiecznie szybko mkną ku nam trzy jasne reflektory!!! Wprost na nas, na tym samym torze pędzi jakiś pociąg, prawdopodobnie pospieszny z Kołobrzegu. Gwałtowne stop maszyny i rejterada w ciemno, byle przedzej, byle do stacji, która zgotowała nam te niespodzianki.

Wielki Boże, a więc żyjemy, zdrowi i cali, a gdyby tak...?

Słoneczny ranek w Kołobrzegu. Z pociągu wysiada zasnany, niczego nie świadomy tłumek. Jeszcze tylko билет w kasie autobusowej i ... witaj piękne Mrzeżyno, witaj karpisny Baltyku, niezbyt ciepły mimo panujących upałów. Witajcie beztroskie dni letniego wypoczynku.

#### Pechowa turystyka

To wydarzyło się naprawdę w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia w pobliżu Piły, chociaż gazety o tym nie pisały.

## Ścieżki rowerowe w Jarocinie?

W Holandii 20 do 30% wszystkich podróży odbywa się na rowerach. Z pojazdów tych korzysta się zarówno w małych miejscowościach, jak i w wielkomiejskim toku, gdzie rowerzyści mogą dojechać do celu szybciej i taniej niż inni uczestnicy ruchu. Przy wielu drogach samochodowych zbudowano ścieżki dla rowerów. Na rajdach znajdują się drogowskazy specjalnie dla rowerów - białe z czerwonymi napisami. Podane odległości dotyczą trasy rowerowej. W całym kraju można więc wygodnie pedałowac bez strachu i ryzyka. Podobna sytuacja istnieje w Niemczech, Szwajcarii, Austrii i Skandynawii.

Moda na poruszanie się na dwóch kółkach dotarła także do naszego kraju. W ostatnich latach władze wielu polskich miast zajęły się budową ścieżek dla cyklistów. Dla przykładu w Krakowie przedstawiony został plan stworzenia 350-kilometrowej sieci dróg rowerowych. Koszt inwestycji to tylko jeden procent środków, które miasto zamierza przeznaczyć na promocję środków transportu zbiorowego (głównie tramwajów i autobusów) i zniechęcenie krakowian do używania samochodów. Budowę ścieżek i propagowaniem rowerów zajmują się również a wiele mniejsze miejscowości. W Tychach w dwudzieli wyposażeni zostali funkcjonariusze tamtejszej Straży Miejskiej.

Z informacji uzyskanych w jarocińskiej pracowni Wojewódzkiego

Biura Planowania Przestrzennego wynika, że w naszym mieście istnieje możliwość stworzenia dróg dla rowerów. Najłatwiej wydzielić je na terenie Starego Miasta - mogłyby to być pasy na funkcjonujących już deptakach. Trudniej znaleźć miejsce na taką ścieżkę przy istniejących ulicach. Jest to jednak możliwe po ewentualnej przebudowie. O sprawie tej należałoby też pamiętać podczas budowy nowych ulic - np. w planowanym połączeniu ul. Do Zdroju z ul. Maratońska, św. Ducha, Jarmarcznej do ul. Glinki i dalej przez Wojska Polskiego aż do ul. Wrocławskiej. Trzeba wspomnieć, że wytyczenie ścieżki rowerowej przy budowie lub remoncie ulicy kosztuje dużo mniej niż nowa inwestycja.

W Miejscowym Planie Ogólnym Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Jarocin przewidziane zostało stworzenie ciągu dla pieszych i rowerów wzdłuż rzeczki Lipinki. Przewiduje się, że ewentualne ścieżki będą dwukierunkowe, a szerokość ich poprzecznego przekroju liczyć będzie 3 metry - dla każdego kierunku po 1,5 metra.

Specjalne trasy dla cyklistów powinny powstać między osiedlami mieszkaniowymi a centrum miasta, zakładami pracy itd. Część z nich winna mieć charakter rekreacyjny - mogą więc przebiegać przez najatrakcyjniejsze miejsca Jarocina i okolicy.

(RYK)

## Wakacyjny konkurs rozstrzygnięty!

Dwa tygodnie temu ogłosiliśmy wakacyjny konkurs. Pytania dotyczyły mody i zagadnień związanych z pielęgnacją ciała. Otrzymałmy bardzo dużo prawidłowych odpowiedzi - świadczy to o tym, że pytania nie sprawiły trudności. Mimo to wśród nadesłanych kartek zdarzyły się pomyłki. Dla tych wszystkich, którzy mieli problemy z rozwiązaniem naszego konkursu podajemy prawidłowe odpowiedzi.

1. Wizażysta zajmuje się określaniem gamy kolorów odpowiadającej danej osobie.
  2. Chromoterapia, to leczenie kolorami.
  3. Peeling, to sposób oczyszczania skóry przez zluszczenie lub ścieranie martwej warstwy naskórka.
  4. Jerzy Antkowiak, Grażyna Hase, Bernard Hanaoka są znanymi projektantami mody.
  5. W doborze kosmetyków do naszej cery należy kierować się rodzajem naszej skóry i wiekiem.
  6. Panicz z nadwągloną wyglądają najkorzystniej w stroju kąpielowym z wyraźnymi wzorami geometrycznymi, które odciągają uwagę od tuszy.
  7. W latach 20-tych modę na chłodną sylwetkę i zdrową opaleniznę wprowadziła Co-co Chanel.
- W sobotę, 20. 08. o godz. 11.00 w Biurze Ogłoszeń „G.J.” odbyło się loso-

wanie nagród. Oto szczęśliwi zwycięzcy. Zaproszenie dla dwóch osób na pokaz mody, który odbędzie się 11 września w dyskotece "Night Rider" otrzymuje Iwona Flis z Jarocina i Ewa Katmucka z Witaszyc. Wizytę w salonie kosmetycznym Barbary Kornas-Tomaszewskiej wy-

grała Barbara Szkaradowska z Jarocina, a wizytę w salonie kosmetyczno - fryzjerskim "Styl" Urszuli Widawskiej - Maria Andersz z Łowęcic. Zaproszenie dla 2 osób do kawiarni „Pasjans”, wylosowała Alicja Bryll z Gołiny. Szczęście uśmiechnęło się także do Ewy Jókowiak z Jarocina, która otrzymuje kasety magnetofonową oraz do Beaty Sowińskiej z Jarocina, Iwony Zukier z Bieżdździadowa i Genowefy Florkowskiej z Jarocina, które

otrzymują nagrody książkowe. Koszulki wygrały: Jolanta Jancaż z Nowego Miasta, Katarzyna Michalak z Lisewa, Magdalena Antoniewicz z Góry, Paulina Pilarczyk z Jarocina, Justyna Robak z Jarocina, Monika Zajdler z Jarocina i Izabela Tomczak z Jarocina.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zwycięzcom. Nagrody można odebrać w Biurze Ogłoszeń „G.J.” (ap)

## Kleszcze przenoszą groźne choroby

Ukąszenie przez kleszcza nie jest wcale bolesne. Możemy go wcale nie zauważyć do chwili, kiedy dotknijemy go zupełnie przypadkowo. A jednak ukąszenie nie to bywa niebezpieczne, ponieważ ten mały krwiopicja przenosi liczne choroby.

Najbardziej znane jest wiosenne zapalenie opon mózgowo - rdzeniowych. Rozpoczyna się ono gołowymi, bólami głowy, nudnościami, drgawkami. W ciężkich przypadkach może dojść nawet do uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Niebezpieczna jest również choroba Lyme - Borellioza. Typowy objaw: obrączkowate zaczerwienienie wokół miejsca

ukąszenia. U dzieci ukąszenie kleszcza może wywołać niedowład.

Uważajmy, podczas spaceru po lesie, jesteśmy narażeni na ukąszenie kleszcza. Są sygnały, iż kleszcze pojawiały się także u niektórych osób w przydomowych ogródkach. Warto więc zaszczepić się, aby nie narażać się na niebezpieczeństwo. W jarocińskich aptekach dostępna jest już szczepionka (produkcji niemieckiej) o nazwie FSME - IMMUN inj., 0,5 ml w cenie 318.000 zł. Szczegółowych informacji na ten temat udziela Terenowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Jarocinie.

Kleszcz znajduje swą ofiarę za pomocą zmysłu powonienia, zlo-

kalizowanego na przednich odnóżach. Rozrywa skórę i zanurza swój aparat kłujący w ranie ofiary, pracując jak "pompa hydrauliczna", wysysa krew z rany. Jednocześnie wraz ze śliną wydziela do rany i ksodney, hamującą krzepnięcie krwi oraz wprowadza zarazki, do układu krążenia żywiciela. Przeciepionego do ciała kleszcza można usunąć, pokrywając to miejsce tłuszczem (wazelina, masłem, oliwą itp.), który zamyka dostęp powietrza do systemu oddechowego pasożyta. Z braku powietrza kleszcz dusi się i wkrótce (jeśli nie tkwi zbyt głęboko w ranie) odpadnie. Jeśli nie, trzeba będzie go usunąć chirurgicznie, udając się np. do pogotowia.

W. Piasecka

**Rozmowa z Emilem Magnowskim - nowo powołanym sekretarzem gminy w urzędzie gminy i miasta w Jarociźnie.**

## Urząd - dla petenta

**Jak pan sądzi, co zdecydowało, że to właśnie pana powołano na stanowisko sekretarza gminy?**

Nie spodziewałem się tej decyzji, chociaż mogłem się z nią liczyć z tej racji, że z panem burmistrzem pracowaliśmy wspólnie przez pewien okres. Był moim bezpośrednim przełożonym. On był głównym agronomem, ja byłem agronomem specjalistą. Widocznie z tego okresu w pamięci pana burmistrza pozostał pozytywny obraz mojej osoby. To jedno, a drugie - poparła mnie grupa radnych, którzy pozytywnie oceniali moją dotychczasową pracę.

**Jest wiele skromności w tym, co pan mówi. Czy sam nie dostrzega pan swoich zalet?**

Ja z natury jestem skromny i takim mam zamiar pozostać. Na temat moich zalet wolałbym, żeby się wypowiedzieli inni.

**Co w koordynacji pracy poszczególnych wydziałów urzędu było złe? Czy wie pan, jak to zmienić? Propozycje korekt pracy urzędu**

były dawane już przez poprzedniego burmistrza. Nie zakończyły się jednak podjęciem decyzji. Obecnie działania są bardziej zdecydowane. Grupa osób - przede wszystkim burmistrz i zarząd - będzie dążyć do wprowadzenia zmian w regulaminie organizacyjnym, który wcześniej musi być zaakceptowany przez radę.

**To są uogólnienia. Jakie będą konkretne zmiany?**

O konkretach będzie można mówić dopiero po zmianie regulaminu. Na razie są tylko propozycje dotyczące na przykład zmiany systemu organizacyjnego Wydziału Gospodarki Komunalnej. Ten wydział obecnie prowadzi prawie wszystkie inwestycje gminy, a organizacja pracy nie pozwalała prowadzić pełnego nadzoru nad tymi inwestycjami.

**Powstaną dwa odrębne wydziały?**

Trudno mi w tej chwili przesądzać. Być może w ramach wydziału powstanie jakaś komórka inwestycyj-

na. Także w innych wydziałach powinny nastąpić zmiany organizacyjne. Decyzję podjął Zarząd Miejski, ale że nie wszystkie kompetencje zostały należycie przyporządkowane.

**Czy będą też zmiany personalne?**

Nie sądzę. Pan burmistrz na spotkaniu z pracownikami poszczególnych wydziałów nie zapowiadał jakichś drastycznych cięć. Chyba, że by - że tak powiem - inwencja ze strony pracownika była negatywna.

**Czy zamierza pan jakoś szczególnie zadbać o petenta?**

Mam zamiar wyznaczać zasadę, że urząd jest dla petenta. I urzędnik również. Urzędnikowi nie wolno obrazić petenta, nie wolno na niego nakrzyżdeć. Oczywiście petentowi także nie wolno wychodzić poza granice prawnie określone.

**Nie chodzi tu tylko o grzeczność, ale i o sprawność w obsłudze klienta...**

Tak. Zadbanie o to, aby petent miał dostęp do informacji, aby wiedział, jakie są kompetencje poszczególnych wydziałów i nie błąkał się od drzwi do drzwi. Planuje się także powołanie rzeczownika prasowego urzędu, który dbałby o kontakty z prasą i radiem. Tą drogą także chcemy informować mieszkańców.

**Na sesji - kiedy odwoływano dotychczasowego sekretarza gminy - zabrakło oceny i podsumowania jego pracy. Postronny obserwator może odnieść wrażenie, że odwołanie było bezpodstawne. Jak skomentowałby pan tę sytuację?**

Rzeczywiście zabrakło uzasadnienia odwołania...

**Jeśli coś było złe, trzeba jasno powiedzieć. Inaczej jest to chowanie głowy w piasek.**

Pan burmistrz miał zamiar uzasadnić swój wniosek, ale wtedy rozpoczęła się dyskusja na temat procedury głosowania. Pan Baraniak pełnił, a właściwie próbował pełnić dwie funkcje: sekretarza gminy i naczelnika Wydziału Organizacyjnego. A to jest nie do pogodzenia. Dlatego teraz będzie tylko naczelnikiem wydziału. Ja natomiast zajmę się nadzorem nad pracą całego urzędu, przygotowaniem odpowiednich materiałów, kontaktami z petentami. Dotychczas sekretarz nie był w stanie tych funkcji wypełniać. Podobnie było w moim poprzednim, kiedy byłem jednocześnie naczelnikiem Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Gruntami, radnym i członkiem zarządu.

**Jako naczelnik Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Gruntami jest pan powiązany z tzw. aferą działkową. Sąd uznał, że decyzja o bez-**

**przetargowym wydzierżawieniu działek była bezprawna...**

Decyzję podjął Zarząd Miejski, ale urząd także czuje się odpowiedzialny za zaistniałą sytuację. Do dzisiaj nie znamy uzasadnienia wyroku. Trudno się więc do niego ustosunkować. Dyskusyjną sprawą jest, jak należało interpretować przepisy. Ówczesny zarząd chciał po prostu doprowadzić do wyzbycia się działek drogą oddania w wieczyste użytkowanie.

**Do wielu zainteresowanych nie**



Fot. J. Stachowiak

**dotarła jednak wiadomość o tej możliwości pozyskania gruntu pod zabudowę. Wśród dzierżawców znaleźli się natomiast burmistrz, zastępca burmistrza i inni pracownicy urzędu, także pan.**

Nie byłoby tej całej burzy, gdyby działek nie nabyli burmistrzowie. A prawda jest taka, że oni zostali do tego namówieni, bo nie było chętnych. Wśród nabywców działek są także osoby spoza gminy, to można sprawdzić. Poza tym nie można twierdzić, że wszystko odbywało się w zamkniętym gronie, skoro jest mowa o czterdziestu pięciu działkach. To prawda, że wśród nabywców znaleźli się również urzędnicy, ale przecież trudno ich pozbawiać prawa nabywania gruntu. Ja także chciałbym jakoś rozwiązać swoje problemy lokalowe. Mieszkać u teściów - na jednym pokoiu. Działka, którą kupilem, nie jest "ruszona" ze względu na procedurę, która trwa.

**Być może awans pomoże panu w wyjściu z problemów lokalowych. Jak rodzina przyjęła powołanie pana na stanowisko skarbnika gminy?**

Rodzina - przede wszystkim żona - wbrew pozorom nie jest zadowolona. Wiadomo, że mój czas pracy będzie niernormowany. Będę musiał uczestniczyć w posiedzeniach zarządu, różnych spotkaniach i być na każde zawołanie przełożonego.

Rozmawiała

Aleksandra Pilarczyk

Pokaz Mody

11.09.1994 r.

DISCO NIGHT Rider

# Polityka i medycyna

Rozmowa z prof. dr. Konstantym Tukałło - ordynatorem Oddziału Chirurgii Kliniki Akademii Medycznej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Poznaniu, senatorem Unii Demokratycznej w Parlamencie RP II kadencji

**Panie profesorze, będąc senatorem, przyjeżdżał pan do Nowego Miasta na spotkania z wyborcami chyba trzykrotnie. Mówił pan wówczas o potrzebie zreformowania służby zdrowia. Niewiele udało się zrobić w tej materii. Dlaczego?**

W Senacie II kadencji mieliśmy przygotowany projekt ustawy systemu ubezpieczeń. W Unii Demokratycznej uważaliśmy, że reformę służby zdrowia zacząć trzeba od radykalnych zmian w systemie ubezpieczeń. Niestety parlament został rozwiązany, zmienił się jego skład i do dziś tkwimy w peeler-

milion, w innym trzy, a w jeszcze innym pięć, i to niezależnie od rodzaju leczenia. Bywa tak, że koszt zabiegu wynosi 200 lub 300 tysięcy a chory przebywa w szpitalu trzy do czterech dni. I tyle samo płaci się za klasyczną operację, po której pacjent leży osiem do dziewięciu dni i trzeba go wtedy karmić, zapewnić opiekę lekarską, leki... To jest kompletny bezsens.

**Jest źle, to widzimy. A jak pana zdaniem powinno być?**

Są w świecie rozwiązania sprawzone, które świetnie funkcjonują. Tak jest na przykład w Szwajcarii, gdzie jakiś czas pracowałem jako lekarz. Otrzymywałem zapłatę za każdą wizytę a pacjent rachunek, z którym szedł do swojej ubezpieczalni i tam mu te pieniądze zwracano. Wystawiałem też receptę, którą chory realizował w aptece, gdzie też dostawał rachunek, a ubezpieczalnia zwracała także za lekarstwa. Tam sprawdzano również, czy lekarze nie przepisują leków zbyt drogich, czy nie dają zbyt dużo zwolnień z pracy.

**Gdzie u nas tkwią hamulce dla reformy służby zdrowia i systemu ubezpieczeń?**

Przed wszystkim w nadmiernej centralizacji zarządzania. Już dawno podstawowa opieka zdrowotna powinna być w gestii samorządów lokalnych, a szpitale, kiedyś powiatowe, w gestii samorządów powiatowych. To w interesie wójta, burmistrza, rady miasta czy gminy powinno leżeć, by mieć u siebie dobrze funkcjonującą służbę zdrowia i na tym szczeblu powinna ona być organizowana.

**Po czasie zaangażowania w politykę nastąpił teraz dla pana zapewne okres większego oddania się praktyce lekarskiej?**

Jeszcze w czasie bycia senatorem pani premier Suchocka zapytała mnie, dlaczego Poznań nie ma chirurgii transplantacyjnej i dlaczego ja się tym nie zajmę. A dodam, że na przeszczep nerki na przykład czeka w Polsce średnio 1400 osób rocznie, zaś wykonuje się około 200 transplantacji. Reszta chorych musi korzystać z dializy, to jest podłączanie do odpowiedniej aparatury przez 6 godzin co drugi dzień. W sierpniu ubiegłego roku zacząłem przygotowywać program przeszczepu nerek.

**Na czym polegało wprowadzenie go w życie? Czy bardzo kosztowna była aparatura?**

Uruchomienie programu nie wymagało wcale specjalnej aparatury. Cały problem polegał głównie na pokonaniu trudności organizacyjnych. To wymaga bardzo ścisłej współpracy nefrologów, anestez-

jologów, chirurgów i wielkiej liczby wyspecjalizowanych w różnych dziedzinach laborantów. Nefrolog dostarcza nam biorcę, któremu mamy wszczepić nerkę, anestezjolog tego, który zmarł i od kogo można wziąć nerkę do przeszczepu. My na pobranie organu i przeprowadzenie operacji mamy 40 godzin. W tym czasie musimy przesać węzeł chłonny dawcy do laboratorium w Warszawie, gdzie oznaczony jest jego kod genetyczny. Trafia on następnie do centralnego komputera, w którym znajdują się informacje o wszystkich chorych oczekujących na przeszczep. Stamtąd otrzymujemy już imię, nazwisko i adres chorego, któremu możemy posiadać nerkę wszczepić - ma on bowiem odpowiedni kod genetyczny warunkujący powodzenie operacji. Następnie zawiadamiamy stację dializy chorego - tamtejsi lekarze przeprowadzają jeszcze dokładne badania (zazwyczaj robiona jest dializa) i karetka bądź samolotem dostarczą nam biorcę na operację. Najwcześniej udało nam się zakończyć przeszczep w 15 godzin, najpóźniej w 38. Im wcześniej się go wykona, tym rezultat jest lepszy, a przeszczepiona nerka nie choruje. To jest wspaniałe, jak nerka zmartwychwstaje i zaczyna funkcjonować wydalając moczu. Tu rola chirurga się kończy, a zaczyna etap zapobiegania odrzuceniu przeszczepu przez organizm.

**Ile transplantacji wykonał już zespół pana profesora?**

Od 1 stycznia zrobiliśmy już 20 przeszczepów, w tym 19 absolutnie udanych. Cały sukces polega na tym, by dobrać zgrany zespół, dla którego nie istnieje sobota, niedziela, noc czy święto.

**Udało się panu znaleźć takich ludzi?**

Tak, mam szczęście - siedmiu młodych lekarzy oraz grupę zaangażowanych pielęgniarek i dzięki temu program transplantacji nerek może funkcjonować.

**A co dalej, co jeszcze pan planuje, profesorze?**

Nie chcę robić prognoz. Tyle co mogę powiedzieć to to, że jest wielka potrzeba uruchomienia programu mikrochirurgii, tzn. przyszywania na przykład odrąbanej ręki czy palca lub stopy. Trudność polega na skompletowaniu zespołu ludzi o odpowiednich predyspozycjach. Tu potrzeba wielkiej precyzji przy zszywaniu drobnych naczyń, nerwów... Jest wielka ilość inwalidów, których kalekto jest wynikiem złego zszycia ścięgien, zwłaszcza małych. Dalszą perspektywą jest program transplantacji watroby.

**To byłby już chyba program o znacznie większej skali trudności?**

Tak, tu mielibyśmy już tylko dziesięć godzin na przeprowadzenie wszystkich zabiegów związanych z transplantacją. Musi też być oparty na współpracy z zagranicą i szkoleniu tam naszych chirurgów. Myślę tu o Hanowerze, gdzie mają doskonałych spe-

cialistów, z którymi mam dobry kontakt. Ale to już raczej sfera marzeń niż możliwości, przede wszystkim możliwości finansowych.

**Od początku lipca zaczął pan przyjmować w Nowym Mieście. Dlaczego właśnie tu?**

Zawsze uważałem, że specjalista powinien jechać do chorego, a nie chorego do specjalisty. Zdaje sobie sprawę, że ludziom trudno dojechać już do Środy. Zawsze też podkreślałem, że istnieje wielka przepaść między szpitalem rejonowym a kliniką akademii medycznej i tę przepaść my musimy systematycznie zasympać. Nie wynika ona bynajmniej ze słabszego przygotowania miejscowych lekarzy, bo lekarze pracujący w tzw. „terenach” reprezentują, jak obserwuję, znacznie większą wszechstronność i wyższy poziom wiedzy niż lekarze rejonowi w wielkim Poznaniu. Poza tym ludzi tu mieszkających trzeba umieć przekonać do leczenia operacyjnego. Bardzo wielu tkwi jeszcze w przekonaniu, że jak się idzie na operację do szpitala, to trzeba się zapatrzeć w trumnę. Tego już w dużych miastach nie ma. Tu spotkałem przypadki, w których przeprowadzenie drobnej operacji w sposób definitywny poprawiło stan zdrowia chorego. Nigdy też nie pracowałem na wsi i całe życie mnie kusiło, żeby zobaczyć, jak tu się żyje.

**No i co pan stwierdza?**

Tu jest znacznie ciekawiej, niż myślałem. Zdarzają się przypadki, jakich w Poznaniu już prawie nie widzę - a to jakieś wole hodowane od dziesięciu lat, a to jakieś dziwne guzy w brzuchu, o których trudno powiedzieć, czy to zaniedbana od lat przepuklina, czy co innego... Takie przypadki w Poznaniu są znacznie szybciej operowane.

**Jako lekarz otwiera pan coraz nowe pola działania. A polityka? Czy definitywnie pan z nią skończył?**

Polityka bardzo mnie interesuje, ale do parlamentu już nie będę kandydował. Nie chciałem być w Sejmie czy Senacie takim, jak obecny i przegrywać po kolei wszystkie głosowania. To zupełnie nie miało by sensu. A wiedzieć, że niektóre rzeczy koniecznie powinny być uchwalone i ze względu na interes całej grupy czy klasy społecznej nie są, to można by się naprawdę nerwicy nabawić... Nie, do polityki rozumiem w ten sposób na pewno nie wrócę.

**Co na zakończenie chciałby Pan Profesor przekazać czytelnikom „Gazety Jarcocińskiej”?**

O, dużo rzeczy, ale przede wszystkim, żeby się nie bali chirurgów, bo to na ogół dobrzy ludzie. Żeby nie myśleli, że chirurdzy to lekarze, którzy wszystko chcą operować. Oni decydują się na operację dopiero wtedy, kiedy nie ma innej możliwości.

**Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę powodzenia w działalności na gruncie medycyny i polityki służącej medycynie.**

Rozmawiała Halina Czarny



Fot. Romuald Świątkowski

wskiej organizacji służby zdrowia. Usiłuje się nam wzmiać, że to lobby lekarzy, profesorów, ordynatorów jest przeciwne reformie. Są to kłamstwa. Uważam, że służba zdrowia musi być zreformowana po to, aby lecznictwo było lepsze i tańsze. Trzeba też zmienić tak system ubezpieczeń, aby ludzie mieli prawo dysponować swoim funduszem wpłacanym na ten cel. Chodzi też o to, by zakład ubezpieczeń wymagał, żeby jego klienci mieli zapewnione wszelkie potrzebne świadczenia.

**Jak to jest - w zakładach 45% wynagrodzeń brutto potrąca się nam na ZUS, a równocześnie coraz więcej płacimy za leczenie, bo coraz więcej usług w służbie zdrowia jest płatnych, coraz mniej wydolne są zadłużone szpitale...**

Mamy obecnie coraz częściej do czynienia z łamaniem konstytucji, która zapewnia przecież bezpłatne lecznictwo. Jeśli chory ma być przyjęty do szpitala, wymaga się, aby wpłacił na fundację przyspi- talną za najróżniejsze usługi medyczne. W jednym szpitalu jest to

## Dziewczyna Lipca

## Wygrała Natalia Skopińska

Chociaż upalny lipiec pozostał już tylko we wspomnieniach i na fotografiach z gorących wakacji, w sobotę 20. sierpnia wybraliśmy w redakcji „Gazety Jarocińskiej” zwyciężczynię konkursu na ten właśnie miesiąc. Okazała się nią szesnastoletnia jarocinianka Natalia Skopińska.

Wybory w tym miesiącu niewiele się różniły od poprzednich. Inne były, oczywiście, kandydatki, ale trema i obawa, czy się nie da „plamy” podczas rozmowy, pozostały te same.

O tytuł i zarazem wejście do finału „Dziewczyny Roku” w styczniu 1995 roku ubiegało się tym razem pięć dziewczyn: Izabela Dostatnia z Woli Książęcej, Dorota Kłodziej z Zakrzewa, Ewelina Krajewska z Jarocina, Beata Ostojka z Zakrzewa i Natalia Skopińska z Jarocina. Spotkaliśmy się jednak w trochę mniejszym gronie, ponieważ Ewelina nie mogła do nas dojechać z wakacji.

Na pewno każda z dziewczyn po ichu marzyła, że może to do niej uśmiechnie się szczęście. Lecz nie wszystko przecież zależało od szczęścia - redakcyjne jury dokładnie zapoznają się z ankietami kandydatek, a później w swobodnej rozmowie na dowolne tematy oceniali nie tylko urodę, ale też wdzięk osobisty, inteligencję,

umiejętność radzenia sobie w sytuacjach stresowych itp. Dziewczyny musiały też pokazać, jak chodzą, ponieważ będzie to ważne podczas przygotowań do wielkiego finału. Przydały się tu umiejętności zdobyte w trakcie prób do pokazu mody organizowanego przez „Gazetę” oraz dyskotekę „Night Rider”, bo prawie wszystkie dziewczyny brały w nich udział.

Mimo początkowej ogromnej tremy nasze kandydatki stwierdziły, że jednak „nie taki diabeł straszny...” Komisja okazała się sympatyczna, a rozmowa miła i swobodna. W końcu jury ogłosiło werdykt i Dziewczyną Lipca została Natalia Skopińska.

Natalia to wysoka blondynka o dużych orzechowych oczach. Interesuje się muzyką młodzieżową, lubi śpiewać i tańczyć. W wolnych chwilach czyta książki przygodowe, horrory i romanse, a kiedy jest sama w domu to najchętniej sprząta. To zapewne wpływ pracowite-



Natalia Skopińska - Dziewczyna Lipca  
Fot. J. Dziennik

wspomnienie pozostanie na całe życie.

Jako Dziewczyna Lipca Natalia otrzymała w nagrodę zestaw kosmetyków firmy „Constance Carroll” oraz książkę Margit Rudiger pt. „Makijaż doskonały”, w której renomowani charakteryzatorzy niemieccy przybliżają tajniki ulepszenia. Bezpłatną wizytę w swoim salonie kosmetycznym „Styl” ufundowała również Urszula Widawska.

Oczywiście i czytelnicy mogą wybrać swą kandydatkę. Wystarczy wypełnić i nakleić na kartkę pocztową kupon konkursowy, a następnie dostarczyć do Biura Ogłoszeń do 10 września. Wśród biorących udział w głosowaniu wylosujemy upominki.

I. Kasprzak

go zodiakalnego Raka. Prócz tego jest uparta i kapryśna, ale ma też poczucie humoru. Natalia cieszy się bardzo na udział w finale „Dziewczyny Roku”, ale przeraża ją trochę ilość pracy i czasu poświęconego próbom. Trzeba będzie przecież z tym pogodzić naukę w Liceum Ekonomicznym dla Pracujących w Pleszewie i nie zaniedbać rodziny, której Natalia chciałaby poświęcić jak najwięcej czasu. Jednak próby będą trwały tylko dwa miesiące, a wspaniałe

## Dziewczyna Czytelników

Głosuje na:

„Dziewczyna Lipca”

Imię.....

Nazwisko.....

Adres.....

## Być modelką...

Przygotowania do pokazu mody absorbują bardzo wiele osób. Najbardziej zajęte są modelki, które już za dwa tygodnie zaprezentują się na wybiegu w niesamowitych kreacjach.

Dziewczyny, które chciały spróbować swych sił w roli modelki było 50. Każda z nich miała okazję zobaczyć jak to jest. Na początku ćwiczyć mogły wszystkie chętnie. Dziewczyny uczyły się jak prawidłowo chodzić, poruszać rękami, obracać się, zatrzymywać, chodzić w rytm muzyki. Jednym wychodziło to lepiej, innym nieco gorzej. W pokazie niestety nie mogą wystąpić wszystkie dziewczyny, dlatego wybraliśmy te najlepsze.

We wtorek, 16. sierpnia w dyskotekę „Night Rider” zorganizowaliśmy tzw. kwalifikacje. Każda dziewczyna musiała sama się przygotować i zaprezentować. Ważny był makijaż, fryzura, przygotowany strój, muzyka, ale najważniejsze było to, jak dziewczyna się porusza, czy potrafi zaprezentować się przed publicznością. Nerwów było co nie miara. Niektórym dziewczynom płatały się nogi, ręce wirowały bezładnie... Pierwszy raz musiały przedstawić się przed publicznością, wiedziały, że są oceniane, a w dodatku ich prezentacje filmowano. Mimo to dziewczyny wypadły nie najgorzej.

Spośród trzydziestu, które zdecydowały się zaprezentować wybraliśmy

dwanaście - one na pewno wystąpią w pokazie. W próbach bierze udział jeszcze kilka dziewcząt, które chodzą niezłe, ale muszą jeszcze co nieco poprawić. Jeśli im się to uda - także wezmą udział w pokazie. W piątek, 19. sierpnia mieszkanki Jarocina, którzy odbierają telewizję kablową mieli okazję sami zobaczyć jak dziewczyny ćwiczą, a także przypomnieć sobie finał konkursu „Dziewczyna Roku”, który odbył się w styczniu.

Być modelką - to marzenie wielu dziewczyn. Wiadomo, że nie każda może nią być, ale zawsze można spróbować. Nic będzie modelką dziewczyna, która siedzi w domu przed telewizorem i marzy. Trzeba zrobić pierwszy krok. Taką okazją był udział w przygotowaniach do pokazu. Kilka dziewczyn, które zaczęły chodzić tak zasmakowały w „modelowaniu”, że chcą teraz spróbować swych sił w konkursie „Debiuty Modelek i Modeli”, który organizuje Agencja MOD ART z Poznania. Czy któreś z nich się powieździe - okaże się już w najbliższą niedzielę. Relację z „Debiutów” przedstawimy na łamach naszej gazety.

A tymczasem zapraszamy wszystkich na nasz Wielki Pokaz Mody. Dopiero tu będzie można ocenić dziewczyny, a przy okazji zobaczyć, co jest modne w nadchodzącym jesienno-zimowym sezonie.

Agu

## Dziewczyna Miesiąca

Wydawałoby się, że to tak niedawno zaczęliśmy drugi rok „Dziewczyny Miesiąca”, a już powoli zbliżamy się do zakończenia. Prezentujemy dzisiaj pierwszą kandydatkę w przedostatnim miesiącu konkursu. Jest nią szesnastoletnia mieszkanka Jarocina PAULINA SCHAEDEL.

Paulina urodziła się pod znakiem Skorpiona i zapewne dlatego należy do ludzi bardzo upartych i wytrwale dążących do wyznaczonego celu. Interesuje się przede wszystkim informatyką. Od pierwszej klasy liceum ekonomicznego, do którego uczęszcza, zafascynowana jest komputerami. Uwielbia „rozgrzyzać” programy użytkowe i logiczne, które wymagają dużej cierpliwości. Na szczęście Paulina ma je pod dostatkiem. W przyszłości chciałaby zostać dobrą ekonomistką, chociaż myśli też o germanistyce. W wolnych chwilach najchętniej słucha muzyki oraz pływa. Na początku nie była prze-

konana do „Dziewczyny Miesiąca”, ale ostatecznie stwierdziła, że nie ma nic do stracenia.

Chcielibyśmy, by wszystkie dziewczyny, które jeszcze się wahają, doszły do takiego samego wniosku. Czasu pozostało już bardzo mało, więc trzeba szybko podjąć decyzję. Przypominamy, że do konkursu mogą się zgłosić wszystkie dziewczyny, które do końca tego roku skończą szesnaste lat oraz są mieszkankami Ziemi Jarocińskiej. Wszystkie chętnie osoby zapraszamy do redakcji na zdjęcia, które później ukazują się w naszej gazecie, a następnie odbywa się finał. Relacja z finału „Dziewczyny Lipca” znajduje się powyżej. (ik)



Paulina Schaedel

FOLK-FEST w Krotoszynie

## Z muzyką dookoła świata

**To niesamowicie! W ciągu trzech dni odbyłem podróż po całym świecie. Byłem w Boliwii, Ekwadorze, Peru, Senegal, Hiszpanii, Bułgarii, Gruzji, Irlandii i w kilku innych państwach. Tylko muzyka może sprawić taki cud - mówi uśmiechnięty siedemnastolatek. „Cud” zdarzył się w ostatni weekend w Krotoszynie na festiwalu folkowym.**

Festiwal muzyki folkowej odbył się w Krotoszynie po raz drugi. Stąd nazwa: „FOLK-FEST-bis-Krotoszyn'94”. W tym roku impreza nabrała większego rozmachu. FOLK FEST trwał o jeden dzień dłużej niż w roku ubiegłym. Było wiele imprez towarzyszących, przyjechało więcej ludzi. Impreza była darmowa. Pobierano jedynie wolne datki na rzecz Państwowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Krotoszynie. - Koszt imprezy powinien zamknąć

organizatorzy zaryzykowali i rozporządzili koncert na polanie. Tym razem udało się. Nad zalew przybyło około tysiąca osób. Przeważali krotoszyńczanie. Większość przyszła z ciekawości, ale muzyka i niepowtarzalna atmosfera sprawiły, że zostali do późnych godzin nocnych. Ludzie poczuli się jak na wakacjach. Nikt się nie spieszył, nie denerwował. Kilka osób tańczyło pod sceną. Inni spacerowali, oblegali budki z kiełbasą i piwem. Ktoś rozpałił ognisko,



VOO VOO i ...

się w 170 mln złotych. 150 milionów wzięliśmy od sponsorów. Resztę dołoży burmistrz. My pracujemy za darmo. Jedynie ci pracownicy, którzy robią tutaj dwadzieścia dwie godziny na dobę, będą mieli jeden dzień wolny - mówi Leszek Ziętkiewicz - dyrektor Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury, organizatora festiwalu. Ziętkiewicz jest w Krotoszynie od trzech lat. Pomyślał na zrobienie takiej imprezy urodził się jeszcze wcześniej. - Kiedy zobaczyłem te tereny, pomyślałem, że trzeba to wykorzystywać i zrobić coś fajnego. A muzyka folk interesuje się od dawna. To moja pasja - dodaje. Teren rzeczywiście jest wymarzony: duża polana otoczona wspaniałymi drzewami, obok mały zalew z wysepką. Wszystko zdala od centrum miasta.

★★★

Festiwal rozpoczął się pechowo. W piątek lato jak z cebra. Nie było nawet mowy o tym, aby impreza mogła się odbyć na wolnym powietrzu. Konkerty przeniesiono więc do hali sportowej obok stadionu. - Muszę przyznać, że w pierwszy dzień byłem zatamany. Nie padał nam na głowę deszcz, ale w pomieszczeniu zamieniliśmy nie ma już takiej atmosfery. Muzyki folkowej trzeba słuchać na wolnym powietrzu, w towarzyszącym szumie drzew i traw - tłumaczy Leszek Ziętkiewicz. Pewnie dlatego następnego dnia

ktos inny spał na środku polany. Kilka osób zabawił Pan Witek, człowiek z Atlantydy znany z jarocińskiego festiwalu. Muzyka jednoczyła wszystkich. Co kilkadziesiąt minut przenosiliśmy się w inną część świata. Z grupą RITMO FLAMENCO zawędrowaliśmy do południowej Hiszpanii. Gorące rytmy i wspaniałe tancerki podniosły znacznie temperaturę. DWA POKOLENIA przeniosły nas kilka tysięcy kilometrów dalej. Gruzini zespół przybliżył wszystkim swoje ludowe pieśni i melodie. Potem zespół OPEN FOLK wprowadził nas w tajemniczy świat muzyki celtyckiej. I nagle przeniesiliśmy się z powrotem na Półwysep Iberyjski - zapowiedziano występ grupy z Hiszpanii. Przez długi czas nikt nie pojawiał się na scenie. Niespodziewanie z drugiej strony polany dobiegły dźwięki skocznej, karnawałowej muzyki. Nad głowami publiczności pojawiło się czterech Katalończyków na szcudłach. Rozbawieni i uśmiechnięci lawirowali w tłumie zaskoczonych ludzi. Po kilku minutach zespół dotarł na scenę, a czterech Hiszpanów nadal tańczyło na swych długich nogach. - Jestem bardzo zadowolony, że Hiszpanie wystąpili u nas. Ale to zupełnie wariactwo. Oni przyjechali do Polski na Przędzą Teatrów Ulicznych w Olsztynie. Przypadkiem dowiedzieli się o naszym festiwalu - opowiada dyrektor KOK-u.

Hiszpanie byli zaskoczeni, że w Polsce odbywają się takie festiwale, że ludzie chcą słuchać muzyki ludowej z różnych krajów. Mimo zmeżenia i perspektywy dalszej podróży wmięszali się w tłum i bawili się ze wszystkim przy muzyce grupy SIERRA MANTA. Tak oto przeniesiliśmy się do Ekwadoru, Boliwii i Peru. Ale to jeszcze nie koniec podróży, bo przed nami był występ grupy KINIORSKI - NOWAKOWSKI - MAMADOU DIOUF z Senegalu. Koncert zakończyła późną nocą bluesowa formacja OUTSIDER.

★★★

- Takich imprez powinno być w Krotoszynie więcej. Taki był piękny lipiec, a tu się nic nie dzieło. To bardzo fajny festiwal i ludzie, którzy bardzo przyjechali są bardzo mili - mówi uśmiechnięta starsza pani z rowerem. Przyjeźdźnych nie jest dużo, ale dyrektor KOK-u jest i tak zadowolony. W końcu to dopiero druga edycja imprezy, a już przyjechało kilkadziesiąt osób z całej Polski. Na polu namiotowym stoi co prawda tylko dwadzieścia namiotów, ale większość śpi na hali sportowej. - Jestem tutaj drugi raz. Byłem pionierem imprezy. W zeszłym roku przyjechałem na festiwal dzień wcześniej. Nikogo tutaj nie było i musiałem spać na klatce schodowej. Jest wspaniała atmosfera. Wszyscy ludzie się tutaj znają i muzyka jest świetna - mówi chłopak z Piły. - A ja jestem ze Szczecina. Trafiałam do Krotoszyna przypadkiem. Wsiadłam do pociągu, który mnie tutaj przywiózł, ale jest obłędnie - dodaje dziewczyna.

Większość krotoszyńskich jest zadowolona z tego, że FOLK FEST odbywa się w ich mieście. - Cieszy mnie, że przyszło tutaj dużo starszych osób, że zła prasa wokół Jarocina nie spowodowała nieodbycia skojarzeń - mówi Leszek Ziętkiewicz.

Przez cały czas trwania imprezy przy polanie stoi tylko jeden samochód policyjny. Siedzi w nim dwóch, czasami czterech funkcjonariuszy. Mimo sprzedaży alkoholu nie muszą interweniować. - Nie było żadnych zajść. Aż przyjemnie było na to patrzeć. Niczego złego nie spodziewaliśmy się zresztą, bo charakter muzyki jest spokojny - mówi nadkomisarz Leon Minta - zastępca komendanta policji w Krotoszynie.

★★★

W niedzielę zabawa rozpoczęła się już o jedenastej rano. Festyn Rodziny Radia Merkury w Stylu Folk przyciągnął przede wszystkim krotoszyńskie rodziny. Całość prowadził Jacek Hałasik znany wszystkim z konkursów gwarowych Radia Merkury. Największą atrakcją był dwunastometrowy pał, na szczycie którego zamieszono butelkę wódki i kiełbasę. Dopiero po kilku godzinach pojawili się amatorzy wspinaczki. Niektórym śmiałkom udało się zdobyć zawieszoną nagrodę. Po południu można było zobaczyć prawdziwe „Wiejskie wesele”. Widowisko przygotował TEATR WIEJSKI „ZAPROŚNIAKI” wraz z kapelą ludową „BRZEZINY”.

Wieczorem rozpoczął się koncert. Na scenie pojawiła się między in-

nymi jarocińska grupa RADIO SFERA. Najlepiej bawili się oczywiście jarocińscy fani. Prawdziwie rozgrzała jednak wszystkich SZELA. Grupa pokazała, jak wiele można czerpać z polskiej muzyki ludowej. Każdy utwór pochodził z innej części naszego kraju. Publiczność długo nie chciała rozstać się z zespołem. Gorąca atmosfera ostudziła na chwilę łagodny klimat nastrojowej muzyki KWARTETU JORGI. Wszyscy czekali jednak z zapartym tchem na największą atrakcję festiwalu czyli VOO - VOO z GÓRALAMI. Chwilę oczekiwania wykorzystali polkacze ognia. Dźwięki bębnow z drugiego końca polany przyciągnęły gapiów. Ludzie z zapartym tchem obserwowali słupy ognia wznoszące się ponad głowy dwóch śmiałków. Pokaz nie trwał długo. Na scenę wkroczył bowiem Wojciech Waglewski ze swoją grupą. Pierwsze takt muzyki porwały wszystkich do tańca. Pod scenę przybiegli prawie wszyscy. Falujący tłum przypominał obrazki z jarocińskiego festiwalu. Nagle VOO - VOO zniknęło, a na scenie pojawili się w swych ludowych strojach czterej górale z Podhala. Zaczęli bardzo spokojnie i nastrojowo. - Jak macie tak grać, to lepiej w ogóle nie grać - krzyknął ktoś z publiczności. A górale jakby słyszeli, na zawołanie zagrali skocznie i ostro. Za chwilę na scenę wszedł zespół VOO - VOO i zaczęło się prawdziwe szaleństwo. Do końca koncertu na scenie było tłoczno. Wszyscy muzyki wspaniale się bawili. Każdy utwór trwał kilka, a nawet kilkanaście minut. Wszystko spontanicznie rodziło się na scenie. - To niesamowite. My nie mieliśmy nawet próby dźwięku. Czysty żywioł. Fantastyczne! - mówi uśmiechnięty Józko Broda z Istebnej. Publiczność była tego samego zdania. Ludzie śpiewali razem z zespołem. Wszyscy tańczyli, skakali. Chyba po raz pierwszy na tym festiwalu bramkarze musieli trzymać drewniany płotek. - Jest rewelacyjnie, będziemy jeszcze długo grać - krzyczy, wchodząc na scenę rozpromieniony Waglewski.

Kiedy zespół schodzi ostatecznie ze sceny, publiczność długo jeszcze



... górale

krzyczy - Wojtek, Wojtek, VOO - VOO, VOO - VOO! Nie ma już odwrotu. Koniec imprezy. Organizatorzy zapraszają na przyszły rok. - Wielkość tego festiwalu polega na tym, że tu są przeróżne gatunki muzyki. Wszystko się miesza. Wspaniale jest to, że mogę się tutaj spotkać z „Kiniorem” - ludźmi, których nie widzę przez cały rok. Tu jest nieprawdopodobna atmosfera - mówi po koncercie Wojciech Waglewski.

Beata Frąckowiak  
Fot. Robert Kazmierczak



Bronisław Dostatni: Świat do A do Z

# Tam, gdzie rodzi się nowy dzień - Tonga

Na drugiej stronie naszej planety, na 180 południku leży kraj moich marzeń - Tonga. Nie łączą nas z tym krajem żadne więzy gospodarcze, rynek jest zbyt mały, aby nasze zainteresowania miały nawet sens. Tonga zresztą od wkrócenia na wyspy Oceanii białego człowieka znalazły opiekę. Na pierwszym planie zawsze byli tu Brytyjczycy.

Tonga to kraj położony na 170 wyspach, w tym tylko 36 zamieszkałych, reszta to często wystające z wielkiej wody okruchy skał. Ludność w 1991 roku liczyła zaledwie 97 tysięcy, a powierzchnia wszystkich wysp wynosiła 779 km<sup>2</sup>.

Wyspami rządzi od 1965 roku niepodzielnie dostoyny król Taufa'ahau Tupou IV, a na czele rządu stoi jego brat, książę Patafehi Tu'ipelehake. Są jeszcze resorty obrony i inne obsadzone przez synów królewskich. Tak więc cała władza należy do rodziny królewskiej. Ostatnio coś się dzieje w tym kraju na rzecz demokratyzacji życia mieszkańców.

Zostawmy więc politykę, ważniejsze są sprawy codzienne żyjących tam ludzi, śmiało rzec można na krańcu świata. Wspomniane 170 wysp rozrzucone jest na wielkim obszarze wodnym. Te zamieszkałe budzą podziw przyjeźdźców z racji wyjątkowej gościnności w stosunku do każdego przybywcy.

Jeśli dotrzemy na Tonga drogą lotniczą (a tak najwygodniej) lądujemy na głównej wyspie tego kraju - Tongatapu. Z lotniska Fua'amotu zmierzamy do stolicy Nuku'alofa. Wszystkie nazwy są dla nas bardzo dziwne, ale też dziwny jest ten kraj.

Z lotniska do stolicy wybieram się pieszo i z drogowszkazu dowiaduję się, że odległość wynosi 19.200 metrów! Ten mały kraj wszystkie odległości mierzy w metrach, bo to brzmi dumnie. Podczas ostatniego pobytu nie udało mi się przejść pieszo do stolicy. Wyładowałem bowiem w okresie ogromnego tajfunu i na polnej drodze stały kałużki.

Podczas pobytu w królestwie Tonga przekonamy się, że nie wielkość kraju, gęstość zaludnienia, czy inne wskaźniki decydują o potędze, czy też świadczą o ciekawości dla przybysza. Doświadczyłem tego na własnej skórze. Tonga w swoim życiu codziennym i obyczajach nie jest podobna do innych wysp Pacyfiku.

Bogata jest historia tego kraju, znana z legend i rodzinnych przekazów. Jedną z tych legend opowiada o powstaniu Tonga. Bóg Tangaloa zainteresował się jak wygląda ziemia, przyleciał więc tutaj w postaci śpiewającego ptaka kiu. Na bezkresnym oceanie spostrzegł zaledwie kilka skał, zalewanych przez fale tak, że nawet nie mógł uisnąć i solidnie odpocząć. Westchnął więc do swego przyjaciela boga Tufugi, prosząc jednocześnie o pomoc. Tufuga był bogiem kamieniarzem, szybko spełnił prośbę swego kolegi i zrzucał odpowiednią ilość głazów do

Oceanu. Z nich to powstały wyspy Tonga. Jak więc głoszą legendy, nie tylko Tongijczycy mieli swój aeropag bogów.

Według badań archeologicz-



Powitanie na Tonga

nych człowiek pojawił się na Tonga 3000 lat temu. Tongijczycy już wówczas produkowali wyroby garncarskie zwane lapita. Jest pewne, że Tonga miały wysoko rozwinięty system społeczny na długo przed przybyciem tutaj Europejczyków.

Tonga w dalszym ciągu pozostaje w moich marzeniach. Zamierzam właśnie o tym kraju napisać bardzo szczegółową książkę. Mimo, że kraj ten poznałem, ale wydaje mi się, że odczuwam niedosyt. We współczesnym świecie pełnym sprzeżeń i niepokojów, kraj taki jak Tonga wydaje się być wspaniałym rajem. Mam rzec jasna na myśli krajobrazy, styl bycia i życia ludności.

Przy całym szacunku dla przybysza Tongijczycy nie okazują uniżoności i nie wyciągają ręki po napiwek. Tongijczyk czuje się urażony, gdy biały przybysz próbuje mu coś wcisnąć do ręki. Według moich obserwacji jest to wspaniały naród. Szkoda tylko, że tak daleko od nas.

W tym małym kraju rzec jasna w centrum zainteresowania jest stolica i jej najbliższe okolice. Stolica Nuku'alofa oznacza miejsce przyjaźni. Osią stolicy (czytaj wielkiej wsi) jest ulica o nazwie Taufa'ahau. Najbardziej okazałym budynkiem (obok pałacu królewskiego) jest poczta. Uwaga filatelistów - znaczki pocztowe Tonga są chyba najwspanialsze, a krajowi przynoszą pokaźne dochody. Na świecie jest już około miliona zbieraczy tych cudniek. Znaczków nie można nabyć tutaj w blokach, ani w perforowanych arku-

szach. Można je nabyć w dowolnej ilości, ale jako pojedyncze egzemplarze. Rzecz w tym, że znaczki te nie są perforowane, a mają kształt np. owoców, roślin, ptaków itp. Znaczki tongijskie nałożone są na specjalny podkład, który z jednej strony spełnia rolę ochronną, z drugiej propagandową. Na rewersie znaczka, na podkładzie znajduje się bardzo drobna trzcionką wykonany nadruk: "Tonga, whe-

w rękę. Woda zmywa ciało solidnie namydłone. Ludzie spokojnie spacerują uprawiając swoje plotki.

Na wyspie panuje kilka religii, ale dominującym jest tzw. Kościół Wesleya. Dla ciekawości zaglądnąłem na nabożeństwo. Nie byłem jednak długo, bowiem ksiądz sprawia mieszkańcom... takie lanie - nie wiem dlaczego i nic nie rozumiem gdyż nabożeństwo odprawiane jest w ich języku. Na lanie wskazywały gest i skrucha uczestników.

Zaglądnąłem do szkoły. Właściwie miałem szkołę naprzeciw mojemu minihotelu. Szkoła na palach w obronie przed ulewami, ale dzieci wspaniale. Ubrane w czerwone spodenki i białe bluzeczki, a więc coś polskiego. Każdy do szkoły dźwiga tabliczkę, która będzie dla niego podkładką do pisania. Dzieci, jak japońskie, przychodzą do szkoły wcześniej, aby zrobić porządku. Nikt tu nie zna pojęcia sprzątaczką. Kiedy mają zacząć się lekcje jeden z chłopców wybija rytmy na wydrążonym pniu. Odnosi się wrażenie, że to tam-tamy. Podobnie zresztą wyoży się ludność do świąt.

Jeśli już mowa o świątyni, to znajduje się tu nowy kościół protestancki - prawdziwe чудо. Wnętrze świątyni wyposażone we wszystkie ołtarze, obrazy itp. Rzecz jednak w tym, że najdrobniejsze elementy wykonane są z pereł (chyba są ich miliony), muszli najbardziej wyszukanych i koralu. Jest to nieprawdopodobnie piękne, a bogactwo wystrój sprawia wrażenie, że znajdujemy się na dnie oceanu.

Dla pożeracza przygód wyjątkowo ciekawą sprawą jest siedlisko latających lisów czyli wielkich nietoperzy. Rozsiadły się te stworzenia w jednej z wiosek. Nocą



Król Tonga Tupou IV w stroju kanclerza Uniwersytetu Południowego Pacyfiku

grasują po polach i zjadają chłopotom banany. Chłopi są bezradni, bowiem są to istoty należące do króla. Tylko Tupou IV ma prawo dokonywać polowań na te szkodniki i zjadać się ich mięsem.

Tonga to brzmi jak wielka przygoda. To tylko drobne fragmenty o tym dziwnym i pięknym królestwie. Wróć tam i w niedługim czasie obiecuję książkę.

# Siedem dni z całym światem

**Siedem dni z całym światem. Tak w skrócie można by scharakteryzować tydzień spędzony w Taiz na Międzykontynentalnym Zjeździe Młodych. Kilka razy dziennie łączyliśmy się na wspólnej modlitwie. Chorwaci, Polacy, Francuzi, Rumuni, Niemcy, Włosi - ewangelicy, protestanci, katolicy wszyscy razem, obok siebie. Czuliśmy się jak jedna, wielka rodzina.**

Jest piątek piętnastego lipca. Wyjeżdżamy do Taiz we Francji, aby spotkać się z młodzieżą z całego świata. Przedtem wspólnie wzięliśmy udział w mszy św. Autokar już na nas czeka. Żegnamy się z rodzicami.

- Tylko nie zgub paszportu i pieniędzy.  
- Zaraz jak dojedziemy napisz list - przekrzykują się zdenerwowane mamy.

W autobusie wszystkie miejsca zajęte. Jest wśród nas organizator całego przedsięwzięcia - ojciec Adam Szymański z parafii oo. Franciszkanów. Wokół dużo nowych twarzy. Dzień bardzo gorący. Na szczęście autobus jest klimatyzowany. Ruszamy! Dopiero po czterech godzinach jazdy zaczynamy czuć atmosferę podróży. Niektórzy już drzemają, inni grają w „stakti”. Sąsiadka obok je kolację.

★★★

Na granicy polsko-czeskiej kolejka. Jednak udaje nam się szybko przejechać. Celnik czeski nawet nie zagląda do naszego autokaru. Patrzę przez szybę na oświetlone ulice. Podobno to Praga. Tak! Jesteśmy w Pradze. Jest naprawdę bardzo ładnie. Pełno świateł, blask neonów, dużo reklam.

★★★

- Proszę obok siebie posprzątać i zachowywać się cicho - powiedziała pani pilot na granicy czesko-niemieckiej. - Nie drażnić celnika! W autokarze zapalono światła. Wszędzie niemiecki celnik. Przeszedł po autobusie i zebrał paszporty. I tym razem obyło się bez problemów.

★★★

Dziesiąta rano dnia następnego, Norymburga. Widzę różnice pomiędzy ulicami polskimi a niemieckimi. Tu wszędzie czysto, sklepy bardzo eleganckie. W centrum co drugi budynek to restauracja. Teraz wiem, dlaczego Niemki są w większości pułchnymi kobietami - myślę. Wieczorem żegnamy Norymburgę i jedziemy dalej, prosto do Taiz.

Wyjeżdżamy do wioski. Taiz leży na północ od Lyonu. Jest pięknie położone na wzgórzu. Nie czuje się tu Zachodu. Jeżeli ktoś będzie tu szukał supermarketów, hoteli i zawiędzie się. Są tu baraki, dużo namiotów, w których mieszkają pielgrzymi. Zamiast kościoła w naszym rozumieniu jest świątynia zwana Kościołem Pojednania. Są do niej przystawione namioty, aby wszystkim mogli się pomieścić. W specjalnym sklepie o nazwie „Oyak”, można kupić najpotrzebniejsze rzeczy: słodycze, hot-doga, a nawet szczerzeczkę do zębów. Bracia sprzedają bez zysku, więc artykuły są w miarę tanie.

★★★

Każdego tygodnia, przez cały rok można uczestniczyć w spotkaniach gromadzących od niedzieli

do niedzieli młodzież z całego świata. Początek wspólnoty sięga 1940 roku. Jej założycielem jest brat Roger. W latach czterdziestych miał 25 lat. Trwała II wojna światowa. On pragnął wyjechać wszystkich chrześcijan i dlatego zrodziła się w jego umyśle idea wielkiej chrześcijańskiej rodziny. Do Taiz przybył sam. Tam pracował, w ciszy modlił się, ukrywał przesładowanych. Kolejni bracia dołączyli do niego zaraz po wojnie. Obecnie do wspólnoty należy dziewięćdziesięciu braci gotyków - ponad dwudziestu krajów, z pięciu kontynentów. Bracia żyją wyłącznie z własnej pracy. Zajmują się wyrobem naczyń glinianych, różnego rodzaju pamiątek. Wszystko jest sprzedawane na terenie Taiz. Nie przyjmują żadnych darów, żadnych spadków rodzinnych, niczego. Ponoszą znaczną część kosztów związanych z przyjęciem młodych pielgrzymów, jak i również z utrzymaniem budynków.

★★★

Skierowano naszą grupę do namiotu „R”. Tam zbierają się Polacy. Przyszła do nas dziewczyna, która tłumaczy nam sprawy organizacyjne. Dostaliśmy cały bloczek karteczek na obiady i kolacje. Po rozlokowaniu się w namiocie poszłam na modlitwę. Kościół trochę dziwny. Siedzi się na podłodze i nie ma ołtarza. Po modlitwie przyjmujemy komunię świętą. Tym, którzy nie mogą jej przyjąć, rozdawany jest poświęcony chleb. Jest on symbolem włączenia się do wspólnej modlitwy. Wszyscy jesteśmy „wymieszani”. Obok mnie siedzi Niemiec, Anglik, Francuz. Modlimy się wspólnie.

O 15.30 spotkania w grupach. Jest nas dziesięć osób. Francuz, Irlandzki, Niemcy, Francuzka i jedna dziewczyna z byłej Jugosławii. Jest też wśród nas Polak, który prowadzi spotkanie. Każdy z nas się przedstawia, mówi krótko o swoim kraju, z którego pochodzi.

Obok mnie siedzi Francuzka o egzotycznej urodzie. Zaczyna mówić. Na imię ma Irene. Mówi, że pochodzi z Bordeaux. Na przeciwko mnie jest trochę zdenerwowana Chorwatka. Zwróciłam uwagę na jej wygląd. Ma czarne, kręcone włosy i ciemne, wybałuszone oczy. Bardzo kontrastują z jej jasną cerą. Zachowuje się nerwowo. Opowiada o wojnie: - Gdy ktoś z domowników wychodził z domu, żegnaliśmy się z nim. Musieliśmy być przygotowani na najgorsze. Nawet na to, że już możemy się nie zobaczyć. Akcje snajperów przynoszą śmierć i trwogę. Chorwatka spuszcza głowę. Patrzy na swoje buty, słychać jak szlocha. Mówi, że cieszy się pokojem w Taiz. -

Z przerażeniem myślę o powrocie do domu. Na razie brak nadziei na lepszą przyszłość.

Mimo mojego „kulejącego” francuskiego dogaduję się z Irene. Wieczór. Późno już, ale właśnie teraz można pobawić się z rodakami, pośpiewać. Polacy nie bawią się tylko we własnym gronie. Razem z Włochami śpiewamy wszystkim znaną „La Bambe”. Na zakończenie wieczoru piosenka Maryli Rodowicz - „Ale to już było”... Francuzka też jest wśród nas. Podoba jej się zabawa z Polakami. Trochę przekraczając, śpiewa powtarzane już kilka razy: - „Ali to już było i ni wrócić wieniec”...

★★★

Następnego dnia, stojąc z Irene w kolejce po obiad spotykamy Rumunkę. Przyjaźnie i sympatycznie uśmiecha się. Zaczynamy rozmowę. Uczy się języka polskiego. Mówi, że chciałaby kiedyś przyjechać

Europy i nie tylko. Szkoda, że tydzień w Taiz ma też tylko siedem dni.

★★★

Ruszamy dalej. Kierujemy się do Paryża. Od kilkunastu dni jest wielki upał. Jedziemy nocą. Około czwartej rano jesteśmy w Paryżu. Na ulicach ogromny bałagan. Pełno papierów, puszek, butelek po napojach. Przypomina jarciońskie stadion po zakończeniu koncertu w czasie festiwalu. Miasto jeszcze śpi. Pierwsi na ulicach pokazali się biegacze w różnym wieku, z przewagą ludzi starszych. Taka popularność joggingu zadziwiła nas. Następnie pojawiły się na ulicach dzienne pojazdy i ludzie w pomarańczowych kamizelkach. Po przejściu tej ekipy, co trwało bardzo krótko, ulice stały się nie do poznania. Czystość, świeżość biła z każdego zakątka. Wymyte ulice, chodniki oraz włączone fontanny



W Kościele Pojednania

do Polski. - Nasz prezydent przyjął prezydenta Walezy - mówi. Rysuje na piasku kontury Polski i dodaje: - Rumuni przyjaciel Polak. Widzę przed sobą dobrze ubraną, ładną dziewczynę, która stara się nawiązać z nami kontakt. Dotychczas Rumunka kojarzyła mi się z osobą brudną i zębrzącą na ulicy czy pod kościołem. Moja nowa koleżanka z Rumunii jest świadoma, że w Polsce jej rodacy nie przynoszą chwały i źle nam się kojarzą. Twierdzi jednak, że w Rumunii są ludzie, którzy pracują, uczą się, tak samo jak my.

★★★

Idę z Irene na modlitwę. Mija nas grupa Włochów. Na ich koszulkach widnieje napis: „Football”. Irene cieszy się, że mistrzostwa świata w piłce nożnej zakończyły się tak wspaniale dla Brakilly, ojczyzny jej ojca. Włosi są jednak zasmuceni. Na początku byli uradowani, że weszli do finału, lecz końcówkę chętnie by zmienili.

★★★

Różnice w tradycji i sposobie bycia (mimo młodego wieku) są między nami ogromne. Mamy różne problemy życiowe, różna jest też sytuacja w naszych ojczyznach. Mimo tego tworzymy jedną rodzinę. Łączy nas wiara w Boga, w zwycięstwo miłości, przyjaźni nad nienawiścią i złem. Spotkania w Taiz są wielką sprawą w jednocześnie

łagodziły upał. Efekty te sprawiły, że piękno Paryża przekroczyło moje wyobrażenie. Spędzimy tu cały dzień. Jestem miłe zaskoczona serdecznością, życzliwymi uśmiechami paryżan. Wchodzę do pięknego sklepu, (a takie są wszystkie) słyszę miły głos ekspedientki, która nie czekając na moje „dzień dobry”, sama mnie wita. Z takiego sklepu, aż nie chce się wychodzić - mogę powąchać wszystkie znajdujące się tam perfumy i nawet się nimi pokropić.

Po długim dniu w Paryżu udajemy się do hotelu. Jest to podobno jeden z tańszych hoteli, a wydaje się, że jest odwrotnie. Zamiast kluczy do pokoju pani recepcjonistka podaje nam kartki z numerkami - to z szyfr. Takie i inne nowinki techniczne spotykamy bardzo często.

★★★

Rano jedziemy już do Polski. Jeszcze na krótko zatrzymujemy się w Niemczech, w Koln. Znowu podziwiam życie Zachodu. W auto-karze śpiemy. Zbyt dużo wrażeń. Jeszcze kilka przystanków na rozprostowanie kości i niedługo witamy już Jarocin. Na niektórych czekali stęsknieni rodzice.

- Masz wszystko? No to wsiadaj do samochodu i jedźmy do domu. Mama się już doczekać nie może!

Karolina Kaźmierczak

# Ciągle w drodze

*Zycie nauczyło mnie wędrówki. Ciągłe zmiany. I skąd ja mam wiedzieć, gdzie będzie najlepiej - mówi dziś osiemdziesięcioletni Sylwester Bystry. W czerwcu 1993 roku powrócił do Polski po 47 latach pobytu w Anglii. Jest jednym z kilkudziesięciu tysięcy polskich żołnierzy, którzy zostali w Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej. Nie chcieli wracać do komunistycznej Polski.*

Sylwester Bystry urodził się 24 grudnia 1913 roku w Bukowicach w powiecie Trzebnica. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tereny te znalazły się poza granicami Rzeczypospolitej. Dlatego w roku 1922 rodzina Bystrych przeprowadziła się do Witaszyc. Zamieniliśmy majątki z Niemcami. Oni nie chcieli mie-



Fot. J. Stachowiak

szkać w Polsce, my Polacy - w Niemczech. Osiedliśmy tu w Witaszyczach na osiemnastoletkarowym gospodarstwie - wspomina siostra Bystręgo. Po ukończeniu Szkoły Rolniczej w Koźminie Sylwester Bystry rozpoczął w 1935 roku odbywanie służby wojskowej w Korpusie Ochrony Pogranicza na Kresach Wschodnich. Tam pierwszy raz poznałem co to komunizm, co to sowieci. Widziałem to wyzucie z wszelkich wartości.

## Kromka chleba i deski

Wojny spodziewali się wszyscy. To wisiało w powietrzu. No i przyszła. Przyszłedł sotys i powiedział, że brat ma się stawić do Krotoszyzna - mówi siostra Sylwestra Bystręgo. Został zmobilizowany do 56 krotoszyńskiego pułku piechoty. Pierwszą potyczkę stoczyli w okolicach Kielec. Stamtąd zaczęliśmy marsz do granicy. Chcieliśmy przejść do Rumunii.

17 września granice Polski prze-

kroczyły wojska Armii Czerwonej. Dla nas to był wróg. Zbliżyły się czołgi. Puścili kilka serii na postrach. Co było robić? Poddaliśmy się. Wzięli nas do niewoli. Zamknęli w obozie w Kamieńcu Podolskim. Marne jedzenie... To była wojna... Tak było do kwietnia 1940 roku. Później polscy żołnierze stali się wolnonajemni.

Musieliśmy „chcieć” zostać w Rosji i pracować jak każdy Rosjanin. Mówili o nas ochotnicy. Tylko że przymusi. Utworzyli dwudziestopięciopersonowe brygady. Do każdej przydzielili po pięciu bojów. Pracowaliśmy w kamieniołomach. Budowaliśmy także drogię z Lwowa do Kijowa. Rubla jednak nie oglądaliśmy. Praca była obowiązkiem. Kromka chleba i drewniane przyręcze za płatą za nią. Najgorsze były noce. Zimno, a my bez przykrycia na tych dachach. Pamiętam, że jeden nie wytrzymał. W nocy ukradł koc z baraku sowie-tów. Drogo go to kosztowało... Wartownik zauważył, że ucieka. Krzyczał, żeby się zatrzymał. Ten nie reagował. No i strzelił...

Polscy oficerowie wiedzieli, że bezpieczniej będzie dla nich, jeżeli będą pracować razem ze zwykłymi, szeregowymi żołnierzami. Wszyscy byli świadomi nastawienia okupantów - zarówno niemieckiego, jak i rosyjskiego - do polskiej inteligencji. Rosjanie zdali się na sposób. Zorganizowali namiby casino wojskowe, do którego zaprosili polskich oficerów. Poszli tam ci, którzy wcześniej kryli się pod płaszczykami strzelców. Było ich coś koło 46 może 47. Mieli wszystkich wyłapanych. Sami się odkryli. Już ich nie widzieliśmy... Dopiero później się okazało, że pewnie zginęli w Katyniu. Chociaż już wcześniej domyślaliśmy się, że sowieci ich zabili...

## Początek wędrówki donikąd

22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowały zbrojnie Związek Radziecki. Przystał istnieć sojusz

niemiecko - rosyjski przeciwko Polsce, który zapoczątkował, na kilka tygodni przed wybuchem wojny, pakt Ribbentrop - Mołotow. Pod naciskami brytyjskiego premiera Winstona Churchilla rozpoczęły się polsko - rosyjskie rozmowy dotyczące współdziałania w walce z hitlerowcami. Uwieńczył je, zawarty 30 lipca 1941 roku, układ Sikorski - Majski. Jeden z jego punktów przewidywał utworzenie na terenie ZSRR polskiej armii. Dowództwo nad nią Sikorski powierzył generałowi Władysławowi Andersowi. Przebywaliśmy koło Starobieliska. Już nas zwolnili z tego wolnonajemstwa. Anders przyjechał do nas na inspekcję. Był staby, wycieńczony. Dopiero co go zwolnili z więzienia NKWD na Lubiance. Szedł tak o lasce i patrzył na nas... To był dobry żołnierz. Żołnierz, nie polityk. Autorytet. Radość była ogromna, kiedy się dowiedzieliśmy, że będziemy walczyć jako wojsko polskie i to pod dowództwem Andersa. Skończyła się ta bieda cała...

Jednym z rejonów tworzenia armii polskiej było Tuckoje koło Buzuluuku. Tam też znalazł się Sylwester Bystry. Do Tuckoje zaczęły przybywać dziesiątki tysięcy Polaków, wypuszczonych z więzień, łagrów i miejsc zsyłki. Część nigdy tam nie dotarła. Umierali w drodze z wycieńczenia. Innych władze radzieckie rozmyślnie kierowały mylnie i wcielały do specjalnych batalionów pracy. Większość Polaków nigdy nie opuściła obozów.

W Tuckoje spaliśmy w namiotach. Jedzenie było bardzo ubogie. Straszna była zima. Mrozy do 50 stopni. Później przenieśli nas do Uzbekistanu. W marcu 1942 roku drastycznie zmniejszono racje żywnościowe. Oznaczało to głód dla żołnierzy. Nie mieliśmy tam żadnego sprzętu wojskowego. Żaladowali więc nas na statki. Stalin zezwolił na ewakuację polskich wojsk do Iranu. We wrześniu, po przejściu do Iraku, Anders zaczął formowanie Armii Polskiej na Wschodzie, przemianowanej wkrótce na II Korpus Polski. W Iraku byliśmy kilka miesięcy. Dostaliśmy sprzęt od Anglików i się szkoliłmy. Pamiętam, że latem 1943 miał do nas przyjechać na inspekcję Sikorski. Byłem radiotelegrafistą. Miałem akurat służbę. Odebrałem komunikat, że samolot rozbił się koło Gibraltaru... Był wielki żal, smutek... Powiedzieli nam później, że Sikorski został zabity. Podejrzenia były już od początku. A przecież w Anglii było wielu polskich, dobrych pilotów. Dlaczego akurat Czech został wyznaczony do przewozu tak wysokiego oficera?

## Brat przeciw bratu

Następnymi krajami wędrówki II Korpusu była Syria, Palestyna, Egipt. Na początku 1944 roku żołnierze Andersa zostali przerzuceni do Włoch, gdzie zostali włączeni w skład armii angielskiej. Nie było czasu na obeznanie się z terenem. Wiadomo, że to inna wojna niż w Polsce. Pagórki, góry.

No i później Monte Cassino. Wiedzieliśmy, że przed nami podejmowano już próby zdobycia klasztoru. Piekło. Niemcy na górze i ten ciągły ostrzał, wymiana artylerii... Wszędzie trupy... także moich kolegów. Ale szczególnie pozostanie mi w pamięci jedna noc, Nie spałem. Musiałem czuć. Nagle poderwał mnie okrzyk: Nie strzelać! Nie strzelać! Polak idzie! Żołnierz obok mnie miał już wierzony w niego karabin... Okazało się, że faktycznie Polak... i na dodatek brat tego obok... Tego z karabinem. Tamten uciekł od Niemców pod osłoną. W mundurze niemieckim był, bo mieszkał na Słasku i go wciągnęli do Wehrmachtu. A ten obok to w Wielkopolsce mieszkał i z nami przeszedł, z Andersem. (...) Nie widziałem zatknięcia flagi na klasztorze. Przeszukiwałem pomieszczenia. W jednym stała skrzynia na habity. Otwieram, a tam zmasakrowane zwłoki niemieckiego żołnierza. Przerazający widok...

Później Bystry walczył także pod Anconą, Bolonią i Ferrarą. Z uśmiechem na twarzy wspomina zdobywanie tych miast. Powitania kwiatami i winem. Widziałem radość tych ludzi i ona także była moją radością.

## Koniec wędrówki?

Po zakończeniu działań wojennych żołnierze polscy w szeregach armii angielskiej, w tym także Sylwester Bystry, stacjonowali w brytyjskiej strefie na terenie Niemiec. W Poczdamie wyznaczono już ostatecznie granice Polski. Zdecydowano także o przeprowadzeniu wolnych wyborów i wyprowadzeniu wojsk radzieckich. Jednak, jak się później okazało, były to tylko ustalenia na papierze. Nie chciałem wracać do Polski. Bolało mnie to, że tu rządzą komuniści. A wracać do komunistycznej Polski? Byłem w Związku Radzieckim i wiedziałem, co to komunista. Zresztą już wcześniej, przed wojną, poznałem ich intrygi. A potem, podczas służby wojskowej na Kresach - widziałem. Wyzuci ze wszystkiego. A ja mogłem wyjechać wszędzie - do Ameryki, Australii. Wybrałem Anglię. Chyba dlatego, że najbliżzej Polski.

Sylwester Bystry zamieszkał w miasteczku niedaleko Kanatu La Manche. Przez 21 lat pracował w szpitalu. Po przejściu na emeryturę przeprowadził się do Londynu. Żyłem z dnia na dzień. Czekalem. W ubiegłym roku w czerwcu wróciłem. Co było tam robić? No to przyjechałem i mieszkam teraz tu, w Witaszyczach. W maju chciałem jechać na Monte Cassino. Później jakoś tak wyszło... Zresztą ja nie lubię cmentarzy, pogrzebów... A wielu moich kolegów tam leży...

Nie wie, czy pozostanie na stałe w Polsce. Ma dwa obywatelstwa - polskie i brytyjskie. W każdej chwili może wyjechać. Złożył jednak podanie o pobyt stały. Życie jednak nauczyło go wędrówki...

Robert Kazmierczak

## Pogrom w Kaliszu

W bardzo smutnych nastrojach wrócili z Kalisza piłkarze Victorii. W stolicy województwa nasi futboliści doznali dotkliwej porażki 0:4 w pojedynku ze spadkowiecem z ligi makroregionalnej KKS-em. Po dwóch kolejnych spotkaniach i tyłu porażkach Victoria znajduje się na ostatnim miejscu w tabeli ligi międzyokręgowej.

Skład Victorii: Zbawiony - Wyduba, Wojtkowski, Cyfert, Frackowiak - Musiałek, Woźniczka, Krzywiński, Udziak - Nowak (od 75 min. Gierczyk), I. Antczak (od 75 min. T. Antczak). Żółtymi kartkami ukarani zostali Nowak, Udziak i Wyduba.

W pierwszej połowie spotkania Victoria spisywała się całkiem dobrze. Pomocnicy kontrolowali sytuację w środku pola gry i wspólnie z obrońcami nie dopuszczali do groźnych sytuacji pod bramką

Zbawionego. Próbowali wyprzewadzać także kontrataki. Kilka stworzonych w ten sposób dogodnych sytuacji nie zostało niestety przez jarociniaków skutecznie zakończonych. Nic nie wskazywało na to, że druga część gry zakończy się tak katastrofalnie dla Victorii. Wydawało się, że najtrudniejszy okres jarociniacy przetrwali. Jednak już w pierwszej minucie po przerwie kaliszanie po stałym fragmencie gry (rzucie rożnym) uzyskali prowadzenie. Po utracie drugiej bramki w 53 minucie załamani piłkarze Victorii zupełnie oddali inicjatywę gospodarzom. Grając KKS-u dominowali w środku pola i z łatwością przedostawali się na pole karne jarociniaków. Spośród stworzonych przez siebie sytuacji podbramkowych wykorzystali jeszcze dwie w 73 i 84 minucie. W pozostałych przypadkach dobrze spisywał się Zbawiony.

KKS Kalisz przez kilka ostatnich sezonów występował w III lidze. Po niepowodzeniu w minionym sezonie działacze starali się utrzymać najlepszych piłkarzy w klubie. To im się udało. Dzięki temu zawodnicy świetnie rozumieją się na boisku, przewyższając rywali zgrianiem oraz doświadczeniem w rozgrywaniu ważnych spotkań. Na te jarociniaków imponowali skutecznością, a także ogromną wolą walki.

W tej trudnej sytuacji bardzo się przyda naszej drużynie gorący doping jarocińskich kibiców. Oto terminy, w których mecze Victorii będzie można oglądać w Jarocinie: 28 sierpnia (godz. 11.00): Victoria - Pogoń Syców  
11 września (godz. 11.00): Victoria - Warta Działoszyn  
2 października (godz. 11.00): Victoria - Korab Łask  
16 października (godz. 11.00): Victoria - Victoria Ostrzeszów  
30 października (godz. 11.00): Victoria - Hanibal Jankowy (pwj)

## Festyn Romana

21 sierpnia odbył się w Chrzanie IV Festyn Sportowo - Rekreacyjny Chrzanie '94. Rozegrano siedem biegów, w tym sześć dla miejscowych dzieci oraz główny, otwarty "Bieg Romana". Dorosli mogli sprawdzić się w konkursie rzutu kulą.

W poszczególnych biegach zwyciężyli:

**BIEGI DZIECI: do 4 lat** - Natalia Kuźniacka i Bartek Walczak; **5 - 6 lat** - Eliza Maniak i Rafał Główska; **7 - 8 lat** - Kamila Kardasz i Mateusz Gościński; **9 - 10 lat** - Agnieszka Banaszak i Sławomir Kardasz; **11 - 12 lat** - Agnieszka Andraszak i Maciej Woźniak; **13 - 14 lat** - Marta Zielińska i Tomasz Gościński.

**BIEG GŁÓWNY "Bieg Romana":** 1. Jarosław Urban, 2. Krzysztof Kłosowski, 3. Ireneusz Majusiak. Jedynym organizatorem i sponsorem festynu, który już chyba na stałe wpisał się w kalendarz imprez organizowanych w Chrzanie był **Roman Cenker** - uczestnik wielu europejskich maratonów. (pw)

## Ratujmy drużynę

Rozmowa z trenerem (Grzegorzem Zielińskim) i prezesem (Pawłem Zięciakiem) LZS Solidarność Radlin

W ubiegłym sezonie zajęliście w lidze okręgowej II miejsce i w ostatniej chwili uniknęliście degradacji. Czy w nowym sezonie kibice też będą musieli się tak bardzo denerwować?

My nie wiemy w ogóle czy dotrzymamy do końca tego sezonu. W kasie klubowej nie ma pieniędzy. Nie mamy sponsora. Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie obiecał, że nam pomoże, ale jeśli nie, to będziemy musieli rozwiązać klub. Z własnych środków nie jesteśmy w stanie się utrzymać.

Może moglibyście rozwinąć jakąś własną działalność, dzięki której można by utrzymać klub?

Często oraganizujemy wiejskie zabawy, ale dochód około 1 mln zł z jednej imprezy to zbyt mało. Starczyło nam to jedynie na zgłoszenie zespołu do rozgrywek. Nam

potrzeba 40 mln rocznie. To nie jest dużo. W gminie Kotlin jedną drużyną są Błękitni Magnuszewice. Tam rada gminy przekazała 600 mln zł. na budowę szatni. My przed meczem z Magnuszewicami pożyczaliśmy od nich buty, a gramy przecież o dwie klasy wyżej. Jeśli nie liczyć Victorii, to my także jesteśmy jedynym klubem w gminie Jarocin. Apelujemy do nowej rady o pomoc dla nas.

Czy mimo tych problemów możecie obiecać, że pozostaniecie w lidze okręgowej przez kolejny rok?

Obecnie bardziej jednak martwimy się o finanse, niż o walkę o jak najlepszą pozycję w lidze. Gdybyśmy mieli pieniądze na dojazdy i ryczałty sędziowskie, to moglibyśmy myśleć tylko o jak najlepszej grze.

Czy zła sytuacja finansowa klubu wpływa na atmosferę w drużynie?

W ostatnich dwóch meczach poprzedniego sezonu zawodnicy sami składali się na ryczałty dla sędziów. Drużyna młodzieżowa jeździ na mecze prywatnymi samochodami. Nie wiedzieliśmy czy brać udział w nowych rozgrywkach. Wspólnie jednak zmobilizowaliśmy jeszcze zawodników. Gdyby nie trener i jego rozmowy z piłkarzami, to tej drużyny już by nie było.

Jakich argumentów użyliście, aby przekonać zawodników?

W sytuacji, gdy grają bez diet, obiadów itp., to można zespół podtrzymać na duchu jedynie dobrym słowem. Będziemy się starali utrzymać dobrą atmosferę jak najdłużej.

Kto jest w tym roku faworytem rozgrywek?

Przyпускаmy, że może się powtórzyć sytuacja z minionego sezonu i "czarnym koniem" zostanie jeden z beniaminków. Może na przykład LZS Gołuchów? Groźne

Wawryniak (1973), Damian Maśliński (1975)

**Napastnicy:** Andrzej Boruta (1971), Grzegorz Ludwiczak (1977), Adam Mikołajczak (1975), Sławomir Mikołajczak (1974), Paweł Nowaczyk (1976), Paweł Poprawski (1963), Mieczysław Remer (1958), Jacek Rosiejka (1970), Romuald Skupin (1959), Mariusz Wojciechowski (1972)

Oto terminarz spotkań rozgrywanych w Radlinie:

4 września (godz. 16.00): Solidarność - Proсна Wieruszów  
18 września (godz. 15.30): Solidarność - Zawisza Sosnie  
2 października (godz. 15.00): Solidarność - Centra Ostrów Wlkp.  
16 października (godz. 14.30): Solidarność - Korona Petryki  
6 listopada (godz. 13.30): Solidarność - Orzeł Mroczeń

Paweł Witwicki

## Tenis w Jaraczewie

W czwartek, 18 sierpnia, odbył się w Jaraczewie I Turniej Tenisa Ziemnego o puchar dyrektora GOKSiT-u.

Do gier eliminacyjnych przystąpiło 9 zawodników. Po zwyciężnych walkach, do finału zakwalifikowały się 3 osoby. Finał odbył się 22 sierpnia. Zawodnicy rywalizowali ze sobą w systemie "każdy z każdym". I miejsce zajął Bernard Woźniczka z Ruska, II Ryszard Wajnert, a III Andrzej Stasiak - obaj są mieszkańcami Jaraczewa.

Puchar, dyplom oraz nagrody wręczał organizator turnieju, dyr. GOKSiT-u - Jan Tomczak. Dyrektor zapewnił, że podobne imprezy będą się odbywały częściej. (as)



Solidarność Radlin

Fot: J. Stachowiak

też będą Stal Pleszew i Astra Krotoszyn.

**Solidarność Radlin - kadra zespołu**

**Bramkarze:** Grzegorz Mikołajczak (1965), Ryszard Kaczmarek (1972), Roman Wojcieszak (1960)

**Obrońcy:** Robert Bajaczyk (1967), Paweł Bartkowiak (1964), Dariusz Mieloszyk (1969), Paweł Sierański (1960), Sławomir Szybiak (1957)

**Pomocnicy:** Ireneusz Goździk (1975), Piotr Jakubczak (1969), Krzysztof Jamróz (1974), Maciej Kostka (1972), Sebastian

## GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska” w Jarocinie, ul. Poznańska 2

tel. 47-25-30, 47-25-31  
tlx. 0465116

### OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

- Nieruchomość położoną w Jarocinie, ul. Niepodległości 7**
  - powierzchnia gruntowa do uzgodnienia,
  - budynek murowany podpiwniczony z możliwością przeznaczenia na cele mieszkalne, usługowo-handlowe,
  - zabudowania gospodarcze,
  - nieruchomość uzbrojona jest w energię elektryczną, sieć wodociągowo-kanalizacyjną, gazową, telefoniczną.

**Cena wywoławcza - 400 milionów zł plus podatek VAT.**

- Nieruchomość położoną w Golinie, ul. Jarocińska 27**
  - powierzchnia gruntowa 1900 m<sup>2</sup>,
  - budynek murowany z możliwością przeznaczenia na cele mieszkalne, usługowo-handlowe,
  - zabudowania gospodarcze,
  - nieruchomość uzbrojona jest w energię elektryczną i sieć telefoniczną.

**Cena wywoławcza - 150 milionów zł plus podatek VAT.**

Pismenne oferty z podaniem ceny należy składać w Sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia **15 września 1994 roku**.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty lub uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

## ZARZĄD MIEJSKI W JAROCINIE

informuje, że zgodnie z art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity z 1991 r. Dz. U. Nr 30, poz. 127 z późn. zm.) **dnia 12 sierpnia 1994 r.** podano do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Zarządu w Ratuszu oraz w Urzędzie Gminy i Miasta w Jarocinie, Al. Niepodległości 10 (I piętro) uchwałę Nr 9/94 z dnia 10.08.1994 r. w sprawie **PRZEDŁUŻENIA SPRZEDAŻY W FORMIE BEZPRZETARGOWEJ DZIAŁEK BUDOWLANYCH POŁOŻONYCH W GOLINIE.**

Szczegółowych informacji na ten temat udziela Wydział Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie, Al. Niepodległości 10 (I piętro pok. 49).

Za Zarząd:

**BURMISTRZ**

Gminy i Miasta

mgr inż. Paweł Jachowski

(f 1629/ R/ 94)

## PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE „KINA” Hurtownia, 63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 3 (JARBUD)

☎ 47-23-78

★ ART. PAPIERNICZE ★ SZKOLNE ★ BIUROWE ★ ZABAWKI ★

Zapraszamy przedsiębiorstwa, firmy, instytucje i handlowców,  
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 17.00, soboty 9.00 - 12.00

### W ofercie również:

- ➔ papiery toaletowe, podpaski BELLA, pieluszki KAJTUŚ, wata
- ➔ zeszyty w cenach fabrycznych i importera
- ➔ doskonały PAPIER KOMPUTEROWY, papier kserograficzny, kasety do drukarek, dyskiety

**ZAPRASZAMY!**

(f 227/ 94)

## Sklep Firmowy ★ **POD NAPIĘCIEM** ★

Rejonu Energetycznego Jarocin Os. T. Kościuszki 4, tel. 47-27-33

OFERUJE W CENACH DETALICZNYCH I HURTOWYCH  
MATERIAŁY ELEKTROENERGETYCZNE

**Polecamy:**

- ➔ kable w cenach fabrycznych Bydgoszczy
- ➔ wyłączniki przeciwporażeniowe oraz osprzęt elektryczny firmy "Legrand" w cenach importera
- ➔ taśmy Bamier - w cenach bezpośredniego dystrybutora

**POSIADAMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY ŹRÓDŁA ŚWIATŁA**

## SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI specjaliści szpitali poznańskich

Jarocin, ul. Wrocławska 92 B

**Ginekolog - położnik (USG)**  
lek. med. Andrzej Chojnicki  
piątek 16.00 - 18.00

**Dermatolog**  
lek. med. Alfred Hess  
wtorek 16.00 - 17.00

**Neurolog**  
dr med. Marek Pietrzak  
czwartek 16.00 - 17.00

**Urolog**  
lek. med. Artur Kułakowski  
poniedziałek 16.00 - 17.00

**Chirurg - onkolog**  
lek. med. Grzegorz Urbański  
II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00  
(f 1508/ R/ 94)

**Zapraszamy do  
Hali odzieży używanej  
oraz używanego sprzętu  
zach. AGD (łódówki,  
zamrażarki, pralki wir.)**

ul. Wrocławska 46  
(podwórze "PRODEXU")  
pon. - piąt. 9.00 - 17.00  
sob. 9.00 - 13.00

**Na łódówki i zamrażarki  
udzielamy półrocznej  
gwarancji.**

(f 1565/ R/ 94)

## ☞ **CHRYZANTEMY** ☜ gałązkowe, gerberowe i dekoracyjne

poleca

Gospodarstwo Ogrodnicze  
Zbigniew BIAŁOŚ

63-200 JAROCIN, ul. Wrocławska 254

☎ 47-37-28

(f 1560/ R/ 94)

## RTV AGD TV-SAT

W ATRAKCYJNYM SYSTEMIE  
RATALNYM BEZ ZYRANTÓW  
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA

ZRABATEM!

P.W. "TELMAX" s.c. JAROCIN  
UL. STASZICA 20, TEL. 47-37-48

(f 2319/4)

## ZABAWA TANECZNA

Zakończenie wakacji

**Sala - MIESZKÓW**

**Dnia 28.08.94 (niedziela) godz. 19.00**  
Gra i śpiewa „RONALD”

**Zapraszamy**

(f 1566/ R/ 94)

## KOMITET BUDOWY DOMU STRAŻAKA W ŁUSZCZANOWIE

organizuje

**zabawę  
dożynkową**

oraz

**festyn dla dzieci**

w dniu 28.08.1994 r. o godz. 15<sup>00</sup>

(f 1508/94)

## Zdrowie IRYDODIAGNOSTYKA diagnoza z tęczówki oka ZIOŁOLECZNICTWO

- astma
- choroby reumatyczne
- nerwobóle
- choroby wrzodowe
- żołądka, jelit, wątroby,
- pęcherzyka żółciowego,
- nerwice
- choroby serca
- i układu krążenia
- stony zapalne dróg
- oddechowych

**Przyjęcia w każdą  
sobotę 9.00 - 18.00  
JAROCIN  
ul. STASZICA 31**

(f 1527/94)

## Zakład Kształcenia Zawodowego

w Jarocinie

**ORGANIZUJE KURS**

- ➔ op. w koparek oraz ładowarek kl III
- ➔ pal. y kółów CO
- ➔ wózków spalinowych i akumulatorowych

**Informacji udziela ZKZ**

tel. 47-32-61

od godz. 8.00 do 16.00

(f 1540/ R/ 94)

## HURTOWNIA ALKOHOLI

poleca:

- PIWO
- WINO
- ALKOHOLE

(udzielamy dodatkowo 2% upustu)

TERMINY PŁATNOŚCI 7, 14, 20 dni  
JAROCIN, ul. ZACISZNA 3 (JARBUD)

☎ 47-33-77

(f 232/ 94)



## SPRZEDAŻ

**Sprzedam działkę budowlaną** - Jarocin, osiedle Polna. Wiadomość: Jarocin, Długa 5 (w sklepie).

(f 1458/R/94)

**Sprzedam dom mieszkalny** wraz z zabudowaniami na działce o pow. 509 m<sup>2</sup>. Witaszyce, ul. Krasieckiego 16. (f 1498/R/94)

**Sprzedam Fiat 126p**, październik 1990 oraz **schładzarkę** do mleka na 8 konwi. Zygmunt Szymczak, Bruczków 45, 63-810 Borek.

(f 1513/R/94)

**Pilnie sprzedam działkę** pod działalność gospodarczą z możliwością budowy domu. Telefon 47-34-41.

(f 1514/R/94)

**Sprzedam okna** używane za cenę szyb. Tel. 47-23-38. (f 1516/R/94)

**Do sprzedaży dom** jednorodzinny - parter, z zabudowaniem gospodarczym i działką wielkości 25 arów w Zakrzewie k/ Jarocina. Szczegółowe informacje - Jarocin, ul. Leśna 37, po godz. 16.00. (f 1517/R/94)

**Sprzedam drinkbar „Olimp”**. Wiadomość: bar, ul. Poznańska 1, Jarocin, tel. (0-63) 701-134. (f 1518/R/94)

**Sprzedam atrakcyjną działkę** w Jarocinie. Jarocin, tel. 47-34-58.

(f 1520/R/94)

**Sprzedam tanio magnetowid SHARP** - na gwarancji. Tel. 47-24-37. (f 1521/R/94)

**Sprzedam prasę** wysokiego zgniotu K-442. Wola Książęca 101.

(f 1526/R/94)

**Sprzedam kamerę wideo** - 8 mm. Żerków, ul. Wojska Polskiego 5.

(f 1530/R/94)

**Sprzedam drzwi balkonowe** 2,18 x 0,92 - 2 szt. Witaszyce, al. Wolności 8. (f 1531/R/94)

**Sprzedam tapczan** wypoczynkowy i **automat** zagraniczny. Jarocin, Wrocławska 90. (f 1533/R/94)

**Sprzedam M-3** własnościowe - Jarocin, os. Kościuski. Informacja: Poznań, tel. (0-61) 760-427.

(f 1534/R/94)

**Sprzedam dom** mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi w Koźminie, ul. Klasztorna. Wiadomość: tel. 47-34-81. (f 1535/R/94)

**Sprzedam ogródek działkowy** o pow. 540 m<sup>2</sup> bardzo dobrze zagospodarowany. Tel. 47-32-26.

(f 1539/R/94)

**Sprzedam budowę** bliźniaka w Krotoszynie. Tel. P-ń (0-61) 322-502. (f 1541/R/94)

**Sprzedam komputer** COMMODORE C-64, dwa cartridge (BLACK BOX 3, BLACK BOX 8) ponad 20 kaset, joystick, pokrywe na komputer. Jarocin, ul. Sportowa 4/34. Tel. 47-39-74. (f 1542/R/94)

**Sprzedam owczarki niemieckie** - schczenieta rodowodowe. 63-700 Krotoszyń, ul. Kamienna 5, tel. 53186.

(f 1544/R/94)

**Sprzedam dom** w Cerekwicy St. nr 6. Informacja: Witaszyce, ul. Zakrzewska 10. (f 1545/R/94)

**Sprzedam komputer** Comodore 64-C, ok. 1,5 mln. Jarocin, os. 1000-lecia 3/18. (f 1546/R/94)

**Sprzedam za 3 mln 800 tys. zł nową antenę satelitarną** AMSTRAD 320. Tel. 47-28-90. (f 1553/R/94)

**Sprzedam ciągnik** C-385. Raszewy 21, gm. Żerków. (f 1549/R/94)

**Sprzedam janniki** krótkowłose najlepszej rasy. Wilkowskia, ul. Powstańców Wlkp. 41 (przy szkole).

(f 1550/R/94)

**Sprzedam tanio garaż, kanapę i 4 fotele.** Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 2/22. (f 1554/R/94)

**Sprzedam 3 ha kukurydzy** na kiszoncek. Szpera Ryszard, Witaszycki 1 - Słowików. (f 1557/R/94)

**Sprzedam kamienicę** przy Śródmiejskiej 11 z wolnym mieszkaniem na I piętrze (130 m<sup>2</sup>, ogrzewanie gazowe, telefon) z pełną możliwością objęcia lokalu na parterze, obszernymi strycharzami do adaptacji na mieszkanie, z lokalem użytkowym 150 m<sup>2</sup> w tym dwa garaże. Oferty z ceną pod adresem os. B. Chrobrego 32/18, 60-681 Poznań. (f 1562/R/94)

**Sprzedam dom** jednorodzinny na działce 800 m<sup>2</sup> oraz **działki** pod budowę po 800 m<sup>2</sup>. Jarocin, ul. Wrocławska 263. (f 1564/R/94)

**Sprzedam tokarkę** do drewna + + kubik **tarcicy** brzoźowej. Tel. 47-37-48. (f 231/94)

## KUPNO

**Kupię starocie** - meble, zegary, obrazy, porcelanę, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzecznościowy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00. (f 1327/R/94)

## MOTORYZACYJNE

**Blacharstwo Lakiernictwo Samochodowe**, Mariusz Gruchot, Roszków 93/5 (Cegielnia Brzostów).

(f 1493/R/94)

**Sprzedam samochód** 126p FL, rok prod. 1986. Witaszyce, al. Wolności 11, po godz. 16.00. (f 1512/R/94)

**Sprzedam VGOLE** 1600 diesel, 1982 r., cena 57 mln. Zalesie 72a/5 (koło Borku). (f 1515/R/94)

**Sprzedam Poloneza** 1500 GLE 1987 r., skrzynia pięciobiegowa. Wilkowskia, Powst. Wlkp. 32, tel. 24.

(f 1528/R/94)

**Sprzedam samochód** osobowy Peugeot 305, rok prod. 1982, stan dobry. Raszewy 2. (f 1537/R/94)

**Sprzedam Fiat 126p**, rok 1990, lekko uszkodzony. Kotlin, ul. Konopnickiej 18/3. (f 1538/R/94)

**Sprzedam Ford Escord** 1,3, rocz. 1986, po wypadku. Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 5/7, tel. 47-20-71.

(f 1543/R/94)

**Sprzedam Fiata** 126p rocznik 1989. Informacja w sobotę i niedzielę - Jarocin, ul. Kościuski 34/7.

(f 1556/R/94)

**Sprzedam Opel Ascona** 1.6S, 87'. Tel. 47-33-53, po 16.00. (f 1563/R/94)

**Sprzedam Zastawę** 1100p. Łobzowiec 1. (f 43/RJ/94)

## RÓŻNE

**Renowacja antyków.** Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzecznościowy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00.

(f 1327/R/94)

**Zamienię dom** z budynkami gospodarczymi i 1 ha ziemi ogrodniczej z dobrym dojazdem do Jarocina na mieszkanie własnościowe 2-pokojowe w Jarocinie. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1471/R/94)

**VIDEOFILMOWANIE** - E. Włodarczyk, ul. św. Ducha 4. (f 1479/R/94)

**Przyjmę ucznia.** FOTOTECHNIKA, Jarocin, ul. Wrocławska 8. (f 1524/R/94)

**Zamienię mieszkanie** spółdzielcze 38 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, „ciemna” kuchnia, parter na 3-pokojowe. os. Kościuski 1/4, Jarocin. (f 1547/R/94)

**Sprzedam lub wydzierżawię pieczarkarnię** z kompletnym urządzeniem i ogrzewaniem - murowane 450 m<sup>2</sup>, pod folią 300 m<sup>2</sup>. Tel. 47-37-16. (f 1555/R/94)

**Wydzierżawię garaż** na ul. Karwowskiego. Wiadomość: telef. 47-31-75, po godz. 16.00.

(f 1558/R/94)

**Fotomatyzuj! Filmy, Odbitki - 1 dzień.** Zaprasza „Kodak”, os. Kościuski 4 i „Sezam” ptr. (1567/R/94)

## PRACA

**Zakład zatrudni dwóch lakierników** do drewna z praktyką, z możliwością wyjazdu za granicę oraz **inżyniera** - absolwenta technologii drewna z dobrą znajomością języka niemieckiego. Telefon 47-22-04.

(f 229/94)

**Zatrudnię kierowcę** z wykształceniem ekonomicznym z praktyką w handlu. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń. (f 1551/R/94)

## LEKARSKIE

**GABINET DERMATOLOGICZNY** - lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog, przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 - 16.45. Leczenie ciekłym azotem. Tel. 47-28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/20.

(f 832/R/94)

**PRACOWNIA USG, GABINET GINEKOLOGICZNY** - lek. med. Andrzej Pajdowski specjalista ginekolo-położnik, przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 15.45 - 20.00, wolne soboty 11.00 - 13.00. Badania

USG (Aloka 3,5 - 7,5 MHz) dla dorosłych i dzieci - ciąży i ginekologiczne, piersi, szyi łącznie z tarczycą, jamy brzusznej, jąder (dokumentacja zdjęciowa badań). Możliwość badań USG w domu Pacjenta. Szeroki zakres zabiegów diagnostycznych i leczniczych łącznie z badaniami cytologicznymi i histopatologicznymi. Rejestracja telefoniczna - 47-28-35. Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul. św. Ducha). (f 832/R/94)

**Iwona Udził, lek. med. położnik-ginekolog**, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 47-24-81.

(f 943/R/94)

**BADANIA WSTĘPNE i OKRESOWE PRACOWNIKÓW oraz PORADY LEKARSKIE** - lek. med. E. SKRZYPCZYŃSKA, Jarocin, Przychodnia Rejonowa, gabinet No 12, od poniedziałku do czwartku, od godz. 15.45. Telefon domowy 47-36-50.

(f 1372/R/94)

**Specjalista ortopeda** lek. med. P. Kęsa; dzieci i dorośli, USG stawów biodrowych. Jarocin, ul. Karwowskiego 32. Piątek 17.00 - 18.00.

(f 1427/R/94)

**BADANIA OKRESOWE PRACOWNIKÓW i KIEROWCÓW**, lekarz uprawniony S. ELLMANN, specj. med. pracy. W środy godz. 15.00 - 16.00, Przychodnia Rej. Jarocin, ul. Hallera 9, p. 35. Pozostałe dn. os. Kościuski 5/16. (f 1447/R/94)

**GABINET OKULISTYCZNY, lek. med. Hanna Marczuk - Zielińska, okulista.** Przyjmuje: wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Stłeczna 8. Wizyty domowe po uzgodnieniu. (f 1505/R/94)

## Koledze Stefanowi Hajzerowi

od wielu dziesięcioleci zastrzeżonemu działaczowi turystyki, współtwórcy sukcesów jarocińskiego Oddziału PTTK, niesłusznemu w popularyzacji turystyki i krajoznawstwa wśród młodzieży i w zakładach pracy

## w 80-tą rocznicę urodzin

serdeczne życzenia wielu lat zdrowia i dalszej aktywności składa

Zarząd Oddziału  
Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego  
w Jarocinie

*Zonie i córce, Krewnym i PRAWDZIWYM PRZYJACIŁOM z Jarocina, Słupcy, Ostrowa Wlkp., Jaraczewa, Poznania i Warszawy, przynoszącym w trudnych dla mnie chwilach słowa pocieszenia i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.*

*Lekarzom, Pielęgniarkom, Pielęgniarzowi i Salownym oddziałów chirurgii męskiej i laryngologii, Personelowi Laboratorium Analitycznego i Rtg Szpitala w Jarocinie, którzy swym oddaniem przywrócili mi życie i zdrowie serdeczne podziękowanie*

składa  
**M. Maćkowiak**

(f 1527/R/94)

**Zakład Doskonalenia Zawodowego****OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO**

w Jarocinie, ul. Kościuszki 25

**prowadzi zapisy młodzieży**po ukończonej szkole podstawowej  
na rok szkolny 1994/95, na naukę w zawodzie**KRAWIEC ODZIEŻY LEKKIEJ**Nauka trwa 2 lata + 2-miesięczny kurs czeladniczy  
prowadzona jest w zakresie teorii zawodowej  
i praktycznej nauki zawoduAbsolwenci uzyskują tytuł **czeladnika** w w/ w zawodzie

Zebranie organizacyjne odbędzie się

w dniu **2 września 1994 r., o godz. 14.30**

w siedzibie Ośrodka ZDZ w Jarocinie

ul. Kościuszki 25 - II p. (Szkola Podstawowa nr 1)

**ZARZĄD MIEJSKI W JAROCINIE**

informuje, że zgodnie z art. 23 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r.

o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości  
(tekst jednolity z 1991 r. Dz. U. Nr 30, poz. 127 z późn. zm.)dnia **12 sierpnia 1994 r.**, na okres 6 tygodni,poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Zarządu w Ratuszu  
oraz w Urzędzie Gminy i Miasta w Jarocinie, Al. Niepodległości 10 (I piętro)

podany został do publicznej wiadomości

**WYKAZ LOKALI MIESZKALNYCH PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY  
ORAZ ODDANIA W UŻYTKOWANIE WIECZYSTE UŁAMKOWEJ CZĘŚCI GRUNTU**

w budynku nr 1 przy ul. Parkowej w Jarocinie

Szczegółowych informacji na temat nieruchomości objętych wykazem  
udziela Wydział Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy i Miasta  
w Jarocinie, Al. Niepodległości 10 (I piętro, pok. 49).

Za Zarząd:

burmistrz gminy i miasta  
mgr inż. Paweł Jachowski

(f 1529/ R/ 94)

**Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o.**

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

ogłasza

**nieograniczony przetarg publiczny**

na sprzedaż następującego sprzętu

Nazwa	Rok produkcji	Cena wywoławcza w zł
1 Płytkarka chłodnikowa dwustanowiskowa	1990	6 300.000,-
2 Ciągarek gaśnicowy DT-75	1981	9 400.000,-
3 Ciągarek gaśnicowy DT-75	1975	8 400.000,-
4 Koparko-spycharka "Białorus"	1981	18 500.000,-
5 Przyczepa skrzyniowa samowładowa typu D 46B	1987	18 500.000,-
6 Ciągarek rolniczy C355	1971	20 500.000,-
7 Frezarka pozioma uniwersalna FWD-32	1983	55 000.000,-
8 Wózek akumulatorowy "MELEX"	1978	2 000.000,-
9 Ciągarek gaśnicowy "MAZUR" LM 50	1975	5 000.000,-
10 Pompa obiegowa typu 80PJM200 wraz z silnikiem 15KW	1983	10 500.000,-

Przetarg na wyżej wymieniony sprzęt odbędzie się w dniu 9 września 1994 roku o godz. 11:00 w siedzibie przedsiębiorstwa

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, w tym samym dniu odbędzie się drugi przetarg. Sprzęt zgłoszony do sprzedaży można oglądać codziennie na terenie przedsiębiorstwa oraz udziela się informacji w siedzibie przedsiębiorstwa pod nr telefonu 47-34-87

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn. (f 230/94)

**Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji**

w Kaliszu, ul. Staszica 47a

jako inwestor zastępczy zadania pn.

**„Rozbudowa i modernizacja Szpitala Rejonowego w Jarocinie, ul. Szpitalna”****ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót drogowych**Zakres robót do wykonania obejmuje nawierzchnie dróg i placów na terenie w/ w szpitala w ilości ogółem 1.747 m<sup>2</sup>.

Wszelkich informacji nt. rodzaju i ilości robót do wykonania można zasięgnąć u inspektora robót budowlanych mgr inż. Jana Maka, tel. (62) 303-74, 300-05 (pok. 212), tam też można otrzymać niezbędne materiały służące do opracowania oferty.

Oferty pisemne, w zapieczętowanych kopertach, należy składać w sekretariacie WDI w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie WDI, wyłącznie w formie czeku potwierdzonego, w wysokości 20 mln zł (dwadzieścia milionów złotych) najpóźniej do godz. 14.00 w dniu, w którym upływa termin na składanie ofert.

**Ogłaszający przetarg zastrzega, że:**

- może unieważnić przetarg bez podania przyczyn
- nie ma obowiązku przyjęcia żadnej z ofert
- ma prawo swobodnego wyboru oferty bez uzasadnienia
- nie zwraca nadesłanych materiałów przetargowych.

**KOMUNIKAT**

W związku z upływem kadencji ławników ludowych sądów powszechnych oraz członków Kolegium d/ s Wykroczeń

**uprasza się**

prezesów sądów, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe zarejestrowane na podstawie przepisów prawa (podać nazwę i numer rejestru) a także co najmniej 25 obywateli mających czynne prawo wyborcze, stale zamieszkałych na terenie gminy o:

**ZGŁASZANIE KANDYDATÓW**

na ławników Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu, Sądu Rejonowego w Jarocinie oraz członków Kolegium d/ s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie.

- Kandydatem na ławnika - członka kolegium może być ten, kto:
- posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
  - jest nieskazitelnego charakteru,
  - ukończył 26 lat lub 24 - kandydat na członka kolegium,
  - jest zatrudniony lub zamieszkuje w miejscu kandydowania co najmniej od roku
  - wyraża zgodę na kandydowanie

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie, Al. Niepodległości 10, Wydział Organizacyjny w terminie do dnia 10 września br.

burmistrz gminy i miasta  
Jarocin  
Paweł Jachowski  
(f 1511/ R/ 94)**Spoleczne Komitety Budowy Sieci:**

KANALIZACYJNYCH • GAZOCIĄGOWYCH • WODOCIĄGOWYCH

**HURTOWNIA „SAN-GAZ” JAROCIN**

ZAPEWNIĄ PO NAJNIŻSZYCH CENACH

- rury PVC i PE do kanalizacji o średnicy od 110 do 1600mm + kształtki i studnie PVC
- rury PE-GAZ o średnicy od 32 do 315 mm oraz kształtki i złączki
  - GEORG FISCHER (24v)
  - FUSION, STEWARDS-LLOYD (39,5v)
- rury PVC do wody (10 atm) o średnicy od 63 do 630mm + kompletna armatura wodociągowa

**ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY TRANSPORT ZAKUPIONYCH MATERIAŁÓW**Jarocin, ul. Szubiani 21, tel. (0-646) 47-33-36  
w godz. 7.00-15.00 (0-646) 47-33-33 w.211**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY**

## Piątek 26. VIII. 94

## PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?  
 8.05 „Nos” - komedia TP (1971 r.)  
 8.35 Kawa czy herbata?  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 Program dla dzieci  
 10.05 „Młodzi jeźdźcy” - serial prod. USA  
 10.50 Muzyczna Jedynka  
 11.00 Szkoła dla rodziców  
 11.20 Katalog zabytków  
 11.30 Lato z magazynem notowań  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 Telewizja Edukacyjna  
 13.55 Program dnia  
 14.00 Kino letnie: „Nad rzeką, której nie ma” - film fab. prod. polskiej (1991 r., 85 min.)  
 15.25 Reportaż  
 16.00 Dla dzieci: „Szaleństwa Alwina Wiewiórki” - serial prod. angielskiej  
 16.25 Ale cyrk  
 16.50 Muzyczna Jedynka  
 17.00 Telexpress  
 17.20 Ekspres kulturalny  
 17.40 „Tata, a Marcin powiedział...”  
 18.00 Randka w ciemno - zabawa quizowa  
 18.45 Zulu gula, Miedziana 13 - program satyryczny Tadeusza Rossa  
 19.00 Wieczorynka  
 19.30 Wiadomości  
 20.10 „Weekend w Palm Springs”  
 21.50 Puls dnia  
 22.05 W.C. kwadrans - program rozrywkowy  
 22.20 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej  
 23.00 Wiadomości  
 23.10 „Oto jest głowa zdrajcy” - film dokumentalny  
 0.10 „Czemu nie” - film fab. prod. USA (1970 r., 89 min.)  
 2.00 Zakończenie programu

## PROGRAM II

- 7.30 Panorama  
 7.35 Powitanie  
 7.40 „Batman” - serial anim. prod. USA  
 8.05 Program lokalny  
 8.35 Na sportowo - odlotowo  
 9.00 „Oblicza Austrii” - serial dok. prod. austriackiej  
 10.00 Truskawkowe studio  
 10.30 Lato z OT.TO  
 11.00 „Udowodnij, że jesteś mężczyzną” - film fab. prod. USA (1990 r., 50 min.)  
 12.00 Muzyczne lato w Dwójce - Clipol  
 12.30 Muzyczne lato w Dwójce  
 13.00 Panorama  
 13.15 Program artystyczny  
 14.10 Lato mojego życia  
 14.25 Multihobby  
 14.45 Ojczyzna - polszczyzna  
 15.00 Powitanie  
 15.05 Bron XX wieku  
 15.35 „Batman” - serial anim. prod. USA  
 16.00 „Odlecieć stąd” - serial prod. USA  
 17.00 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów  
 17.30 „Jeden z dziesięciu” - teleturniej  
 18.00 Panorama  
 18.03 - 19.58 Programy lokalne  
 20.00 XXXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki - Sopot '94  
 21.30 Panorama  
 22.00 XXXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki - Sopot '94

- 0.30 Panorama  
 0.35 Pełnia Księżycyca  
 1.00 „Odlecieć stąd” - serial prod. USA  
 1.45 Zakończenie programu

## Sobota 27. VIII. 94

## PROGRAM I

- 6.55 Agrolinia  
 7.35 Z Polski  
 7.45 Wszystko o działce i ogrodzie  
 8.10 „Dobrana para” - serial prod. amerykańskiej  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej - Wakacje z Ziarnem - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców  
 9.35 5-10-15 oraz film z serii „Erie Indiana, czyli dziwne miasteczko”  
 11.10 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - film dok. prod. francuskiej  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 X Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych  
 12.30 „Pro Baltica '94” - reportaż  
 13.00 Z twórczości Juliusza Zarębskiego - program muzyczny  
 13.30 W okolicy Stwórcy  
 14.00 Walt Disney przedstawia  
 15.10 Teatr telewizji: Patrick G. Clark „Upiór w kuchni”  
 16.35 Sensacje XX wieku  
 17.00 Telexpress  
 17.20 Muzyczna Jedynka  
 18.10 „Dobrana para” - serial filmowy prod. amerykańskiej  
 19.00 Małe wiadomości DD  
 19.10 Wieczorynka  
 19.30 Wiadomości  
 20.10 „Człowiek - zagadka” - film sensacyjny prod. angielskiej (1984 r., 91 min.)

*W tym sensacyjnym filmie zobaczymy bardzo popularnego angielskiego aktora Michaela Caine znanego z „O jedenastej za daleko”. Tym razem wcieli się w postać niebezpiecznego i przebiegłego asa brytyjskiego wywiadu, który pracuje również jako podwójny agent. Kimberly opuszcza Moskwę, wraca do Anglii jako...*

- 21.50 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej - Czar par  
 23.10 Wiadomości  
 23.20 Sportowa sobota  
 0.10 „Wielka forsą” - film kryminalny prod. USA (1987 r., 86 min.)

*Bohater to czarnoskóry policjant, który bardzo mazał się nad sprawą przywódcy narkotykowego gangu. Ze wszystkich prawidłowo wykonanych akcji i zasadzek zawsze się wymyka. Zniecierpliwiony główny postawia schwytać ptaszka za pomocą innych metod. Wtedy dopiero zaczyna się szalona akcja...*

## PROGRAM II

- 1.35 Nocny odlot  
 2.35 „Haloa - święto lekkich obyczajów” - film obcz. prod. jugosłowiańskiej (1988 r., 102 min.)  
 4.15 Zakończenie programu  
 7.00 Panorama  
 7.35 „Na skrzydłach Ikar” - reportaż  
 8.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci

- 9.00 Tacy sami - program w języku migowym  
 9.20 Nauka języka migowego  
 9.25 Powitanie  
 9.35 Wspólnota w kulturze  
 10.05 Studio Dwójki  
 10.10 Western party - reportaż  
 10.40 Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaka  
 11.00 Muzyka jednoczy młodzież (2)  
 11.50 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej  
 12.00 Akademia filmu polskiego: „Człowiek z M-3” - komedia z 1968 r. (92 min.)  
 13.40 Potęgą bolidów  
 14.10 Impresje z lat 80-tych  
 14.30 Studio sport - koszykówka zawodowa NBA  
 15.20 Studio Dwójki  
 15.25 Zwierzęta świata - film przyrodniczy prod. australijskiej  
 15.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego  
 16.00 Wielka gra - teleturniej  
 16.50 Program dnia  
 17.05 „Grace w opalach” - serial komediowy prod. USA (1992 r.)  
 17.30 Zza kulis Sopotu - Studio 31. Międzynarodowy Festiwal Piosenki - Sopot '94  
 18.00 Panorama  
 18.03 Programy lokalne  
 18.30 Gra - teleturniej  
 19.00 Szkoła kłamełów  
 19.30 Festiwalowy Amsterdam  
 20.00 XXXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki - Sopot '94 - konkurs galowy  
 W przerwie, ok. 22.00 Panorama  
 24.00 Panorama  
 0.05 Program rozrywkowy  
 2.00 Zakończenie programu

## Niedziela 28. VIII. 94

## PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie  
 7.15 Proszę o odpowiedź  
 7.35 Tydzień - magazyn rolniczy  
 8.30 Notowania  
 8.55 Program dnia  
 9.00 „Droga do Avonlea” - serial prod. kanadyjskiej  
 10.30 Szkoła przetrwania  
 11.00 „Medycyna orientalna” - film dok. prod. japońskiej  
 11.50 Koncert życzeń  
 12.20 Z kamerą wśród zwierząt  
 12.40 Teleferie muzyczne  
 13.15 Dla dzieci: muzyczna poczta  
 13.35 X Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych  
 13.40 W starym kinie: Alfred Hitchcock „Starsza pani znika” - komedia sensacyjna  
 15.40 Sto pytań do...  
 16.10 Pro Baltica '94 - reportaż  
 16.40 Antena  
 17.00 Telexpress  
 17.30 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA  
 18.20 „Chłop żywemu nie przepuści, czyli kabaret wiejski przedstawia”  
 18.30 Śmiechu warte  
 19.00 Wieczorynka - „Gumisie”  
 19.30 Wiadomości  
 20.10 „Powrót do Kentucky” - serial prod. USA  
 21.05 Sportowa niedziela  
 21.30 7 dni świat  
 22.05 Wieczorny uniwersytet telewizyjny, lekkiej i przyjemnej  
 23.05 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej  
 1.20 Śpiewa Ewa Bem  
 1.45 Zakończenie programu

## PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)  
 8.00 „Sandokan” - serial animowany prod. hiszpańskiej  
 8.25 Słowo na niedzielę  
 8.30 Film dla niesłyszących  
 9.15 Powitanie  
 9.30 Programy lokalne  
 10.30 Studio sport  
 10.35 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej  
 11.00 „Zapomniana zatoka” - serial prod. angielskiej  
 11.50 „Kankan” - komedia prod. USA  
 14.00 Animals - program Ewy Banaszkiewicz  
 14.25 Studio Dwójki  
 14.30 Podróż w czasie i przestrzeni  
 15.30 Zza kulis Sopotu  
 16.00 „Wysypisko” - widowisko satyryczne  
 16.15 Studio sport  
 16.50 „M.A.S.H.” - serial komediowy prod. USA  
 17.15 Powitanie  
 17.20 Wydarzenie tygodnia  
 17.50 Chimera  
 18.25 „Gra” - teleturniej  
 19.00 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej  
 20.00 „A kuku, panie Kruku”  
 20.05 Ponad polityką  
 21.00 Panorama  
 21.30 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej  
 22.10 „Niewinne aresztowania” - serial kryminalny prod. USA  
 23.05 Conrad - program Tomasz Kaminskiego  
 24.00 Panorama  
 0.05 Gwiazdy światowego jazzu  
 1.05 Zakończenie programu

## Poniedziałek 29. VIII. 94

## PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?  
 8.05 „Latający cyrk Monthy Pythona” - serial prod. angielskiej  
 8.35 Kawa czy herbata?  
 9.00 Wiadomości  
 9.10 Programy dla dzieci  
 10.05 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA  
 10.55 Muzyczna Jedynka  
 11.00 Gotowanie na ekranie  
 11.20 Katalog zabytków  
 11.30 Krzyk puszczy  
 12.00 Wiadomości  
 12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna  
 14.00 Kino letnie: „Ford - człowiek i samochód” - film fab. prod. USA  
 15.35 Letnie MTV  
 16.00 LUZ - magazyn nastolatków  
 16.30 Program jubileuszowy, czyli Polska 50, 40, 30, 20 i 10 lat temu - sierpniec  
 16.50 Muzyczna Jedynka  
 17.00 Telexpress  
 17.30 Laboratorium  
 18.00 „Latający cyrk Monthy Pythona” - serial prod. angielskiej  
 18.30 Bebopalula - magazyn muzyczny  
 19.00 Wieczorynka  
 19.30 Wiadomości  
 20.10 II Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej  
 21.50 Miniatury  
 21.10 Prosto z Belwedera  
 21.25 Lewiatan (mniejszości seksualne)

- 22.05 Puls dnia
- 22.25 Co nowego - Tadeusz Woźniak
- 22.40 Absolwenci - reportaż ze zjazdu absolwentów KUL-u
- 23.00 Wiadomości
- 23.10 Magazyn filmowy
- 23.50 Georges Franju „Judes, albo zbrodnia ukarana” - dramat sensacyjny prod. francusko - włoskiej (1963 r.)
- 1.25 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
- 2.30 Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.30 Panorama
- 7.35 Powitanie
- 7.40 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
- 8.05 Programy lokalne
- 8.35 Na sportowo - odlotowo
- 9.00 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
- 9.30 Przystanek Dwójka
- 10.00 Festiwalowy Amsterdamski
- 10.30 Reportaż
- 11.00 „Kto kogo” - komedia prod. czeskiej
- 12.00 Muzyczne lato w Dwójce - Clipol
- 12.30 Muzyczne lato w Dwójce
- 13.00 Panorama
- 13.15 Cyrki świata
- 13.55 Mój mały świat
- 14.25 Animals
- 14.55 Program dnia
- 15.00 Film dokumentalny
- 15.35 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
- 16.00 „Gdańsk '39” (I) - serial prod. polskiej
- 17.00 Przegląd kronik filmowych
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
- 18.00 Panorama
- 18.05 Programy lokalne
- 18.35 Koło fortuny - teleturniej
- 19.05 „Radio Bikini” - film dok. prod. amerykańskiej
- 20.00 „Zdrowko” - serial prod. USA
- 20.30 Auto - magazyn motoryzacyjny
- 21.00 Panorama
- 21.25 Tablice pamięci
- 21.30 Studio sport
- 21.45 Reporterzy Dwójki przedstawiają
- 21.55 „Podwójne odbicie” - film fab. prod. USA (1982 r.)
- 23.35 „Więźniowie” - film dokumentalny
- 24.00 Panorama
- 0.05 Muzyczne lato w Dylewie
- 0.45 Noc i stres
- 1.00 „Zdrowko” - serial prod. USA
- 1.25 Zakończenie programu

- 15.25 Automania - magazyn
- 16.00 Dla młodych widzów
- 16.25 Wkoło natury - teleturniej
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Partytura - teleturniej muzyczny
- 18.00 „Różowa pantera” - serial anim. prod. USA
- 18.25 Rewizja nadzwyczajna
- 19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Mała”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Trudna miłość” - film fab. prod. USA (1985 r.)
- 21.45 Sejmograf
- 22.00 Tylko w Jedynce
- 22.30 Studio sport
- 23.10 „Dziękujemy wam Polacy” - film dokumentalny
- 23.55 Studio Gamma
- 1.05 Siódmka w Jedynce
- 2.00 Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.30 Panorama
- 7.35 Powitanie
- 7.40 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Studio sport
- 9.00 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 9.30 Wakacje w Dwójce
- 10.00 Film dokumentalny
- 11.00 „Zakazana miłość” - serial prod. wenezuelsko - hiszpańskiej
- 12.00 Muzyczne lato w Dwójce - Clipol
- 12.30 Muzyczne lato w Dwójce
- 12.50 Magazyn przechodnia
- 13.00 Panorama
- 13.15 Duet baletowy - Margot Fontein i Rudolf Nurijew
- 15.00 Program dnia
- 15.05 Broń XX wieku
- 15.35 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
- 16.00 „Gdańsk '39” - serial TVP
- 17.00 Polska Kronika Filmowa
- 17.10 Wakacyjne dumania
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA (powt.)
- 18.00 Panorama
- 18.05 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny - teleturniej
- 19.00 „Noel Coward” - film dok. prod. angielskiej
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Studio sport
- 21.40 Pogotowie ekologiczne 2
- 22.00 „Mężczyźni nie odchodzą” - film fab. prod. USA (1990 r.)
- 24.00 Panorama
- 0.05 Studio sport
- 1.05 Clipol
- 1.35 Zakończenie programu

- 12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.55 Program dnia
- 14.00 Kino letnie: „Obywatel Piszczek” - komedia prod. polskiej
- 15.45 3 x Brian Adams
- 16.00 Dla młodych widzów
- 16.25 Raj - magazyn młodzieżowy
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 Test - magazyn konsumenta
- 18.05 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Program rozrywkowy
- 21.00 „Zar tropików” - serial prod. USA
- 22.00 Puls dnia
- 22.20 „Tak to się zaczęło” - film dokumentalny
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 „Jake Speed” - film fab. prod. USA (1986 r., 110 min.)
- 0.55 XV Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław '94
- 1.35 Program muzyczny
- 2.00 Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.30 Panorama
- 7.35 Powitanie
- 7.40 „Kacper i jego przyjaciele” - serial animowany prod. USA
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Na sportowo - odlotowo
- 9.00 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 9.30 Wakacje w Dwójce
- 10.00 Film dokumentalny
- 10.55 „Alladyn” - musical prod. USA
- 13.00 Panorama
- 13.15 Cyrki świata
- 13.50 Truskawkowe studio
- 14.30 Studio sport
- 15.00 Program dnia
- 15.05 „Twardza Modlin” - film dok.
- 15.35 „Kacper i jego przyjaciele” - serial animowany prod. USA
- 16.00 „Gdańsk '39” - serial TVP
- 16.55 Losowania gier liczbowych totalizatora sportowego
- 17.00 „Przerwany film” - film dok.
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny - teleturniej
- 19.05 „Książd Kazimierz wciąż w drodze” - film dokumentalny
- 20.10 „Sprawy Rosie O'Neill” - serial prod. USA
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.05 „Radio Romans” - serial TP
- 22.30 „Baltic Song Festival”
- 24.00 Panorama
- 0.05 Art noc
- 1.30 Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.30 Panorama
  - 7.35 Powitanie
  - 7.40 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
  - 8.05 Program lokalny
  - 8.35 Na sportowo - odlotowo
  - 9.00 Transmisja obrad Sejmu
  - 15.00 Program dnia
  - 15.05 Reportaż
  - 15.35 „Tarzan” - serial prod. USA
  - 16.00 „Gdańsk '39” - serial TP
  - 17.00 Studio sport
  - 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
  - 18.00 Panorama
  - 18.03 Program lokalny
  - 18.35 Koło fortuny - teleturniej
  - 19.00 „Otto von Habsburg” - film dokumentalny
  - 20.00 Uroczysty koncert z okazji 10. rocznicy odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie
  - 21.00 Panorama
  - 21.30 Sport
  - 21.40 Przed Jałtą, po Jałcie
  - 22.00 „Do góry nogami” - film fab. prod. polskiej (1982 r., 93 min.)
  - 23.35 Zawód: reżyser
  - 24.00 Panorama
  - 0.05 Cafe modern
  - 1.30 Zakończenie programu
- Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie**

**Wtorek 30. VIII. 94**

**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.05 „Inspektor Skrzelak” - serial anim. prod. USA
- 8.30 Kawa czy herbata? (cd.)
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Programy dla dzieci
- 10.00 „Życie” - serial prod. japońskiej
- 10.45 Film dokumentalny
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Gielda pracy, gielda szans
- 11.20 Katalog zabytków
- 11.30 Lato z magazynem notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 - 14.00 Telewizja Edukacyjna
- 14.00 Kino letnie

**Środa 31. VIII. 94**

**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.05 „Wenus z Ille” - film prod. polskiej
- 8.35 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Programy dla dzieci
- 10.00 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Kwadrans na kawę
- 11.20 Katalog zabytków
- 11.30 Lato z magazynem notowań
- 12.00 Wiadomości

**Czwartek 1. IX. 94**

**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.05 „Małe cudo” - serial prod. USA
- 8.30 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Programy dla dzieci
- 10.05 „Zar tropików” - serial prod. USA
- 11.00 Videofashion
- 11.20 Katalog zabytków
- 11.30 Lato z magazynem notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna

**Kino „Echo”**

„I kto to mówi III”  
25 sierpnia - godz. 18.00  
cena biletu 30.000 zł

„Nieoczekiwany rozjemca”  
30 sierpnia - godz. 18.00  
cena biletu 30.000 zł

**Wypożyczalnia kaset**

**(Kino „Echo”)**

- 5366 „Wschodzące słońce” - sensacja
- 5362 „Człowiek honoru” - sensacja
- 5363 „Pokusa” - sensacja
- 5361 „Kobieta odrzucona” - sensacja
- 5365 „Wersja oficjalna” - sensacja
- 5364 „Kod milczenia” - sensacja
- 5368 „Tyłko strach” - obyczaj
- 5395 „Był człowiekiem” - komedia/obyczaj
- 5360 „Po godzinach” - erotyk
- 5369 „Duch II” - horror

# Co się nosi

Moda zmienia się jak w kalejdoskopie. Raz modne jest mini, innym razem maxi. Wracamy do trendów mody z lat 60. lub 70. Projektanci wręcz prześcigają się w wymyślaniu czegoś nowego. A co modne jest teraz? W tym sezonie bardzo modne są

wia się z grubymi. Przeważają kolory naturalne, ale modne jest także czarny i granat w wydaniu marynarskim. Bardzo ważna jest odpowiednia długość. Cały czas nosi się kuse miniówecki, ale o wiele modniejsza jest długość wokół kostki, odsłaniająca nogę poprzez rozcięcia, co jest podobno bardziej sexy.

Wyznacznikiem mody jest to, co nosi „ulica”. Teraz bardzo popularne są sukienki w jasnych kolorach, wykonane z naturalnej dzianinki, o miękkiej opływowej linii. Delikatne wcięcie w tali i szeroki dół sprawia, że sylwetka wygląda bardzo smukło. Takimi strojami komponuje się z butami na grubej podszewie ze słomy, rafii lub sznurka. (ap)

# Nie oduczajmy malucha na siłę od ssania kciuka

Małe dziecko ma wiele nawyków niepokojących rodziców. Poszukując więc sposobu, by malcok przestał gryźć kocyki, kotłnier pizamki czy obgryzać paznokcie. Dzisiaj psychologowie nie uważają tego za nawyki, lecz za podświadome sposoby rozładowywania napięcia. Dorosłym najczęściej służy do tego papieros. Skoro u nich to akceptujemy, dlaczego dzieci traktujemy inaczej?

Źródła są te same - niepokój, zażenowanie, niepewność. Rodzice obawiają się, że odruchy te pozostaną i będą świadczyć o braku równowagi. Tymczasem najczęściej mijają one z wiekiem. Ssanie kciuka nie wyrządzi dziecku krzywdy, jeśli ma ono w swoich

genach „zapisany” prawidłowy zgrzyz. Najczęściej zdarza się to około 3 - 4 roku życia.

Małe dzieci z biegiem czasu wyrastają ze swoich nawyków. Nie należy ich oduczać na siłę. Ostre piętnowanie, porównywanie z dziećmi, które są „grzeźniejsze”, bo np. nie dudbia w nosie, może przyczynić się do powstania poczucia winy. Nie podrażniajmy też malca o przekorę czy upór. Zaobserwujmy, dlaczego tak się zachowuje, kiedy jego nawyk się nasila. Na ogół dzieci uruchamiają mechanizmy obronne, kiedy są zmęczone, zawstydzone czy zakłopotane. Stwórzmy warunki, w których napięcia te rozładują się w sposób naturalny.

W. Piasecka

Kącik wędkarski

## W okularach na ryby

Każdy wędkarz wybierający się nad wodę powinien zaopatrzyć się w środki opatrunkowe: plaster, opaskę, jodynę oraz zabezpieczające - okulary. Podczas długotrwałych połowów wysiłek naszych oczu jest co najmniej równy wysiłkowi mięśni. Wielogodzinne wpatrywanie się w nasłonecznioną wodę tak nadwęża z wzrok, że pod koniec wędkowania możemy odczuwać ból głowy i złe samopoczucie. Uodowodniono, że podczas wędkowania spławikowego oczy męczą się również jak przy czytaniu.

Niestety niezmiernie rzadko można zauważyć wędkującą osobę w okularach przeciwsłonecznych. Warto wiedzieć, że słońce i woda mogą spowodować chorobę podobną do tej, jakiej doświadczają alpinści: światłowstręt, łzawienie, zaczerwienienie i ból oczu. Zniszczenie warstwy ozonowej naszej atmosfery spowodowało większe nasilenie szkodliwych promieni ultrafioletowych. Promienie te mogą spowodować uszkodzenie spojówki oka, a nawet nowotwory powiek. W tym przypadku najlepsze są okulary polaroïdowe, które nie przepuszczają promieni odbitych i powodu-

ją, że nie ma refleksu świetlnego (załamania światła na wodzie).

Podczas wędrówki na łowisko przedzieramy się przez trzciny i gałęzie narażając w ten sposób oczy na uszkodzenia mechaniczne. Urazy takie mogą być niebezpieczne ze względu na pasyżujące na roślinach grzyby, które powodują zakażenia.

Najgroźniejsze niebezpieczeństwo może nas spotkać podczas samego wędkowania. Często krótko ratując haczyk lub błyskę z zaczepu napinamy mocno żyłkę. Uwolniony zaczep z dużą prędkością wędruje w stronę wędkarza i może wyładować w oku lub jego okolicy. Co zrobić gdy dojdzie do takiej sytuacji? Jeżeli haczyk utknął w samym oku, natychmiast udać się do okulisty. Jeżeli tylko w skórze powieki, można próbować wyjąć samodzielnie. Wówczas po odcięciu żyłki przekłamywać go przez skórę. W przypadku kotwicy najlepiej udać się do okulisty. Pamiętajmy jednak, że zawsze po tego typu zdarzeniu należy udać się do lekarza. Haczyki, na które nadzieiwano robaki, mogą być zainfekowane zarodkami tężca.

REKIN

## Suchy szampon?

Firmy kosmetyczne co jakiś czas zaskakują nas nowymi specyfikami do pielęgnacji włosów. Ostatnio wymyślono coś nowego - specyfik, który można nazwać „suchym szamponem dla niecierpliwych”.

„Suchy szampon” nie ma konsystencji płynu, lecz pudru. Jest pomocny dla tych, którzy nagle muszą dobrze wyglądać, mieć świeże włosy. Dzięki niemu tuste i zlepione pasma włosów odzyskują ładny wygląd, choć niestety tracą połysk.

Jak działa „suchy szampon”? Puder nanosi się na włosy i skórę głowy, kilka minut wmasowuje się go, a potem starannie wyczesuje szotką. Nadmiar tuszczo pochłaniany jest przez drobne cząsteczki pudru.

opr. Agu

(ap)

## Gimnastyka ujędrniająca twarzy

Zauważasz, że skóra twarzy staje się wiotka, powieki opadają, pojawiają się zmarszczki na czole, koło oczu, w kąciakach ust. I co? Chirurg? - Nie, na to zawsze jest czas. Najpierw warto wypróbować ćwiczenia mięśni twarzy, na które wystarczy poświęcić 10 minut dziennie.

**Powieki dolne** - kładziemy ręce na skroniach, aby unieruchomić twarz

i staramy się unosić dolne powieki ku górze.

**Powieki górne** - głowę odchylamy lekko w tył, powieki opuszczone. Palce delikatnie kładziemy na powieki blisko rzęs i próbujemy unosić górną powiekę pokonując ucisk palców.

**Nos** - poruszamy nozdrzami zwracając uwagę, aby nie marszczyć innych części twarzy. Jeśli przekonamy się, że

panujemy nad tymi mięśniami, przyciskamy nozdrza palcami i wykonujemy te same ruchy pokonując opór naciskających palców.

**Policzki** - unosimy kąty ust w górę ku oczom, następnie przytrzymując palcami kąty ust staramy się ten sam ruch wykonywać ku dołowi uruchamiając mięśnie policzkowe.

**Podbródek** - aby przeciwdziałać jego obwisłości poruszamy uszami, a następnie podnosimy głowę do góry, unosimy brodę i nadal poruszamy uszami. W trakcie tego ćwiczenia powinniśmy czuć mięśnie biorące w nich udział.

**Czoło** - opieramy czubki palców na brwiach i naciskając na czoło naciegamy skórę i mięśnie pod skórą. Przeciwdziałamy w ten sposób powstawaniu zmarszczek na czole.

**Szyja** - splatamy palce rąk na czole i naciskamy czołem na ręce stawiając opór temu naciskowi. Głowa przesuwa się do przodu. Następnie splatamy palce i opieramy dłoń na karku, głowę przyciskamy do klatki piersiowej. Odchylamy głowę do tyłu, prostujemy kark pokonując opór własnych rąk.

opr. Agu

## Szyja - metryka kobiety

O szyi mówi się, że jest mertyką kobiety. Prawie zawsze traci ona swą świeżość o wiele szybciej niż twarz, gdyż jej skóra jest z natury cienka i prawie zawsze sucha. Właśnie dlatego szyja wymaga specjalnej pielęgnacji.

Jeśli skóra jest bardzo sucha dobrze jest ją zmywać mleczkiem kosmetycznym, w innych przypadkach delikatnym mydłem i ciepłą wodą. Szyję opłukujemy zawsze zimną wodą, która działa pojednująco. Po wytarciu do

sucha oklepujemy ją tamponem waty obficie nasączonym tonikiem lub płynem tonizującym. Trzeba jednak pamiętać, by tonik był bezalkoholowy. Codziennie rano i wieczorem należy smarować skórę szyi kremami odżywczymi. Przynajmniej dwa razy w tygodniu powinno się zastosować kompresy odżywcze z oliwy lub toniku.

Nic jednak nie da odpowiednia pielęgnacja, jeśli będziemy chodzić z opuszczoną głową, spać na wysokich poduszkach lub czytać na leżącym. opr. Agu



# Horoskop

## BARAN (21 III - 19 IV)

Zdrowie Twoje będzie w porządku, jeśli unikać będziesz nadmiaru stodyczy. Wystrzegaj się pozwalania sobie na zbyt wiele, bo inaczej przybędzie Ci parę zbędnych kilogramów i przekreślisz dobre samopoczucie, które Ci było pisane. "Słodkie życie" z pewnością będzie pociągające. Pomyślny dzień - niedziela.

## BYK (20 IV - 20 V)

Przez telefon nadejdzie wiadomość o przyjęciu lub innym spotkaniu, gdzie w "karcie dań" figuruje miłość. Jest to początek krótkiego okresu, w którym sprawą najważniejszą jest używanie życia. Jest to dobra pora na spóźniony urlop. Pomyślny dzień - czwartek.

## BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Nadchodzący tydzień nadaje się szczególnie do podróży po bliższej okolicy, znajdowania odpowiedzi, zapisywania na kursy. Silnie wystąpi potrzeba zdobycia wiadomości. Istnieje prawdopodobieństwo, że natkniesz się na kogós o wielkim talencie dramatyzowania przeszłości. Pomyślny dzień - wtorek.

## RAK (21 VI - 22 VII)

Obowiązki i zobowiązania zajmą Ci wiele czasu podczas wyjazdów. Przestrzegaj rozkładu dnia - dni Twoje będą bardzo wypełnione. Doznacz atencji ze strony osób płci odmienniej, ale rozwój wypadków będzie tak szybki, że nie pozostawi

wiele czasu na odpoczynek czy przyjemności. Pomyślny dzień - czwartek.

## LEW (23 VII - 22 VIII)

Prawdopodobnie zanim minie miesiąc nastąpi zwrot Twojego stanowiska na jakiś temat! Może zdarzyć się, że początkowo Twoje reakcje - wywołane jakąś sytuacją - będą nadmiernie krytyczne w tym miesiącu. Pomyślny dzień - piątek.

## PANNA (23 VIII - 22 IX)

Związek romansowy może przybrać bardziej trwały charakter. Bez względu na to, czy będzie to jakaś ceremonia czy nie, może stać się jasne dla Ciebie Two głębsze niż kiedykolwiek przedtem zaangażowanie w sprawę osoby, którą kochasz. Pomyślny dzień - czwartek.

## WAGA (23 IX - 22 X)

Zechcesz w coraz większym stopniu usunąć się z życia towarzyskiego i poświęcić się pracy w samotności nad pewnym specjalnym przedsięwzięciem. Pora sprawdzić siebie, co jesteś w stanie zrobić bez wtrącania się osób postronnych. Pomyślny dzień - sobota.

## SKORPION (23 X - 21 XI)

Przygotuj się na dodatkowe obowiązki w domu i życiu osobistym. Mogą one znaleźć się w konflikcie z obowiązkami, jaki obciążyły Cię w sprawach publicznych. Uwaga: nie zaniedbuj osoby będącej z Tobą w związku. Pomyślny dzień - poniedziałek.

## STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Osoba, która w przeszłości była bardzo od Ciebie zależna, jest teraz gotowa działać samodzielnie. Zachęć ją do tego! Twoje poparcie było zbyt wielkie, co na dłuższą metę raczej zaszkodzi niż pomoże. Pomyślny dzień - niedziela.

## KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Planowana podróż będzie owocna i przyniesie wiele miłych wrażeń. Jeśli wyruszysz w nią sam, to po drodze możesz spotkać pociągającą osobę. Wskazówka: jedź pierwszą klasą, aby szczęście dopisywało najlepiej!!! Pomyślny dzień - środa.

## WODNIK (20 I - 18 II)

Nadeszła pora, aby skupić uwagę na budżecie, inwestycjach i finan-

sach. Dużą rolę w Twoim życiu bezpieczeństwa w przyszłości odegrają wspólne finanse lub dochody partnera bądź partnerki. Ogarnie Cię nastroj oszczędności z myślą o "czarnej godzinie". Pomyślny dzień - wtorek.

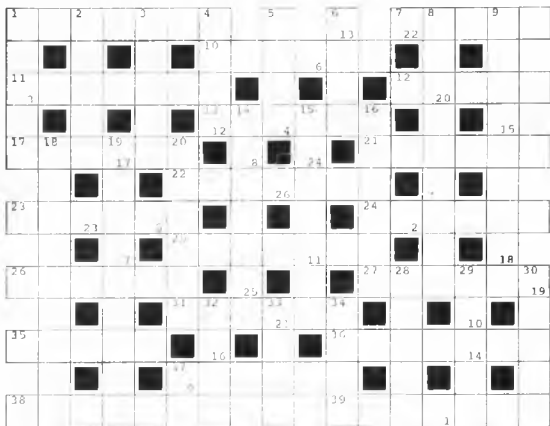
## RYBY (19 II - 20 III)

Nadchodzi pomyślna pora dla spraw związanych z partnerstwem. Planety zapowiadają początek lub wzrost temperatury miłosnych uczuć. Twoje twórcze wysiłki również będą miały powodzenie. Uda Ci się wyrazić uczucia ze zwiększonym ciepłem. Pomyślny dzień - czwartek.

## MERKURY I WENUS



# Krzyżówka nr 172



**Pozioło:** 1) krakosa, zderzenie, 7) szczeniak, piesek, 10) zamieszanie, rozgardiasz, 11) męska czynność przed lustrem, 12) wielkość czcionki drukarskiej, 13) figura geometryczna, 17) przyroda, 21) sprzymierzeniec, sojusznik, 22) dom, gmach, 23) Katarzyna II, 24) wczesna msza odprawiana w adwencie, 25) w nim zęby, 26) ozdobna zapinka, 27) coś pod szyję, 31) osłabienie, bezwład, 35) kolor pomarańczowy, 36) do kawy, 37) rzeka na Bliskim Wschodzie, uchodzi do M. Martwego, 38) złot czarownicy, 39) stan w USA.

**Pionowo:** 1) w składzie pociągu, 2) fantazja, wyobraźnia, 3) europejska waluta, 4) drąży podziemne tunele, 5) wielka uroczyść, uczta, 6) najślyniejszy piłkarz świata, 7) zamieniona na kijek, 9) lekki sportowy samolot o słabym silniku, 14) tata i mama, 15) z ironią o bogatym, wystrójnym chłopie, 16) postawa polegająca na cofnięciu nogi do tyłu, 18) szpica, czołowiek, 19) pomieszanie z urządzeniami do mycia, 20) miasto i port w Iranie, 28) kraj rządzony przez carów, 29) animusz, 30) figura, postać człowieka, zwykle otyła, 32) bożyszcze, ideał, 33) typ gleby, 34) wartość, koszt.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 26, utworzą rozwiązanie - sentencję Johna Locke'a.  
**oprac. Piotr Warczyński**

**Rozwiązanie krzyżówki** prosimy przysłać lub dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 3 września 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (po dwa 250-gramowe opakowania kawy "Prima").

## Rozwiązanie krzyżówki nr 170

**Hasło:** Leninstwo idzie tak wolno, że bieda je dogania.

Nagrody wylosowali: **Marcin Cjamer**, Wilkowiya, ul. Brandowskiego 16 (200 tys. zł), **Leszek Klaczyński**, Kotlin, ul. Norwida 7 (50 tys. zł); **Helena Szyszka**, Jarocin, ul. Srdmiejska 7/4, **Anna i Katarzyna Mikolajczak**, Jarocin, ul. Słowackiego 12 (nagrody rzeczowe - kawa "Prima").

Po odbiorze nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

„G.J. 34 (204)



## Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Sznubniki 21, tel./fax (0-62) 47-37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kalisz (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny), Bogdan Uzdzi.

STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Andkowiak (Zerków), Leszek Bajda, Halina Czamy (Nowe Miasto), Bronisław Dostałni, Przemysław Jankowski, Iwona Kasprzak, Ewa Kosiłowska, Tomasz Mikolajczak, Agnieszka Pilarczyk, Elżbieta Pilarczyk, Andrzej Sławiak (Jaroczewo), Włodzisław Szymkowiak (Kotlin), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Andrzej Wesolek, Paweł Witwicki

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak  
WYDAWCA: Agencja Reklamowa - Wydawnictwo "ALDUS", Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17.  
DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-104 Poznań, ul. Żelazka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 680-517.  
BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 47-23-14, kierownik: Regina Hlasek  
Czynne godzinie: 10.00 - 16.00, sobota 10.00 - 12.00  
PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaroczewo, Rynek 21, w godz. 9.00 - 15.30, pozostałe godziny ul. Kaliska 4a, tel. 3A, Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon 10.00 - 13.00, pt 13.00 - 18.00  
OBSŁUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski  
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki "Listy" i "Ila. Gazeta" Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

ISSN 1230-851X